Historia Chojnic | Historia Chojnic | Chojniczanie w podróży | Chojniczanie z pasją

ISSN 2082-5625

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO - HISTORYCZNY

chojniczanin.pl

Gazeta i portal www

PAŹDZIERNIK Nr 10/2023 (134) www.chojniczanin.pl **GAZETA BEZPŁATNA**

WYBORY 2023

15.X

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

LOKUM DLA STUDENTA – NA CO WARTO ZWRÓCIĆ UWAGĘ!

Początek października to dla wielu młodych ludzi czas kiedy rozpoczynają studia oraz poszukują odpowiedniego lokum. Na co zwrócić uwagę zawierając umowę najmu? Jak prawidłowo określić obowiązki stron? Kto płaci podatek od dochodów z najmu? O to zapytaliśmy radcę prawnego Agnieszkę Rolbiecką z Kancelarii Radców Prawnych Piotrowski Rolbiecka z Chojnic*.

Chojniczanin: ***Od kogo powinniśmy wynająć mieszkanie, by mieć pewność, że transakcja jest bezpieczna?***

radca prawny Agnieszka Rolbiecka: Obecnie zarówno, domy, mieszkania jak i pojedyncze pokoje z dostępem do części wspólnych oferowane są do wynajęcia zarówno przez podmioty prowadzące działalność gospodarczą, jak i osoby fizyczne w ramach tak zwanego najmu prywatnego. Ważne jest aby wynajmujący posiadał tytuł prawny, umożliwiający mu wynajem nieruchomości.

Kogo obciąża obowiązek rozliczenia podatku dochodowego związanego z najmem?

Podatek od przychodów lub dochodów opłaca wynajmujący, który uzyskuje przysporzenie majątkowe z gospodarowania stanowiącym jego własność budynkiem lub lokalem. Krótko wskażę, że w ramach najmu prywatnego, realizowanego przez osoby nie prowadzące działalności gospodarczej, stosując obowiązkowo opodatkowanie ryczałtem, nie opłaca się składki zdrowotnej. Atrakcyjna jest też wówczas stawka podatku, która wynosi 8,5%od uzyskanych od najemcy przychodów, jeżeli ich kwota w ciągu roku nie przekroczy 100 000,00 zł. Należy zwrócić uwagę na nowe rozwiązanie, wprowadzone przez ustawodawcę od 1 lipca 2023 roku, mianowicie podwyższenie limitu opodatkowania stawką 8,5% do 200 000,00 zł, w przypadku, gdy małżonkowie, między którymi istnieje wspólność majątkowa, założą oświadczenie, że przychody z najmu składnika majątku wspólnego, rozliczane są przez jednego z nich.

Czy konieczne jest zawieranie umowy najmu? Czy wystarczy regulować terminowo „odstępne”?

Zawsze warto sporządzić umowę, która określa wzajemne prawa i obowiązki stron. Każda ze stron tego stosunku prawnego chce być pewna, że jej prawa nie zostaną naruszone. Wynajmującemu zależy, by najemca dbał o jego własność i regulował terminowo zobowiązania. Najemca oczekuje, że otrzyma lokal w umówionym stanie i nie zostanie z dnia na dzień bez dachu nad głową. Wszystkie te kwestie powinna regulować umowa.

Na jakie elementy umowy najmu, student powinien zwrócić szczególną uwagę?

Zawsze warto w sposób szczegółowy, w umowie najmu opisać stan lokalu oraz jego wyposażenia, czas trwania najmu, wysokość czynszu, wartość opłat uiszczanych za media oraz do wspólnoty mieszkaniowej itp., możliwości wypowiedzenia umowy, czy też kwestie dotyczące rozliczenia ewentualnych nakładów, jakie najemca będzie ponosił w lokalu. W sytuacji gdy wynajmujący żąda od najemcy kaucji, polecam także dokładnie wskazać kiedy kaucja będzie zwrócona, a także jakie wierzytelności mogą z niej zostać potrącone.

Czy umowa najmu okazjonalnego jest dobrym rozwiązaniem?

Ostatnio bardzo popularne jest właśnie zawieranie umowy najmu okazjonalnego w celu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych. Umowa ta jest zawierana przez właściciela nieprowadzącego działalności gospodarczej, na czas oznaczony, nie dłuższy niż 10 lat. Aby umowa najmu okazjonalnego była ważna, m.in. należy zawrzeć ją w formie pisemnej i załączyć do niej oświadczenie najemcy w formie aktu notarialnego o poddaniu się egzekucji zobowiązaniu do opróżnienia i wydania lokalu oraz wskazanie przez najemcę innego lokalu na wypadek eksmisji z oświadczeniem osoby posiadającej do tego lokalu tytuł prawny o wyrażeniu na to zgody.

Chojniczanin: ***Dziękuję za rozmowę.***

*radca prawny Agnieszka Rolbiecka z Kancelarii Radców Prawnych Piotrowski Rolbiecka oraz Kancelarii Księgowo-Podatkowej Piotrowski Rolbiecka Sp. z o.o. z siedzibą w Chojnicach.

Marek Biernacki ogłosił Pakt dla Środkowego Pomorza - Chojnice mogą zyskać bardzo dużo. Utworzymy subregion gospodarczy Środkowe Pomorze.

W ostatni czwartek ogłosił pan w Słupsku Pakt dla Środkowego Pomorza. O co chodzi?

Chojnice, tak jak cały obszar na północ od nich - aż po Słupsk i Ustkę, to obszar wykluczony infrastrukturalnie. Brak dobrych połączeń drogowych i kolejowych. Brak silnego ośrodka handlowego o znaczeniu ponadregionalnym. Środkowe Pomorze jest obszarem, który rozwija się wolniej niż inne regiony Polski. Przyczyna leży w wyjątkowo dotkliwym wykluczeniu transportowym tego regionu. Stąd idea, aby zbudować i zmodernizować sieć dróg oraz połączeń kolejowych. Chojniczanie zyskaliby łatwy dostęp do Trójmiasta, Poznania i Bydgoszczy. Ale mało tego. Pakt zakłada budowę nowego portu w okolicach Ustki - terminala głębokowodnego.

Co zyskałyby Chojnice?

Główne punkty Paktu dla Środkowego Pomorza to budowa drogi ekspresowej Ustka-Słupsk do Bydgoszczy, przy jednoczesnej rozbudowie połączeń wschód-zachód. „Berlinka” - przebiegająca przez Chojnice i Człuchów - musi uzyskać status drogi ekspresowej! To bardzo ważne. Powinna ponadto zostać jak najszybciej ukończona Trasa Kaszubska (dawna droga krajowa 22). Taki transportowy system naczyń połączonych otwierałby przed Chojnicami nową perspektywę rozwoju.

A co z kolejami?

Z punktu widzenia Chojnic najważniejsza jest modernizacja biegnącej przez Chojnice linii kolejowej 203 (ze Starogardu) i regionalnej 211 do Kościerzyny. Natomiast w osi północ- południe nastąpić powinna głęboka modernizacja trasy kolejowej Ustka – Słupsk do Poznania. Uzupełnieniem tej inwestycji będą równoleżnikowe trakcje: Gdańsk - Słupsk (nr 202). Ponadto w ramach rozwiązań równoleżnikowych powinna zostać zakończona modernizacja drogi kolejowej 202, biegnącej przez Słupsk. Dzięki temu mamy całą sieć przecinających się połączeń. Tworzymy nowy system naczyń połączonych i wpuszczamy weń „świeżą krew” poprzez port handlowy w okolicach Ustki.

Skąd pieniądze na takie pomysły i skąd przekonanie, że Warszawa je zaakceptuje?

Aby przekonać decydentów w Warszawie i Brukseli, a to oni dają pieniądze, drogi muszą mieć znaczenie i uzasadnienie gospodarcze, dawać realną perspektywę rozwoju. Port otworzyłby nasz region na wielki kapitał. Mówimy o skoku cywilizacyjnym, bo mowa o wielkim głębokowodnym terminalu, który będzie służył handlowi. Do budowy takiego portu namawiali Amerykanie, którzy widzą w nim też potencjał na zwiększenie bezpieczeństwa regionu. Chodzi o możliwość szybkiego przerzucenia sojuszniczego wsparcia NATO do Polski w inne miejsce niż porty Trójmiasta. Mamy więc też drugie uzasadnienie Paktu dla Pomorza - bezpieczeństwo regionu. Środkowe Pomorze stałoby się oczkiem w głowie i Warszawy i Waszyngtonu, bo od jakości dróg i kolei w tej części Polski zależałaby w dużej mierze stabilność całego regionu. Po stratach poniesionych na Ukrainie Rosja swój potencjał będzie odbudowywać około 8 lat. Polska, Europa i USA już wiedzą, że to nasze porty są kluczowe dla bezpieczeństwa Europy. I na tej świadomości mogą zyskać wszyscy od Chojnic po Ustkę i Słupsk.

Może w Chojnicach pobudujemy lotnisko? Co Pan na to?

Trzeba mierzyć wysoko ale lotnisko powinno być zbudowane w okolicach Redzikowa, gdzie - tak jak port na Środkowym Pomorzu - miałoby zastosowanie transportowe, pasażerskie i wojskowe. Chojniczanie mieliby naprawdę blisko. Zresztą wojskowe lotnisko już tam mamy. Przy budowie portu, jego rozwój w kierunku usług cywilnych byłby naturalny. Na północy naszego regionu powstałby hub handlowo-transportowy. Wiem, że to ambitne plany, ale całkowicie realne. W budowę A1 nikt na początku nie wierzył i musieliśmy organizować „marsz na Warszawę, żeby przekonać do tego pomysłu urzędników w Warszawie. Jak działałem w Solidarności, to nikt nie wierzył, że będziemy jako obywatele Unii Europejskiej jeździli bez paszportów po całym kontynencie. Akurat w to wierzyłem, chociaż w nie marzyłem, że będzie mi dane uczynić z Pomorza region najlepiej wykorzystujący środki unijne, a tak się stało kiedy byłem wicemarszałkiem odpowiedzialnym za ten obszar. Jak zostałem ministrem spraw wewnętrznych, to na polskich ulicach bandyci strzelali do siebie, wyłudzali haracze i podkładali bomby, a kiedy skończyłem nim być, to siedzieli w więzieniu. Ostatnio, kiedy Rosja napadła na Ukrainę, prawie wszyscy wieszczyli jej klęskę - ja wiedziałem, że może stawić jej czoła i skutecznie się bronić. Dziś z pełnym przekonaniem i odpowiedzialnością mówię - Subregion Środkowe Pomorze to nie tylko możliwość, ale absolutna konieczność. Jeśli rząd mógł wydać pieniądze na Via Carpatię, która zasila porty w Rydze i Królewcu, to na port, który wspiera Polskę, Warszawa środki dać musi. I deklaracji o poparciu tej propozycji oczekuję od wszystkich kandydatów z Pomorza.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Verba volant, scripta manent

Jacek Klajna
redaktor naczelny
naczelny@chojniczanin.pl

NA DOBRY POCZĄTEK

Szanowni Czytelnicy. Mam nadzieję, że będziecie tworzyć tę gazetę razem ze mną i zespołem redakcyjnym. Chciałbym by chojniczanin.pl stał się publikatorem opinii ludzi wrażliwych na problemy naszego miasta. Gazeta jest bezpłatna, a cała redakcja na czele ze mną pracuje „non-profit". To po prostu zespół zapaleńców i „chojnickich fanatyków" Zapraszam do pisania.

Października 15-go ... będą wybory

Wybory parlamentarne odbędą się 15 października. Polacy wybiorą na czteroletnią kadencję 460 posłów i 100 senatorów. Kampania wyborcza trwa więc w najlepsze. Partie polityczne, wykorzystując wszystkie dostępne metody i środki, starają się przekonać do siebie wyborców i jednocześnie zohydzić politycznych przeciwników. Jedni robią to bardzo bezczelnie, inni trochę mniej, ale bez grzechu nie jest nikt.

Komitetów wyborczych: partii, koalicyjnych i wyborców jest zarejestrowanych ponad 80. Tych, które spełniły ustawowy warunek zarejestrowania list w więcej niż jednym okręgu wyborczym, około 10. Ale tak naprawdę liczy się w tym wyborczym wyścigu tyko 5 z nich. 15 września 2023 r. wylosowano następujące numery list: Lista nr 1 — Komitet Wyborczy Bezpartyjni Samorządowcy; Lista nr 2 — Koalicyjny Komitet Wyborczy Trzecia Droga Polska 2050 Szymona Hołowni – Polskie Stronnictwo Ludowe; Lista nr 3 — Komitet Wyborczy Nowa Lewica; Lista nr 4 — Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość; Lista nr 5 — Komitet Wyborczy Konfederacja Wolność i Niepodległość; Lista nr 6 — Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Obywatelska PO .N IPL ZIELONI; Lista nr 7 — Komitet Wyborczy Polska Jest Jedna; Lista nr 8 — Komitet Wyborczy Polska Liberalna Strajk Przedsiębiorców; Lista nr 9 — Komitet Wyborczy Wyborców Ruchu Dobrobytu i Pokoju; Lista nr 10 — Komitet Wyborczy Normalny Kraj.

Liderem sondaży jest PiS. Partia Jarosława Kaczyńskiego oscyluje powyżej 30% w praktycznie każdym sondażu. Niestety, z najnowszego sondażu United Surveys dla Wirtualnej Polski wynika, że Prawo i Sprawiedliwość nie miałoby szans na utworzenie sejmowej większości, nawet w ewentualnej koalicji z Konfederacją. W badaniu preferencji partyjnych najwyższy wzrost względem poprzednich sondaży odnotowała Trzecia Droga. Według tego sondażu - zwyciężyłoby w nich Prawo i Sprawiedliwość (32,3 proc.). Na drugim miejscu znalazła się Koalicja Obywatelska (26,4 proc.), a podium zamknęła Trzecia Droga (PSL, Polska 2050) z wynikiem 12,1 proc. Poza podium, na kolejnych miejscach znalazła się Konfederacja (9 proc.) i Lewica (8,1 proc.). I to koniec ugrupowań, które według sondaży są zdolne do przekroczenia progów wyborczych. Niezdecydowanych jest 8,5 proc.

Niestety, trzeba mieć świadomość, że sondaże są często kupowane, że jest to element gry politycznej i dlatego należy podchodzić do nich bardzo ostrożnie. Jeśli w ciągu jednego tygodnia (a tak się często zdarza) dwie główne, konkurencyjne partie publikują sondaże, które różnią się o 6-8 punktów procentowych, to znaczy że obydwa te sondaże są zmanipulowane. Teoretycznie błąd statystyczny przy prawidłowo wykonanym sondażu powinien wynieść nie więcej niż dwa, trzy punkty procentowe.

PiS prowadzi kampanię wyborczą od dłuższego czasu, byliśmy nawet świadkami tak zwanej prekampanii, gdzie na billboardach kandydaci PiS na posłów, długo przed wyborami, reklamowali się w zakamuflowany sposób, na przykład *„zapraszam do mojego biura w celu zapoznania się z wynikami mojej pracy"*, przy czym fotografie były już te z plakatów wyborczych. PiS zaliczył ostatnio wiele wpadek, wiele afer wyciągnęła mu Platforma Obywatelska i reszta partii opozycyjnych. Jednak jak widzimy, nie przełożyło się to na spektakularny upadek. PiS zawsze może liczyć na swój stały elektorat i wydaje się, że ostatnia afera z uchodźcami i wydawaniem wiz chyba w niewielkim stopniu zaszkodziła PiS-owi. Może gdyby rzeczywiście na naszych ulicach widać było dziesiątki tysięcy „orientalnych" uchodźców, to społeczeństwo podeszłoby do tego inaczej. Natomiast to co stało się w ostatnim tygodniu z paliwem, to po prostu kuriozum - chyba nawet najgłupsi rozumieją, że ta obniżka cen paliwa wynikała tylko i wyłącznie z decyzji politycznej. Z całą pewnością była nieprzemyślana – no i jeszcze dodatkowo w jej wyniku nagle „uległy awarii" setki dystrybutorów na stacjach Orlen. To przykre, że uważa się nas za idiotów.

Platforma Obywatelska, główny konkurent PiS-u, robi wszystko, a nawet dwa razy więcej, by przekonać Polaków do głosowania na siebie. Wyciąga afery, organizuje masowe marsze poparcia, wysyła wszystkich swoich kandydatów „na ulice", by rozmawiali z ludźmi i przekonywali ich do udziału w wyborach. Kandydaci promują 100 konkretów, na pierwsze 100 dni rządów. Postulaty z całą pewnością słuszne i potrzebne – tylko kto tak naprawdę ma czas się z nimi zapoznać. Natomiast hasła typu, że „są to najważniejsze wybory od 89 roku", już na nas nie działają – szafowano nimi w poprzednich wyborach.

Dwa lata temu wydawało się, że Polska 2050 będzie czarnym koniem nadchodzących wyborów i zgarnie głosy wyborców, którzy mają dosyć wojny polsko-polskiej. W pewnym momencie poparcie dla ludzi Hołowni było na poziomie 24 punktów procentowych - to 1/4 wszystkich deklarujących udział w wyborach. Od samego początku Polska 2050 szła w pewnym sensie dwutorowo: w pierwszej kolejności tworząc stowarzyszenie samorządowe, które dosyć aktywnie pracowało na wizerunek Polski 2050 na szczeblu gmin i powiatów, i miało być główną siłą w wyborach Samorządowych, oraz tworząc partię polityczną, która miała startować w wyborach parlamentarnych. Czas osłabił efekt świeżości i w konsekwencji poparcie spadło do kilkunastu procent, a następnie zaczęło wahać się poniżej 10 pkt. w niektórych sondażach. Została więc zawiązana koalicja z PSL-em, który również od lat dysponuje stałym elektoratem na poziomie kilku procent. Czy był to dobry ruch, trudno powiedzieć. Trzeba jednak mieć świadomość, że wieloletnia wojna PiS i PO doprowadziła do tego, że mnóstwo ludzi zawzięło się, i nie zamierza głosować, ani na PiS, ani na PO. No i tutaj otwiera się szansa Trzeciej Drogi, bo to rzeczywiście dla wielu wyborców będzie „jedyna" trzecia droga.

Kolejnym ugrupowaniem, które stanowi dla mnie osobiście wielką zagadkę, jest Konfederacja. Konfederacja to wielka koalicja środowisk prawicowych. Są wśród nich: wolnościowcy, narodowcy i konserwatyści. Głównymi postaciami są oczywiście: Janusz Korwin-Mikke i Grzegorz Braun, ale też młodsze pokolenie Krzysztof Bosak i Sławomir Mentzen. Liczne kontrowersyjne wypowiedzi jej liderów powodują, że trudny do określenia jest ich stosunek do kobiet i Unii Europejskiej. Ale najgorsza wydaje się łatka „ruskiej onucy", która wynika z wielu prorosyjskich wypowiedzi oraz stosunku do wojny w Ukrainie. Z pewnością dużo młodych ludzi uległo „urokowi" Sławomira Mentzena, który przeprowadził bardzo sprawną kampanię w mediach społecznościowych, a jego filmiki biły rekordy popularności wśród młodych ludzi, którzy byli zachwyceni jego pomysłami na podatki i inne sprawy. Ludzi starszych i bardziej doświadczonych trudniej jednak nabrać na populistyczne hasła, bo oni dobrze wiedzą, że gdyby pomysły Sławomira Mentzena były możliwe do realizacji, to pewnie dawno byłyby już zrealizowane.

Poparcie dla Lewicy bardzo mocno się waha. Z pewnością my, chojniczanie, nie możemy być zadowoleni z postępowania naszej chojnickiej lewicy, która praktycznie zaprzestała jakiejkolwiek działalności, a twarze tej chojnickiej lewicy, czyli: Jacek Kowalik i Radosław Behrendt praktycznie pomiędzy wyborami nie przejawiały żadnej aktywności. No i co najważniejsze - nie mamy żadnego chojnickiego lewicowego kandydata. Oczywiście lewica, tak jak każda inna partia ma jakiś tam żelazny elektorat, ale czy ten elektorat wystarczy, by osiągnęła satysfakcjonujący wynik, trudno powiedzieć.

Jacek Klajna

WNĘTRZE
Natalia Janowska
projektant wnętrz
nataliajanowska.wnetrze@onet.pl
https://www.instagram.com/wnetrze_nj/
kom. +48 882 192 933

KRONIKA WYDARZEŃ

01 września
Nad ranem delegacje przy asyście pocztów sztandarowych złożyły wiązanki oddając hołd poległym kolejarzom. Uroczystość rozpoczęła się o historycznej godzinie: 4.23, upamiętniając chwilę, kiedy to niemiecki pociąg pancerny wjechał na chojnicką stację... Złożenie wiązanek zostało poprzedzone okolicznościową modlitwą oraz apelem pamięci.

01 września
Miejskie uroczystości obchodów 84 rocznicy wybuchu II wojny światowej rozpoczęły się przy pomniku Ofiar II Wojny Światowej. Hołd ofiarom II wojny światowej oddali samorządowcy, posłowie, przedstawiciele stowarzyszeń oraz młodzież szkolna i mieszkańcy. Przy pomniku wartę trzymały żołnierki z JW w Nieżychowicach oraz harcerki. Uroczystość poprowadził Grzegorz Szlanga z ChCK.

01 września
Władze miasta zaprosiły lokalne media na zapoznanie się z nową siedzibą miejskiego żłobka. Ma 96 miejsc, czyli dwa razy więcej, niż dotychczasowa siedziba przy ul. Młodzieżowej. Budynek jest funkcjonalny i przyjazny dla dzieci oraz personelu.

03 września
Tradycyjnie w pierwszą niedzielę września (3.09.) przy pomniku 18 Pułku Ułanów Pomorskich oraz na polu szarży pod Krojantami z 1.09.1939 odbyły się uroczystości patriotyczno – religijne oraz inscenizacje historyczne.

04 września
W auli Szkoły Podstawowej nr 1 w Chojnicach odbyła się miejska inauguracja roku szkolnego 2023/2024. W uroczystości wzięli udział m.in. burmistrz Arseniusz Finster, jego zastępca Adam Kopczyński oraz dyrektor Wydziału Edukacji Grzegorz Czarnowski. Wydarzenie poprowadził wicedyrektor SP1 Michał Leszczyński.

04 września
Pierwszy pociąg ze Szczecinka przez Człuchów i Chojnice do Trójmiasta wyruszył na kolejowy szlak. To bezpośrednie połączenie, które daje możliwość podróżowania z Człuchowa do Gdańska i Gdyni bez przesiadek. Od 4 września pociąg kursuje codziennie, odjeżdżając z Człuchowa do Gdyni o godzinie 7.19. Z powrotem pociąg przyjedzie na stację w Człuchowie o godzinie 18.51. W inauguracji połączenia uczestniczyli samorządowcy z Człuchowa, Czarnego, Szczecinka i powiatu człuchowskiego.

09 września
Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach i stowarzyszenie LekTURa zaprosiły na chojnicki rynek na „Narodowe czytanie". Przypomniano „Nad Niemnem" Elizy Orzeszkowej.

10 września
W Parku Tysiąclecia odbył się Zlot Pojazdów Zabytkowych. Do Chojnic zjechali się fani nieco starszej motoryzacji, a swoje święto miały pojazdy wyprodukowane przed 1989 rokiem. Wyjątkowe klasyki oraz ich dumnych właścicieli można było spotkać na 11. już edycji Zlotu Pojazdów Zabytkowych, który zorganizował Automobilklub Chojnicki.

11 września
Wojewoda pomorski Dariusz Drelich z burmistrzem Arseniuszem Finsterem, wójtem Zbigniewem Szczepańskim oraz starostą Markiem Szczepańskim podpisał w ratuszu umowy na dotacje z rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Łączna ich wartość, to ok. 1,7 mln zł. W przypadku miasta Chojnice dotyczy to modernizacji fragmentu ul. Błękitnej Armii na osiedlu Kolejarz oraz odcinka ul. Człuchowskiej; w gminie dotacja przeznaczona będzie na remont ulicy w Granowie; a w powiecie na „montaż finansowy" remontu drogi z Charzyków do Małych Swornegaci. Dotacje są w wysokości do 50% wartości kosztorysowej, ale powiatowa inwestycja, która jest w wysokości 8 mln zł, na razie otrzymała jedynie 700 tys. zł.

12 września
Na Starym Rynku odbył się wiec wyborczy Nowej Lewicy. Poprowadził go Wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Do Chojnic przyjechali także Anna Górska, kandydatka całej opozycji do senatu, Magdalena Biejat oraz Marek Rutka.

13 września
W Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach gościł pochodzący z Chojnic podróżnik Krzysztof Nowacki. Opowiedział on o swojej niedawnej wyprawie na Madagaskar i zaprezentował zrobione tam zdjęcia i filmiki.

14 września
W gościnnych progach restauracji Sukiennice zainaugurowano kolejną edycję Dni Sztuki. W otwarciu wspólnej wystawy obrazów Justyny Laski – Pietrzyńskiej oraz Jana Sabiniarza wziął udział pomysłodawca cyklu Janusz Jutrzenka – Trzebiatowski. Wernisaż poprowadził dyrektor Chojnickiego Centrum Kultury Radosław Krajewicz. Hasło przewodnie tegorocznych Dni Sztuki to: „Na nienawiść odpowiadać miłością".

15 września
Rozpoczęła się kolejna edycja Piątkowych Biegów Rodzinnych. Chojnicki Klub Sportowy Kolejarz Chojnice zaprasza wszystkich chętnych, również całe rodziny, do amatorskiego biegania wokół stadionu przy ul. Lichnowskiej. Bieganie rozpoczyna się w każdy piątek o godz. 17 na stadionie Kolejarza. Ostatni bieg w piątek 13 października o godz. 17.00. Udział jest bezpłatny.

16 września
W sobotę w ChCK odbył się koncert fortepianowy Gabrieli Szendzielorz-Jungiewicz, a po nim nastąpiło otwarcie wystawy malarstwa Janusza Trzebiatowskiego.

16 września
Od południa do wieczora w charzykowskim amfiteatrze i na terenie do niego przyległym trwała wielka impreza charytatywna, której głównym celem było zebranie jak największej kwoty na rzecz rehabilitacji Liwii Kolińskiej. Głównym organizatorem i pomysłodawcą było stowarzyszenie pn. Sympatycy Folkloru i Kultury Marynistycznej „Redota" i dlatego impreza miała nazwę „Redotalia". Więcej na str. 11.

18 września
Na Starym Rynku w Chojnicach czekał na mieszkańców Innobus. Czyli mobilny punkt obsługi klienta, w którym można było zasięgnąć informacji o działaniu systemu FALA, czyli wspólnym bilecie dla użytkowników wielu środków transportu publicznego. Mieszkańcy mieli okazję przetestować aplikację mobilną, a także działanie czytników i falomatów.

18 września
Iga Świątek wręczyła ChKS Kolejarzowi Superbonus od PZU – czek na 10.000 zł. Pieniądze dla klubu zostaną przeznaczone na zakup sprzętu sprtowego. Z młodzieżą z ChKS Kolejarz do Warszawy pojechał m.in. członek Zarządu Piotr Stanisławski.

18 września
Miasto pozyskało z Funduszu Polski Ład dla terenów popegeerowskich, środki na realizację kompleksu sportowego na osiedlu Budowlanych. Dotacja wynosi 3,125 mln zł, czyli 98%. Wkład miasta, to tylko 65 tys. zł, czyli 2%. W ramach projektu powstanie wielofunkcyjne boisko o nawierzchni poliuretanowej o wymiarach 20 m x 40 m przystosowane do gry w piłkę ręczną, siatkówkę oraz koszykówkę z odpowiednim wyposażeniem oraz piłkochwytami. Obok wybudowana zostanie siłownia plenerowa o powierzchni 270 m2, plac zabaw o pow. 450 m2 z 11 urządzeniami oraz boisko z jednym torem do gry w boule o wymiarach 4 m x 15 m.

19 września
W powtórzonym konkursie na dyrektora Muzeum Historyczno – Regionalnego w Chojnicach zwyciężył Marcin Synak, pracownik tejże placówki. Uzyskał poparcie wszystkich członków Komisji Konkursowej. 22 września jego kandydaturę zaakceptował Zarząd Powiatu Chojnickiego.

20 września
Odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów kończące pięcioletnią kadencję obecnego zarządu (2018-2023). W zebraniu uczestniczyło 320 członków. W skład nowego zarządu weszli: Szuba Urszula (ponownie wybrana na przewodniczącą Zarządu), Kosecki Franciszek, Goliński Roman, Orłowska Olga, Beling Wiesława, Czarnowska Urszula, Januszewski Józef, Kalinowski Stanisław, Kamowski Janusz, Kuśmierek Bożena, Golik Urszula, Bąk Elżbieta, Rutkowska Genowefa, Masłoch Teresa, Wirkus Regina, Bałka Teresa, Kropidłowska Teresa.

22-24 września
W partnerskim mieście Emsdetten w Niemczech odbył się coroczny festyn miejski Emsdettener September. W uroczystościach uczestniczyła na zaproszenie burmistrza Olivera Kellnera delegacja z Chojnic.

23 września
W Charzykowach odbyła się jedna z najstarszych imprez żeglarskich w kraju – Błękitna Wstęga Jeziora Charzykowskiego. W tym roku była to już 86 edycja tych regat i jak co roku cieszyła się ona sporym zainteresowaniem żeglarzy. W tym roku na starcie stanęło 241 uczestników na 103 jednostkach.

24 września
Na zaproszenie starosty Marka Szczepańskiego i Teatru Dimmi zaproszeni goście wzięli udział w akcji charytatywnej na rzecz Moniki Stefankiewicz, żony pracownika starostwa i otworzyli swoje serca i portfele, aby pomóc w leczeniu pani Moniki. Licytowano koszulki, nalewki, maskotki, zabiegi w kriokomorze czy pobyt w pięknym hotelu.... Dzięki waszej szczodrości udało się zebrać 13 962 zł.

25 września
W siedzibie „Morenki" podsumowano projekt „Zielone Mleko". Celem operacji „Zielone Mleko" było opracowanie i wdrożenie innowacji w produkcji krowiego mleka surowego, jego przetwórstwie i wprowadzaniu na rynek serów dojrzewających o podwyższonych walorach odżywczych. W projekcie wzięło udział 7 hodowców krów z terenu powiatu chojnickiego oraz chojnicka mleczarnia z koncernu SPOMLEK.

26 września
Finaliści ogólnopolskich olimpiad ze szkół ponadpodstawowych spotkali się w Sali Obrad Starostwa Powiatowego. Za swoje osiągnięcia i sukcesy zostali nagrodzeni przez starostę Marka Szczepańskiego. Do 16 uczniów trafiło po 1000 zł.

27 września
„Wierszem pisane" to tytuł tomiku Ewy Armady, którego promocja odbyła się w Czytelni MBP. Spotkanie z chojniczanką prowadziła prezes Wdzydzko-Charzykowskiej Lokalnej Grupy Rybackiej „Mòrénka" Grażyna Wera-Malatyńska.

27 września
Zakończyła się rozbiórka zabudowań po siedzibie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej przy ul. Bankowej. Zostały one rozebrane przez nowego właściciela tego terenu, czyli PB Górski.

27 września
Kandydaci do Sejmu „Trzeciej Drogi" odwiedzili Chojnice. Na rynku miała miejsce konferencja prasowa zorganizowana przez kandydatów z listy „Trzeciej Drogi PSL – PL 2050 Szymona Hołowni" w której uczestniczyli: Marek Biernacki, „Jedynka" na liście gdyńsko – słupskiej i aktualny poseł z PSL, Bartosz Szmajchel z PL 2050 Szymona Hołowni oraz Artur Dziambor.

28 września
Osoby z niepełnosprawnością mogą już korzystać z bezpłatnej wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego, którą otwarto w Hospicjum ZNMP w Chojnicach, prowadzonym przez Fundację Palium.

28 września
W auli LO im. Filomatów Chojnickich odbyła się kolejna edycja Ogniska Pokoleń. Podczas niej Janusz Gierszewski zaprezentował kolejny tomik swoich wierszy „Samotność – trucizna życia codziennego". Wydarzenie poprowadził wicedyrektor Zespołu Szkół Olgierd Buchwald. Pierwszym jego elementem był montaż słowno – muzyczny w wykonaniu uczniów nawiązujący do tematyki tomiku. Podczas Ogniska, oryginalną szkolną czapkę swego ojca, dyrektor Małgorzacie Gierszewskiej przekazał Maciej Dalecki. Następnie Jacek Klajna przedstawił Dominikę Laskę - autorkę portretów gimnazjalistów, które można było zobaczyć w auli.

29 września
Przy udziale pocztu sztandarowego, kompanii honorowej oraz żołnierzy i pracowników wojska odbyły się uroczyste obchody 50 - lecia powstania 34 Chojnickiego batalionu Radiotechnicznego. Uroczystość odbyła się na Starym Rynku, gdzie mieszkańcy mogli obejrzeć radar wojskowy i przelot samolotów z Zespołu Akrobacyjnego Orlik z 42 Bazy Lotnictwa Szkolnego. Udział w uroczystości wzięli zaproszeni goście: obecny był wojewoda pomorski, starosta, wójt i burmistrz oraz generalicja i dowódcy zaprzyjaźnionych jednostek wojskowych.

30 września
W sobotę, odbyło się wyjazdowe spotkanie Chojniczanki z Hutnikiem Kraków. Po serii 22 przegranych na wyjeździe Chojniczanka powoli odradza się. Hutnik Kraków - Chojniczanka 0:2 (0:0)

LVIII SESJA RADY MIEJSKIEJ VIII KADENCJI - 18.09.2023

18 września 2023 roku odbyła się LVIII sesja rady miejskiej VIII kadencji. Do sesji zasiadło 18 radnych. Sesję rozpoczął przewodniczący rady miejskiej **Antoni Szlanga.** Sekretarzem sesji został radny **Andrzej Plata,** a do komisji wnioskowej wybrano radnych: **Marka Szanka i Patryka Tobolskiego.** Zasadnicza część sesji rozpoczęła się od sprawozdania burmistrza miasta z okresu międzysesyjnego.

Burmistrz Arseniusz Finster - – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. 3.125.000 zł, wkład własny 65.000 zł – otrzymaliśmy wsparcie rządowe na budowę **boiska wielofunkcyjnego przy ul. Budowlanych.** I to jest naprawdę duże wydarzenie, bo mało inwestycji realizujemy przy naszym wsparciu tylko dwuprocentowym, tu jest 98% dofinansowania. Takim naszym ambasadorem tego projektu był Pan Poseł Aleksander Mrówczyński, dlatego serdecznie dziękuję za wsparcie. Co będziemy budować? Boisko sportowe ma mieć charakter wielofunkcyjny, wymiary 20 na 40. Pozwoli na grę w piłkę ręczną, koszykówkę, siatkówkę na pełnowymiarowym boisku. Wyposażone zostanie w bramki do piłki ręcznej, tuleje do montażu słupów, słupy, kosze, siatkę do gry w siatkówkę i piłkochwyty. Siłownia terenowa o powierzchni 270 m² wyposażona w komplet siedmiu typów atestowanych urządzeń do ćwiczeń stymulujących poszczególne partie mięśni i wyposażonych w tabliczki z instrukcjami. Plac zabaw o powierzchni 450 m² zostanie wyposażony w komplet jedenastu urządzeń do zabaw, w tym urządzenia sprawnościowe oraz integracyjne. Urządzenia będą posiadały wymagane certyfikaty. Boisko do gry w petanque o wymiarach 4 na 15, umożliwi rozgrywki tradycyjnej francuskiej dyscypliny sportu, którą w Chojnicach popularyzuje Chojnickie Towarzystwo Polsko-Francuskie zrzeszone w Polskiej Federacji Petanque. Tak że skala tego przedsięwzięcia duża. To będzie najlepiej wyposażone boisko w tej chwili w Chojnicach.

Kończymy odbiory ulic **Rzepakowej i Wyszyńskiego.** Światła na Wyszyńskiego i Człuchowskiej zgodnie z procedurą muszą mrugać przez 7 dni, potem sygnalizacja zostanie załączona. Te dwie inwestycje są wykonane, w mojej ocenie, bardzo dobrze jakościowo i takie też zbieramy opinie.

Kończymy inwestycje na ul. **Modrzewiowej, Daglezjowej, Leśnej** i we fragmencie Wierzbowej. Inwestycja ma się zakończyć 30 października. Wydłużamy ją o miesiąc, ponieważ dołączyliśmy ulicę Daglezjową.

Po raz kolejny niestety zmuszony byłem wydłużyć termin realizacji **dworca kolejowego** – do 17 listopada. Wydaje nam się, że usunęliśmy przyczyny wilgoci w piwnicy. Jeszcze pewne prace musi wykonać PLK, ale to osuszanie piwnicy będzie trwało, tam są urządzenia elektryczne związane z windą, serwerownia. No i uzgodnienia z panem konserwatorem zabytków też się niestety przedłużają. Ale 17 listopada to jest ostateczny termin, ponieważ do końca roku musimy rozliczyć finansowanie tej inwestycji.

Zapraszam serdecznie wszystkich tutaj obecnych, czyli samorządowców osiedlowych i państwa radnych na **otwarcie żłobka.** To będzie 4 października – w środę o godzinie 13:00. Nie będę wysyłał zaproszeń, czynię do ustnie, proszę o przyjęcie tego zaproszenia w takiej formie, czyli 4 października – środa, godzina 1300.

Dalej, w Polskim Ładzie czekamy jeszcze na rozstrzygnięcie ul. **Grunowo i Obrońców Chojnic**. Mam nadzieję, że środki otrzymamy. Jeżeli tak, to te inwestycje wejdą do realizacji w przyszłym roku.

W Rządowym Funduszu Rozwoju Dróg mamy ul. **Sobierajczyka, Działkową i Sikorskiego.** Tutaj też mamy szansę na pozyskanie środków.

Ogłaszamy dzisiaj, najpóźniej jutro, przetarg na **„Modraka 2”.** Tutaj przypominam, że mamy 3.000.000 zł z Ministerstwa Sportu, dzięki temu, że Chojniczanka grała w I lidze. I to podkreślam z całą mocą, po raz pierwszy nam się zdarzyło, żeby klub sportowy tyle pieniędzy, mówiąc kolokwialnie, zdobył dla miasta.

Ogłoszony jest **przetarg na remont ul. Błękitnej Armii i fragment ul. Człuchowskiej.**

Rozstrzygamy **plac zabaw w Parku 1000-lecia**. Najniższa oferta 270.000 zł. Jeżeli dokumenty będą w porządku, zamierzam ten przetarg rozstrzygnąć. Najniższą ofertę złożyła ta sama firma, która budowała plac zabaw na Metalowcu, czyli jakościowo bardzo dobrze.

W przygotowaniu mamy przetarg na **mury obronne** przy ul. Sukienników. Dokładamy też wiaty autobusowe w trzech miejscach.

Zachodnie obejście, na Bytowskiej mamy już odwrotne wahadło, czyli po prawej stronie jeździmy, jadąc do Bytowa. Lewa strona w tej chwili jest zdjęta i będą przez 1,5 do 2 miesięcy trwały kolejne prace, czyli za 2 miesiące to rondo już powinno funkcjonować i się połączyć z ulicą Leśną.

Pakiet ulic do projektowania, który przestawiałem na komisji, czy na komisjach, będę promował na kolejnej sesji Rady Miejskiej, prosząc Wysoką Radę o podjęcie decyzji finansowych. To będzie przeszło 1.000.000 zł na projektowanie nowych ulic osiedlowych w mieście.

W przygotowaniu jest przetarg na budowę nowej siedziby **Banku Żywności.** Ona ma kosztować około 4.000.000 zł. I tutaj czekamy na podpisanie umowy ze stroną rządową.

Dodam jeszcze, że zmieniamy projekt **Placu Niepodległości**, chcąc uwzględnić postulat połączenia ścieżek rowerowych, o tym postulacie mówił pan radny Bartosz Bluma. Przypominam, że trzy przetargi nam się nie udały. Ceny były abstrakcyjne, moim zdaniem nierealne do cen rynkowych, dlatego będziemy te przetargi powtarzać, tak żeby ten temat najpóźniej wiosną przyszłego roku rozpocząć. Oczywiście z toaletą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Antoni Szlanga – dziękuję bardzo panie burmistrzu. Bardzo proszę, pan burmistrz Kopczyński.

Z-ca Burmistrza Adam Kopczyński – panie przewodniczący, Wysoka Rado, szanowni goście, na wstępie chciałbym przywitać Panów ze Spółki InnoBaltica, którzy u nas dzisiaj goszczą, na czele z Panem Tomaszem Głobińskim, członkiem Zarządu, który po moim wystąpieniu, w krótkiej prezentacji postara się Państwu **przybliżyć system FALA.** Takie spotkanie dla Państwa było dedykowane 5 września bodajże. Zjawił się niestety tylko jeden radny. Zaproponowałem, żebyśmy mogli najważniejsze kwestie poruszyć także na sesji, bo system FALA obejmie także miasto Chojnice i warto, żeby Państwo byli zaznajomieni z tym, z czym spotkają się nasi mieszkańcy w najbliższym czasie. System ma być uruchomiony pod koniec października w Chojnicach i przez najbliższy rok będzie funkcjonował równolegle do systemu tradycyjnego, który funkcjonuje teraz, czyli do karnetów, do biletów zakupionych u kierowcy, czy w kiosku. Więc nie rzucamy się na głęboką wodę. Nic to nie zmieni w obsłudze poprzez MZK i klientów w odbiorze naszej spółki komunikacyjnej.

W telegraficznym skrócie. **„Mieszkanie za remont”** – udało nam się rozdysponować dwa mieszkania w pierwszej edycji „Mieszkania za remont”. Jest to Grunowo 3/1 i Kościuszki 21/16. Pierwsze mieszkanie zasiedli najprawdopodobniej, jeżeli wykona remont poprawnie, rodzina pięcioosobowa. W drugim przypadku mamy do czynienia z rodziną dwuosobową. Warto podkreślić, że pierwsza rodzina była na liście oczekujących dopiero czterdziesta ósma, a dwuosobowa rodzina była na sto dwudziestym piątym. Więc na pewno czekaliby jeszcze kilka lat na przyznanie mieszkania komunalnego. W tej chwili, w tym tygodniu zostaną podpisane z nimi umowy na remont i po pół roku, maksymalnie po pół roku, zostanie z nimi podpisana umowa najmu, jeżeli ten remont zostanie przyjęty przez komisję odbiorową, zostanie wykonany zgodnie z umową, w której zawarte będą wszystkie szczegóły co do remontu i co należy wykonać, aby to mieszkanie spełniało wszystkie normy i bezpieczeństwo zamieszkania.

Złożyliśmy wniosek do Rządowego Funduszu Polski Ład. Pojawił się nowy program o nazwie **„Rozświetlamy Polskę”**. Wniosek nosi nazwę „Modernizacja istniejącego oświetlenia miasta Chojnice – „Rozświetlamy Chojnice”. Cały program, jeżeli chodzi o nasz kraj, to jest 1.000.000.000 zł, z limitem 4.000.000 zł dofinansowania dla pojedynczej gminy. W tej chwili w Polsce szacuje się, że jest około 3,4 mln lamp sodowych o mocy od 50 do 40 W. Jeżeli chodzi o samo miasto, mamy do czynienia z 1700 lampami okołomiejskimi i 1400 lamp eneowskich. Nasz wniosek opiewa na 1619 punktów świetlnych, należących do miasta. Dofinansowanie na jeden punkt świetlny może wynosić 1.900 zł, więc nasz wniosek, łącznie sumując wynosi 3.076.100 zł, z czego 80% możemy pozyskać dofinansowania. Wkład własny szacowany jest na kwotę rzędu 615.000 zł. Co zakłada nasza modernizacja? Wymiana opraw 1:1, czyli wymieniamy wszystkie lampy, oprawy sodowe na ledowe. Wszystkie oprawy ledowe muszą łącznie spełniać 3 certyfikaty. Nie będę Państwu tutaj opisywał tych technicznych niuansów, ale to są 3 certyfikaty, które muszą spełniać, plus powinny posiadać gniazdo, w które w przyszłości może być zamontowany czynnik sterujący poszczególną lampą.

W następnym etapie chcemy skupić się na zakupie i wymianie szaf sterujących. Mamy ich ponad setkę w mieście. Koszt szacowany w tej chwili jest na 2.000.000 zł. Nie obejmuje on wniosku o dofinansowanie, bo to nie jest koszt kwalifikowany inwestycji. Sama wymiana tych 1619 opraw sodowych na ledowe pozwoli ograniczyć zużycie o ponad 70%, bodajże z ponad 200 kW na 56 kW, i pozwoli nam zaoszczędzić niesamowicie, jeżeli chodzi o rachunki za oświetlenie uliczne. W tej chwili szacujemy, że oszczędność może wynieść nawet około 1.000.000 zł rocznie, jeżeli chodzi o oświetlenie uliczne po wykonaniu tej inwestycji. Szafy sterujące, to jest też niedaleka przyszłość. Pozwoli nam to sterować w skali makro oświetleniem, ale te obecnie, po wymianie opraw, będą miały tzw. czujnik czasowy i w okresie nocnym będziemy mogli wygaszać je tam do 70, 80% użyteczności, przy zachowaniu bezpieczeństwa oświetlenia dróg publicznych. ...

Ograniczona ilość miejsca nie pozwala nam na opublikowanie całej dyskusji radnych na sesji. Jednak protokół z sesji można pobrać ze stromy internetowej urzędu.

Pani radnej ***Renacie Dąbrowskiej***

najszczersze wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ś.P. MATKI

składają burmistrz, radni Rady Miejskiej

i pracownicy Urzędu Miejskiego w Chojnicach

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Depresja u osób starszych. Objawy zaburzeń depresyjnych u seniorów

Depresja to problem często występujący u osób starszych, związany z dużo większym ryzykiem samobójstwa niż w przypadku młodszych pacjentów. Jakie są objawy zaburzeń depresyjnych i co wyróżnia depresję wieku późnego na ich tle?

Połowa przypadków depresji zaczyna się po 60. roku życia. Depresję taką nazywamy **depresją o późnym początku**. Ocenia się, że dotyka ona nawet 5% osób w starszym wieku. Oznacza to, że depresja u seniorów występuje rzadziej niż u osób młodszych. Gdyby jednak spojrzeć na występowanie nie pełnoobjawowych depresji, ale pojedynczych lub kilku objawów depresyjnych, które nie spełniają kryteriów rozpoznawania, mimo że są dokuczliwe i utrudniające codzienne funkcjonowanie, to takich osób jest więcej – nawet 14%.

Kto choruje na depresję?

Oceniamy, że do 75. roku życia na depresję częściej chorują kobiety. W późniejszym wieku znacznie wzrasta jednak zachorowalność wśród mężczyzn. Istotnym aspektem zaburzeń depresyjnych jest ich bardzo częste występowanie wśród pacjentów lekarzy rodzinnych – nawet u 10%. Poza tym występują one nawet u 12% osób leczonych szpitalnie oraz nawet u 42% rezydentów domów opieki społecznej. Te liczby **świadczą o dużym rozpowszechnieniu stanów depresyjnych wśród starszych osób** oraz o ważności tego tematu dla medycyny, lekarzy oraz każdego członka społeczeństwa.

Depresja u seniorów

Objawy depresji w starszym wieku są generalnie podobne do objawów depresji u osób młodszych, ale obraz depresji **może różnić się częstością i nasileniem objawów**, a także przebiegiem depresji i rokowaniem na przyszłość.

Odmienności w obrazie depresji w podeszłym wieku są związane przede wszystkim z **procesem starzenia się całego organizmu**, a w szczególności mózgu. Mózg, jak każdy narząd, wraz z wiekiem ulega procesowi, który nazywamy atrofią, czyli zanikiem. Dochodzi do utraty pewnej liczby neuronów. Jest to zjawisko naturalne i w większym lub mniejszym stopniu dotyka każdego człowieka. Jednak to właśnie ono determinuje pewne cechy depresji w starszym wieku.

Zaburzenia funkcji poznawczych

Jedną z nich są zaburzenia funkcji poznawczych, które w depresji w starszym wieku występują częściej niż u ludzi młodszych. Funkcje poznawcze to:

- uwaga,
- pamięć,
- szybkość reakcji,
- umiejętność analizy,
- umiejętność syntezy,
- umiejętność planowania.

U starszych osób z depresją osłabienie funkcji poznawczych najczęściej dotyczy planowania i realizowania zamierzonych działań, spowolnienia myślenia i osłabienia uwagi.

Rzadziej zaburzenia funkcji poznawczych w depresji mają postać osłabienia pamięci. Co ciekawe, osoby starsze często deklarują w czasie badania psychiatrycznego obecność zaburzeń pamięci, ale w istocie chodzi im o problemy z koncentracją uwagi, które powodują utrudnienie zapamiętywania, jak również przypominania sobie informacji. Jeżeli w depresji w starszym wieku dojdzie do zaburzeń pamięci, czasami są one tak nasilone, że obraz depresji przypomina otępienie, np. w chorobie Alzheimera. W takim przypadku należy zwrócić uwagę, czy zaburzenia pamięci ustępują po skutecznym leczeniu depresyjnym. Jeżeli tak się nie dzieje, może to oznaczać, że depresja była zapowiadającym objawem otępienia, poprzedzającym i zwiastującym tę chorobę.

Czym charakteryzuje się depresja w starszym wieku?

Osoby chorujące na depresję w starszym wieku rzadziej niż osoby młodsze skarżą się na znaczne obniżenie nastroju. Mamy wtedy do czynienia z **maskowaną depresją** – nie widać jej na powierzchni. W przypadku depresji w starszym wieku rzadziej spotyka się również osoby mówiące o obniżeniu samooceny i poczucia własnej wartości oraz o poczuciu winy. W depresji starszych osób częściej występują **zaburzenia snu jako objaw depresji**. Osoby chore są zmęczone i wycofanie z aktywności, mogą narzekać na utratę zainteresowań, czyli na apatię. Nierzadko występuje u nich poczucie braku nadziei.

Objawy somatyczne w depresji u seniorów

Depresja wywołuje również objawy somatyczne. U osób w starszym wieku **częściej pojawiają się bóle i dolegliwości ze strony układu pokarmowego**, a także spadek masy ciała.

W starszym wieku z depresją mogą współwystępować choroby somatyczne. Takie współwystępowanie, pomimo że zazwyczaj nie jest przyczyną depresji, może wpływać na jej obraz oraz oczywiście na leczenie – należy wtedy uwzględnić potencjalne interakcje pomiędzy lekami przeciwdepresyjnymi oraz lekami na schorzenia somatyczne. Czasami choroba somatyczna może jednak wywoływać depresję.

Chorobami, które mogą stanowić przyczynę depresji, są:

- niedokrwistość (anemia),
- nadczynność lub niedoczynność tarczycy,
- białaczka,
- rak trzustki,
- niedożywienie.

Warto również wspomnieć, że depresja często współwystępuje z chorobami serca, chorobą Parkinsona czy udarem mózgu. W tych przypadkach nie można jednak zawsze mówić o powodowaniu depresji przez te choroby, a jedynie o **zwiększonym ryzyku jej występowania**.

Materiały zasięgnięto z opracowań HEY DOC prof. dr hab. n. med. i n. o zdr. Marek Krzystanek

Drugą część materiałów na temat depresji opublikujemy w przyszłum numerze.

TO DLA MNIE WAŻNE

Jestem specjalistką zdrowia publicznego, nauczycielką akademicką na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym, mamą i mężatką. Od dziecka pomagam najsłabszym i potrzebującym. Chcę kontynuować te działania jako Twoja posłanka w Sejmie.

ZADBAM DLA CIEBIE O:

Naprawę systemu ochrony zdrowia:

Skrócenie kolejek do lekarzy, utworzenie szpitali dziennych dla seniorów, rozwój pomocy psychologicznej, profilaktykę prozdrowotną - bezpłatny generalny bilans zdrowia w wieku 40, 50 i 60 lat dla każdego.

Reformę edukacji:

Zapewnienie każdemu dziecku ciepłego posiłku w szkole, wprowadzenie edukacji prozdrowotnej, klimatycznej i ekologicznej, nauczenie dzieci płynnego angielskiego już po podstawówce - bez dodatkowych korepetycji.

Sprawy kobiet:

Wzmocnienie opieki okołoporodowej, aby kobiety mogły rodzić bez bólu, refundacje procedury in-vitro z budżetu państwa, szybki dostęp do ginekologa w każdym powiecie, rozpisanie referendum w sprawie dostępności aborcji - niech to Polki i Polacy zadecydują.

Chojnickie Centrum Kultury

Komedia teatralna „Kolacja na cztery ręce”

5 października w ChCK odbędzie się spektakl teatralny w wykonaniu aktorów Bałtyckiego Teatru Dramatycznego z Koszalina. Fikcyjne spotkanie dwóch wielkich kompozytorów – Bacha i Haendla. Spektakl, obok niezwykłej znajomości epoki, pokazuje pełen pasji pojedynek dwóch wielkich osobowości. Dwaj muzyczni geniusze, dwa skrajnie różne charaktery. Miłośnik londyńskich salonów, bogaty i wpływowy, ulubieniec królów siada naprzeciwko skromnego, ale uznanego i szanowanego współtowarzysza. Urodzili się w tym samym roku, ale nigdy się nie spotkali. Czy pod wyszukanymi strojami i kunsztownymi perukami mogą się kryć zwykłe ludzkie słabości? Co wyniknie z tego spotkania? Przekonacie się Państwo oglądając „Kolację na cztery ręce” w znakomitym wykonaniu Katarzyny Ulickiej – Pydy, Piotra Krótkiego i Wojciecha Rogowskiego. Bilety w cenie 50 zł. Szczegóły na stronie www.ckchojnice.pl

XXV Chojnickie Filmobranie

W dniach 6-8 października odbędzie się jubileuszowa 25. edycja Chojnickiego Filmobrania pod hasłem „Oczy otwarte”. W tegorocznym programie zaplanowano 6 tytułów filmowych: „Chleb i sól”, „Houria”, „Trzej Muszkieterowie: D’Artagnan”, „Sound of Freedom. Dźwięk wolności”, „Tonia” oraz „Mój sąsiad Adolf”. Niewątpliwą atrakcją tegorocznej edycji będzie spotkanie z reżyserem filmowym Marcinem Bortkiewiczem - twórcą filmu „Tonia”. Bilety w cenie 15 zł za pojedynczy film oraz karnety w cenie 72 zł dostępne w przedsprzedaży w Chojnickim Centrum Kultury. Podczas Chojnickiego Filmobrania odbędzie się także podsumowanie Powiatowego Konkursu Plastycznego „Oczy otwarte na kino”, który polegał na wykonaniu plakatu reklamującego najciekawszy i najchętniej oglądany film (według autora pracy plastycznej). Szczegóły na stronie internetowej ChCK.

Konkurs recytatorski EKO-ART 2023

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza do udziału w Powiatowym Konkursie Recytatorskim EKO-ART 2023. Tradycyjnie odbędzie się on w dwóch odsłonach: w języku kaszubskim i w języku polskim. Konkurs organizowany jest w ramach Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej. Do udziału w konkursie zapraszamy dzieci i młodzież ze szkół i placówek kulturalnych powiatu chojnickiego. Myślą przewodnią kolejnej edycji Eko-Art jest przyroda i dbałość o jej nieskazitelne piękno. Wybrane wiersze lub fragmenty prozy można recytować w języku polskim lub kaszubskim. Karty zgłoszenia uczestnictwa prosimy dostarczyć pocztą tradycyjną lub elektroniczną do dnia 31 października 2023 r.

Konkurs plastyczny „Barwy jesieni”

ChCK zaprasza do wzięcia udziału w konkursie BARWY JESIENI, który w tym roku nosi tytuł „Na tropach jesieni”. Konkurs organizowany jest w ramach Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej. Do udziału w konkursie zapraszamy dzieci i młodzież ze szkół i placówek kulturalnych powiatu chojnickiego. Prace należy składać do Chojnickiego Centrum Kultury, do 20 października 2023 r. Wszystkie szczegóły podane są na stronie www.ckchojnice.pl.

Koncert muzyki francuskiej „Między Sekwaną a Wisłą”

Chojnickie Centrum Kultury i Chojnickie Towarzystwo Polsko-Francuskie zapraszają 19 października na koncert w wykonaniu zespołu Francois TRIO. Muzyka Francois konfrontuje dwie kultury: francuską i polską. Przesłaniem pierwszej, dwutomowej, świeżo wydanej płyty Francois, zatytułowanej “Vis-à-Vis” jest kołysanie słuchaczy między najpiękniejszymi francuskimi utworami m.in. Charles’a Aznavoura, Edith Piaf, Jacques’a Brela i Georges’a Brassensa śpiewanymi w polskiej adaptacji, a największymi polskimi przebojami Czesława Niemena, Skaldów, Zbigniewa Wodeckiego oddanymi w francuskim brzmieniu. Na koncertach nie zabraknie także własnych aranżacji i kompozycji. Bilety w cenie 40 zł do nabycia w ChCK i przez internet.

Koncert Katarzyny Groniec

26 października 2023 r. w ChCK odbędzie się koncert niezwykłej wokalistki, aktorki i osobowości polskiej sceny – Katarzyny Groniec. Jest to artystka wszechstronna. Poza licznymi rolami teatralnymi i telewizyjnymi ma na swoim koncie 7 albumów muzycznych, debiut literacki, a także prestiżowy Dyplom Mistrzowski im. Aleksandra Bardiniego za wybitne osiągnięcia artystyczne w dziedzinie piosenki aktorskiej. Jej występy są przejmującymi spektaklami, a widzowie od początku czują płynący z nich realizm. Katarzyna Groniec – zadebiutowała mając 1,5 roku. Potem śpiewała głównie w domu – bardzo dużo i bardzo głośno. W 1988 roku wraz z Piotrem Hajdukiem zdobyła główną nagrodę na Festiwalu Młodych Talentów w Poznaniu, a już w 1991 otrzymała rolę Anki w musicalu „Metro”. Laureatka Grand Prix, Pierwszej Nagrody, Nagrody Dziennikarzy i Nagrody Prezydenta Miasta Gdynia podczas 18. Przeglądu Piosenki Aktorskiej. Wielokrotnie nominowana do Fryderyków w kategoriach muzyka poetycka oraz piosenka poetycka. Bilety w cenie 80 zł. Szczegóły na stronie www.ckchojnice.pl

Dyskusyjny Klub Filmowy

Dyskusyjny Klub Filmowy „Cisza” działający przy Chojnickim Centrum Kultury zaprasza w październiku na 5 różnorodnych seansów filmowych: „Reality”, „Turkusowa suknia”, „Drive my car”, „Kochanica króla Jeanne Du Barry” oraz „ Gorączka”. Bilety w cenie 15 zł oraz karnety w cenie 60 zł dostępne w przedsprzedaży w ChCK. Szczegóły na stronie www.ckchojnice.pl

Dni Kultury Japonii

Od 29 września do 21 października odbędą się w Chojnicach Dni Kultury Japonii połączone z 30-leciem sekcji Tsukimi Aikido Chojnice. Z tej okazji w ChCK odbędzie się kilka wydarzeń. Od 6 października będzie można oglądać wystawę fotografii zatytułowanej: „Aiki-Impresje” z okazji 30-lecia nieprzerwanej działalności sekcji aikido w Chojnicach. 15 października wystąpi Kobito Rakugo - japoński teatr jednego aktora „rakugo” z Wrocławia. Tego samego dnia będzie miała miejsce prelekcja Zbigniewa Juszkiewicza pt. „Polska szabla czy japońska katana?”. 16 października w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego zaprezentujemy oscarowy japoński film „Drive My Car”.

Przykład reprezentatywny dla wariantu 14.020,00 PLN na 12 miesięcy. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 9,97 % dla posiadaczy rachunku oraz 11,93% dla nieposiadających rachunku, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów 14.020,00 PLN), całkowita kwota do zapłaty 14.748,74 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 14.875,04 PLN dla nieposiadających rachunku, oprocentowanie stałe: 6,95%, całkowity koszt kredytu 728,74 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 855,04 PLN dla nieposiadających rachunku (prowizja: 0 PLN dla posiadaczy rachunku oraz 210,30 PLN dla nieposiadających rachunku, odsetki: 533,74 PLN, ubezpieczenie na życie 111 PLN), 12 rat miesięcznych tj. 11 rat po 1.212,81 PLN i ostatnia wyrównująca rata w kwocie 1.212,83 PLN. Informacje zostały podane na podstawie reprezentatywnego przykładu z dn. 01-07-2022 r. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej klienta oraz wyboru daty wypłaty i daty płatności pierwszej raty kredytu.

BANK SPÓŁDZIELCZY W CHOJNICACH
ul. Kościuszki 23 · 89-600 Chojnice

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Podróżnik Krzysztof Nowacki o wyprawie na Madagaskar

W Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach w środę 13 września 2023 roku gościł pochodzący z Chojnic podróżnik Krzysztof Nowacki. Opowiedział on o swojej niedawnej wyprawie na Madagaskar i zaprezentował zrobione tam zdjęcia i filmiki.

Krzysztof Nowacki był na Madagaskarze 20 dni. Jak podkreślił, nie była to zorganizowana wycieczka turystyczna, tylko sam przemieszczał się po wyspie i planował pobyt na własną rękę. Nocował na zasadzie couchsurfingu, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „surfowanie po kanapach", czyli nocowania u osób zarejestrowanych na platformie Couchsurfing.org. Ponieważ jego lot AirFrance został odwołany przez zamieszki w Paryżu, to wyleciał później, a od linii lotniczych otrzymał odszkodowanie i dzięki temu przelot nie tylko mu się zwrócił, ale jeszcze zarobił 135 zł.

Podróżnik opowiedział o osobach poznanych na Madagaskarze, o miejscach, które zobaczył. Wspomniał o tamtejszej kulturze i wierzeniach, i oczywiście o wanilii, kojarzonej z tą wyspą. Pokazał zdjęcia egzotycznych zwierząt, w tym lemurów oraz roślinności, w tym ogromnych baobabów. – Po to jechałem 8 200 kilometrów, żeby takie zdjęcia zrobić – mówił Krzysztof Nowacki. Wspomniał też o widocznej na wyspie biedzie. A ponieważ jedną z osób poznanych w stolicy Antananarywie była nauczycielka ze szkoły dla dzieci z biednych dzielnic, postanowił wesprzeć tę szkołę. Po powrocie do domu z ziaren owocu baobabu wyhodował sadzonki i teraz podczas swoich spotkań rozdaje je tym, którzy chcą wesprzeć finansowo jego program pomocy w edukacji dzieci z dzielnic krańcowej biedy. Zamierza kupić online niezbędne przedmioty szkolne i wysłać do placówki w Antananarywie.

Podczas spotkania nie zabrakło pytań do podróżnika m.in. o to, czy nie boi się podróżować. Jak odpowiedział gość, był już w 51 państwach i nic złego nigdy mu się nie przytrafiło.

Tekst i foto: MBP w Chojnicach

Narodowe Czytanie - „Nad Niemnem"

W sobotę 9 września 2023 roku po raz 12 odbyła się ogólnopolska akcja Narodowe Czytanie. Lekturą było tym razem „Nad Niemnem" Elizy Orzeszkowej. Chojniczanie mieli możliwość posłuchania fragmentów tej książki na Starym Rynku.

Spotkanie otworzyła Anna Lipińska, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach, która przeczytała list od prezydenta Andrzeja Dudy, zachęcający do wzięcia udziału w akcji i czytania „Nad Niemnem": „Co roku podczas akcji Narodowego Czytania wspólnie czytamy dzieła, które tworzą kanon polskiej literatury. Jednym z nich jest »Nad Niemnem« Elizy Orzeszkowej. To książka nastrojowa, napisana barwnym językiem, a zarazem donośna i sugestywna w swoim patriotycznym przesłaniu". W Chojnicach czytający przybliżyli fragment dotyczący legendy o Janie i Cecylii, który znajduje się pod koniec tomu pierwszego oraz początek tomu drugiego. Pomiędzy prezentacją poszczególnych części książki bibliotekarki Anna Maria Zdrenka i Weronika Sadowska czytały ciekawostki o Elizie Orzeszkowej i „Nad Niemnem". Dotyczyły one m.in. pochodzenia autorki, jej ubioru, występujących w książce słów, nazwisk bohaterów czy pierwotnego tytułu powieści.

Z niełatwym tekstem powieści zmierzyli się: Grzegorz Szlanga – reżyser, wicedyrektor Chojnickiego Centrum Kultury, Kazimierz Jaruszewski – filolog, regionalista, kpr. Klaudia Foltyńska – 34 Chojnicki Batalion Radiotechniczny, Lidia Polasik – bibliotekarka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach, Kuba Wawrzyniak – miłośnik książek, prezenter radiowy, Maria Eichler – dziennikarka, znawczyni kultury, Malwina Miszewska – bibliotekarka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach, Marcin Synak – pracownik Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach, Agnieszka Schreiber – aktorka Projektu 41, Beata Czapiewska – aktorka Projektu 41, Wiktoria Kroplewska – radna Młodzieżowej Rady Miejskiej, Mirosława Łuszczak – pracownik Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chojnicach. Czytający nagrodzeni zostali brawami oraz pamiątkowym dyplomem i kwiatem.

Podczas czytania można było obejrzeć specjalnie przygotowaną wystawę poświęconą Elizie Orzeszkowej i jej twórczości, w tym „Nad Niemnem". Ekspozycję można nadal zobaczyć w Czytelni MBP do końca września. Również do końca września można otrzymać pamiątkową pieczątkę akcji. Jeśli ktoś nie przyniósł w sobotę swojego egzemplarza powieści, to może z nim podejść do wypożyczalni dla dorosłych. Każdy, kto przyszedł posłuchać lektury, otrzymał też pamiątkową zakładkę. Na zakończenie organizatorzy – Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach i Stowarzyszenie LekTURa zaprosili na przyszłoroczną edycję Narodowego Czytania, która odbędzie się na początku września. Wiadomo już, że lekturą będzie dramat Juliusza Słowackiego „Kordian".

Tekst i foto: MBP w Chojnicach

kpr. Klaudia Foltyńska

Krojanty. Ułańska historia

Było wszystko, jak trzeba. Pogoda – nie za gorąco, nie za zimno, refleksja przy pomniku ułanów i widowisko na polu szarży. Z ponad setką kawalerzystów, ciekawą opowieścią, wybuchami i innymi atrakcjami, jakie mogą na parę godzin przyciągnąć uwagę widzów.

3 września tradycyjnie mieszkańcy regionu oddali hołd walczącym o wolność przodkom, zwłaszcza zaś kawalerzystom z 18 Pułku Ułanów Pomorskich, którzy walczyli z Niemcami w pierwszym dniu wojny i przypuścili na ich formacje pamiętną szarżę. Przy pomniku w Krojantach wspominali ich bohaterstwo dyrektorka Szkoły Podstawowej w Nowej Cerkwi Alicja Kamińska (godna spadkobierczyni „ułańskiej dziewczyny", jak żartobliwie nazwała opiekunkę Izby Tradycji w szkole – Kazimiery Szark, dzięki której tradycje kawaleryjskie do dziś są żywe), dr Karol Nawrocki, szef IPN, wojewoda pomorski Dariusz Drelich, a wszystkich witał wicewójt gminy Chojnice Janusz Szczepański. W przemowach na szczęście zabrakło akcentów politycznych i odniesień do bieżącej sytuacji.

Była za to nowinka na pomniku, bo dzięki staraniom prezydentów Bydgoszczy pojawiła się na nim tablica upamiętniająca II baterię Dywizjonu Artylerii Konnej, która broniła na początku września Chojnic. Prof. Marek Jeleniewski wyłuszczył, skąd ten pomysł – nad pomnikiem „powiewa" proporczyk tej formacji, a była ona związana z Bydgoszczą. Poprzez walki – także z Chojnicami.

Wojna wciąż się tli...

Nie zabrakło Apelu poległych i długiego pochodu delegacji z kwiatami, wieńcami i zniczami, a składali je nie tylko przedstawiciele samorządu, instytucji i służb, ale także stowarzyszeń i fundacji, potomkowie ułanów, członkowie partii politycznych – od Nowej Lewicy po Zjednoczoną Prawicę.

Polowa msza św. skłaniała do zadumy. Homilia ks. Andrzeja Szopińskiego była jak najbardziej na czasie, a pytaniem najistotniejszym było to, czy pokój jest utopią? Skoro tak naprawdę wojna wciąż się tli – w rodzinie, w społeczeństwie, w kraju, na świecie, blisko – za naszą granicą...

Krótki, ale wzruszający program artystyczny przygotowały dzieci ze szkoły w Nowej Cerkwi, a potem można już było pomaszerować na pole szarży, po drodze podziwiając defiladę rekonstruktorów.

O Mastalerzu i o Maczku

Po południu rządy objął Jerzy Hanisz, reżyser widowiska, które składało się z obrazka z walk z bolszewikami w 1920 r. i z przypomnienia wydarzeń związanych z szarżą z 1939 r., a spinały te części postacie bohaterów tamtych dni – płk. Kazimierza Mastalerza, który poległ 1 września 1939 r., i gen. Stanisława Maczka, który brawurowo spisał się w walkach na zachodzie Europy i zmarł w wieku 102 lat. To tu – w obydwu inscenizacjach – były konie, dymy, wybuchy, a nawet samoloty (na szczęście latały wysoko...). I to tu powiało czymś na kształt optymizmu, gdy po wyzwoleniu Bredy przez gen. Maczka Holendrzy wyszli na ulice z transparentami „Dziękujemy Wam, Polacy!"...(ciekawe, za co dziś można nam dziękować?). Między częściami tego widowiska były jeszcze dodatkowe atrakcje – pokaz musztry szwadronu kawalerii, ćwiczenia współczesnego wojska do zadań specjalnych, a także konkurs bryczek i klubów jeździeckich.

Tradycyjnie przy polu szarży ustawiły się grupy rekonstrukcyjne, były liczne kramy – z jadłem i z rozmaitymi gadżetami, a najwięcej chętnych było do wdrapywania się na nieliczne w tym roku wojskowe maszyny.

W sumie, impreza się udała. A że do niej doszło, to niezaprzeczalna zasługa wojewody Dariusza Drelicha, bo to on „wyszarpał" na nią pieniądze...Niestety, nie jest to tania przyjemność, trzeba mieć z pół miliona złotych, by taką rzecz zrobić, nie licząc wolontariatu wszelkich sympatyków wydarzenia. Chwała im za to, że im się chce!

I tak dla przypomnienia – uroczystości organizują gmina Chojnice, Fundacja „Szarża pod Krojantami" i Szkoła Podstawowa w Nowej Cerkwi. Patronatem objął je prezydent RP Andrzej Duda. A widowiska by nie było, gdyby nie wojsko, gdyby nie Polski Klub Kawaleryjski – pod wodzą Marka Dragana.

Warto dodać, że uroczystości w Krojantach poprzedziła 2 września konferencja popularnonaukowa w szkole w Nowej Cerkwi. Organizuje ją z ramienia Fundacji „Szarża pod Krojantami" Piotr Eichler. W tym roku prelegentami byli: Jacek Klajna (o mjr. Sykstusie Mądrym), Piotr Eichler (o płk. Mastalerzu i gen. Stanisławie Grzmot-Skotnickim), prof. Marek Jeleniewski (o bydgoskich artylerzystach pod Krojantami) i Marek Pasturczak (o tym, co się działo po 1 września 1939 r. w rejonie Krojant).

Tekst i fot. Maria Eichler

Przy pomniku. Delegacje składają wieńce i kwiaty. Od lewej wieloletnia opiekunka Izby Pamięci w szkole w Nowej Cerkwi – Kazimiera Szark

Nie ma widowiska bez koni i jeźdźców. W tym roku była ich ponad setka

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Przyjechał do nas koniec świata

Apokaliptikon – tak nazywa się teatralny festiwal, wymyślony przez aktora i reżysera Adama Walnego, który z Podlasia sprowadził się do nas i w różnych miejscowościach (m.in. Swornegacie, Konarzyny, Dzięgiel) pokazywał spektakle z „końca świata". O końcu świata.

7 września w Chojnickim Centrum Kultury obejrzeliśmy „Hamleta". Powiedzieć o nim, że jest to dziwny „Hamlet", to mało. Żywy aktor w tym przedstawieniu to jedynie Adam Walny – jako Duch ojca Hamleta. Cała reszta (niekompletna zresztą) to marionetki utopione w czymś na kształt akwariów, zawieszone na szynach, animowane przez artystę modulującego głos tak, by można było odróżnić Ofelię od Poloniusza. Jedyna lalka wyzuta z wodnego żywiołu to główny bohater dramatu, anemiczny, chwiejny, popychany do wszystkiego przez Ducha ojca (czyli mniej więcej tak, jak to zapisał Szekspir). Świat Hamleta, na początku jeszcze żywy, bo animowany, w miarę trwania spektaklu ulega zagładzie. Dość malowniczo to wygląda, gdy lalki zamierają podbarwione czerwonym pigmentem. Obcujemy z szekspirowskim „morzem nieszczęść" i lada moment wkroczy Fortynbras, żeby zaprowadzić nowe porządki...A bańki mydlane na koniec wieszczą, że to też będzie kruchy czas...

Teatr można robić w stodole

Po spektaklu głos zabrali goście, którzy kochają teatr i się nim w różnej formie zajmują. Robert Wiaktor przyjechał z Puńska, zrobił 600 km w 12 godzin, czyli naprawdę zjawił się z „końca świata". Jego żona Jolanta prowadzi tu litewski teatr, który wystawia spektakle w stodole (stąd nazwa Teatr Stodolany), a on sam bywa tam aktorem. Fascynująca opowieść o amatorach, którzy od ponad stu lat robią teatr, była ilustrowana zdjęciami z prób, z przedstawień, z festynów ludowych itd. Na pytanie, po co teatr, Robert Wiaktor odpowiada bez wahania: - *Po to, żeby być razem!*

Krzysztof Renik, znawca teatru indyjskiego uzupełnił, jak to się dzieje, że teatr jest ważny dla ludzi. Bo szukamy w nim emocji, szukamy przeżyć. Zwracał uwagę na to, że znajdujemy często uniwersalne treści, a w teatrze indyjskim – skodyfikowanym pod względem gestu i mimiki, obywającym się bez słów – jest to doprowadzone do perfekcji.

Koniec gry?

Jadwiga Jakubowska-Opalińska, teatrolożka i wykładowczyni Akademii Teatralnej w Warszawie w szerszym kontekście nawiązała do „poczucia kresu", „końca świata", „apokalipsy". W baśniowej „Burzy" Szekspira tropiła wątki katastrofy i rozpadu świata, w „Ślepcach" Maeterlincka znajdowała ślady zaniku empatii, człowieczeństwa, dostrzegając w tym groźne memento, w „Końcówce" Becketta – zanik dotyczy praktycznie wszystkiego – ciała i ducha. Czy jest więc nadzieja? Może jednak nie jest to jeszcze „koniec gry", jak można by dosłownie przetłumaczyć tytuł dramatu Becketta. W końcu jesteśmy TYLKO w teatrze!

Każdy z widzów i słuchaczy dostał w prezencie coś w rodzaju przewodnika po festiwalu. A jego inicjator zapraszał na kolejne spektakle.

Tekst i fot. Maria Eichler

Adam Walny i jego „Hamlet"

„Bławatki" wspominają wakacje i zapraszają do zespołu

„Bławatki" z sukcesem zrealizowały wakacyjne plany prezentując mieszkańcom i turystom szeroki wachlarz tradycyjnych tańców i pieśni kaszubskich. W nowym roku szkolnym zapraszają do zespołu, który łączy umiejętności z fantastyczną zabawą.

22 lipca zespół wystąpił na Placu Zamkowym w Tucholi z okazji 64 Dni Borów Tucholskich, uświetniając Dni Folkloru Borowiackiego. Tydzień później„Bławatki" wyruszyły na Międzynarodowy Festiwal Folkloru. Od 26 do 30 lipca dzieci zaprezentowały taneczno-wokalne umiejętności na „Kaszubskich Spotkaniach z Folklorem Świata" , które odbyły się w Wielu, Czersku, Kościerzynie i Brusach. Przez pięć dni zespół podróżował, tańczył i śpiewał na Koncercie Inauguracyjnym, uroczystych przemarszach i scenicznych występach towarzyszących wydarzeniu, kończąc festiwal brawurowym występem na Koncercie Finałowym w Brusach. Dzieci tańczyły obok zespołów z Portugalii, Kostaryki, Holandii, Słowenii, Włoch, Chile i Słowacji, poznając inne kultury i promując rodzinną kaszubszczyznę. W międzyczasie roztańczone „Bławatki" wyruszyły na VII Festiwal Ludowy pt. „Ocalić od zapomnienia", który odbył się 29 lipca w Zgniłobłotach. Zespół rozpoczął występ Polonezem Narodowym, a zakończył sukcesem, zdobywając Grand Prix Festiwalu.

Drugi miesiąc wakacji „Bławatki" powitały koncertem 19 sierpnia na zaproszenie sołtyski Iwony Orłowskiej i uświetniły Dożynki Parafialne w aurze tropikalnego słońca w Doręgowicach. Wakacyjne wyjazdy zespół kontynuował we wrześniu, występując na XXV Kaszubskiej Jesieni Rolniczej w Lubaniu podczas uroczystości Dożynek Diecezjalnych skąd dzieci przyjechały pełne wrażeń i artystycznych doświadczeń.

Podczas wszystkich występów ZPiT „Bławatki" przypomina widowni alfabet i tradycyjne tańce kaszubskie, zapraszając licznie zgromadzoną publiczność do wspólnej zabawy. Można usłyszeć m.in. pieśni „Chojnice", „Nasza Zemia", „A jôso spiéwiã pò kaszëbskù", podziwiać tańce „Kowal", „Nenka" i „Szewiec" oraz recytacje wierszy w języku kaszubskim.

Zespół Pieśni i Tańca „Bławatki" istnieje od 30 lat i obecnie działa przy Chojnickim Centrum Kultury pod patronatem Urzędu Miejskiego w Chojnicach. Tworzą go dzieci, młodzież i dorośli. Podczas występów zespołowi towarzyszy i akompaniuje Kapela „Bławatek" pod dyrekcją **Romana Mechlińskiego**, dokumentację fotograficzną tworzy **Aleksander Fudali**, a kierownikami zespołu są **Leszek Karasiewicz** i **Katarzyna Maliska**.

W nowym roku szkolnym 2023/2024 „Bławatki" ogłaszają nabór do zespołu. Zapraszamy dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Próby odbywają się w czwartki w Chojnickim Centrum Kultury.

Zapraszamy!

Kontakt do zespołu:
Katarzyna Maliska, tel. 509 462 561
Leszek Karasiewicz Tel.694861756

Doktor Jekyll i pan Eichler - polemika

W ostatnim numerze miesięcznika chojniczanin.pl Piotr Eichler poświęcił mi swoją uwagę, przedstawiając jako osobę niespójną w czynach i wyrażanych poglądach. Aby to udowodnić – niczym „Doktor Jekyll i pan Hyde" – próbował raz w swoisty sposób chwalić moją aktywność społeczną, po czym zaraz krytykował na polu zawodowym i politycznym.

Ponieważ do spraw zawodowych nie mieszam poglądów politycznych, więc pominę milczeniem złośliwości dotyczące mojej działalności w Konfederacji, bo ta nie ma tu nic do rzeczy. P. Eichler wziął na tapet kwestie drogowe. Ma tę przewagę, że nie zna się na tym o czym pisał i dlatego więcej mu wolno. Jednak wbrew powiedzeniu ,,kiedy ignorancja krzyczy, inteligencja milczy" postanowiłem dla dobra sprawy wyjaśnić kilka kwestii.

Zamawiającym projekt przebudowy ul. Drzymały (a nie ulic w całej dzielnicy) był starosta, który w drodze przetargu wyłonił wykonawcę. Ponieważ nie było jasno określonych kryteriów, według których projektant miałby zrealizować zamówienie, powstawały kolejne koncepcje, dyskutowane też na spotkaniu samorządu osiedla. Omawiano m.in. rozwiązanie z zatokami postojowymi - co wiązałoby się z koniecznością wycinki drzew, wersję z parkowaniem skośnym - co wiązałoby się z koniecznością wprowadzenia ruchu jednokierunkowego itd. Dzięki temu mieszkańcy mieli okazję poznać możliwe warianty i wyrazić swoją opinię.

Trzeba także wiedzieć, że projektowanie odbywa się według prawideł zdefiniowanych w normach, wytycznych, rozporządzeniach. Oznacza to, że projektant musi stosować ściśle opisane parametry. W efekcie, aby zgodnie ze sztuką zaprojektować np. zatokę postojową potrzeba określonej powierzchni, którą można uzyskać - z powodu braku miejsca - poprzez wycinkę drzew. I to rzekoma chęć wycinki stanowiła zarzut w moją stronę.

P. Eichler nie uczestnicząc w tworzeniu ostatecznej wersji projektu nie mógł wiedzieć, że optowałem za pozostawieniem zadrzewienia na całym ciągu ul. Drzymały. Nie widział całości procesu, patrzy na efekty które mogą wydawać się porażką, a w praktyce są wyborem mniejszego zła lub koniecznym działaniem. Nawiasem pisząc, pasuje mu to do założonego w tekście zamierzenia, zdyskredytowania mnie.

Układ ulic i potoki pojazdów na nich, to wielki system naczyń połączonych. Gdy w jednym miejscu ograniczymy lub zmienimy kierunek przepływu pojazdów, to potok wybije ze zdwojonym natężeniem w innym. Stąd mój wniosek, podczas wystąpienia na sesji Rady Miejskiej, by jak najszybciej przystąpić do opracowania dokumentu opisującego kompleksowo sieć dróg w mieście, w którym wskazana zostałaby kolejność koniecznych do wykonania przebudów ulic, skrzyżowań i określona docelowa organizacja ruchu. Pozwoliłoby to odcinkowe zmiany na drogach wprowadzać w sposób systemowy. Konsekwencją byłby efekt synergii na całej sieci dróg.

Przedstawienie tego poglądu na forum rady stało się jednak powodem do krytyki ze strony P. Eichlera, bo … on też o tym mówił w kontekście osiedla (sic!). Na dobitkę wyrażałem także sprzeciw mieszkańców wobec pomysłu wyprzedaży Lasku Miejskiego oraz zamiarów dewastacji lasku przez budowę łącznicy ulic Strzeleckiej i Derdowskiego, w zaproponowanym kształcie. Mniejsza o to, że tubylcom miejskiej betonozy okroi się ostatnie naturalne miejsce rekreacji, dodatkowo każąc płacić mieszkańcom miasta za to by mieszkańcy gminy z Chojniczek i Charzyków sprawniej przemieszczali się po drodze zarządzanej przez powiat. Najważniejsze dla P. Eichlera jest to, że moja aktywność nie spina mu się z dywagacjami nt. ewentualnej konieczności wycinki kilku drzew w ciągu ul. Drzymały.

P. Eichler wydaje się być zaangażowany, jednak stosuje zasadę: kopiemy się po kostkach, ale nigdy wyżej. Jako członek zarządu osiedla ma przecież narzędzia nacisku na poszczególnych zarządców dróg, jednak z nich nie korzysta. Bezpieczniej bowiem zaatakować wykonawcę a nie zamawiającego, bo trzeba byłoby wyjść z cienia, mówić głośniej, zarzuty adresować celniej. Piotr Eichler spełnia się jako pasjonat krótkofalarstwa i niech tak zostanie, zaś w zakresie drogownictwa – jak mawiają radioAMATORZY: bez odbioru!

Krzysztof Haliżak

Festyn charytatywny „Redotalia"

16 września 2023 roku mieszkańcy Charzyków mieli okazję doświadczyć niezwykłej atmosfery podczas pierwszej edycji Festynu Charytatywnego Redotalia. Wydarzenie odbyło się w malowniczym, charzykowskim amfiteatrze i miało na celu nie tylko dostarczenie rozrywki, ale także wsparcie w ważnym celu - rehabilitacji 12-letniej Liwki.

Celem głównym Redotaliów 2023 było zebranie funduszy na rehabilitację Liwii Kolińskiej, zmagającej się z Idiopatycznym, Młodzieńczym Zapaleniem Stawów (MIZS). To przewlekła i bolesna choroba autoimmunologiczna, która prowadzi do uszkodzenia wzroku i stawów, a nawet do unieruchomienia ciała.

Podczas imprezy goście mieli okazję poznać lokalnych przedsiębiorców, spróbować tradycyjnej kuchni, wysłuchać wystąpień lokalnych i ogólnopolskich artystów oraz poznać kulturę kaszubską. Główną gwiazdą wieczoru była znana piosenkarka Gosia Andrzejewicz.

To, co uczyniło Redotalia wyjątkowymi, to nie tylko dobra zabawa, ale przede wszystkim wielka solidarność uczestników. ***Podczas wydarzenia zebrano ponad 51,5 tys. złotych, które zostaną przeznaczone na rehabilitację Liwii.*** To dowód, że wspólnota potrafi działać razem w ważnych celach.

Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Sympatycy Folkloru i Kultury Marynistycznej REDOTA. To organizacja aktywizująca społeczność i promująca kaszubską kulturę. REDOTA oferuje m.in. warsztaty z języka kaszubskiego dla szkół, zajęcia ruchowe, takie jak Nordic Walking czy Zumba, oraz organizuje spotkania promujące kaszubską gastronomię i kulturę.

Redotalia z założenia mają stać się imprezą cykliczną. Organizatorzy planują kontynuować tę inicjatywę, pomagając co roku innym potrzebującym. To dowód na to, że lokalna społeczność może razem osiągnąć wielkie cele i wnosić pozytywny wkład w życie swojego regionu.

Małgorzata Mieżał

Autorem zdjęcia jest wolontariusz Andrzej Hołody

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Starosta Powiatu Chojnickiego
Marek Szczepański

Nowy dyrektor muzeum

Marcin Synak będzie nowym dyrektorem Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach. Jego kandydaturę zaakceptował Zarząd Powiatu Chojnickiego. Nowy dyrektor swoje obowiązki przejął 1 października

Marcin Synak posiada wyższe wykształcenie, ukończył Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu na Wydziale Nauk Historycznych. Z chojnickim muzeum związany jest od 20 lat. Początkowo pracował jako asystent muzealny, obecnie jako adiunkt muzealny. Na początku października czeka go obrona pracy doktorskiej poświęconej łowiectwu. Komisja konkursowa była jednogłośna co do jego wyboru i zarekomendowała kandydaturę Zarządowi Powiatu Chojnickiego Ten przyjął ją na wrześniowym posiedzeniu i powołał Marcina Synaka na 5-letnią kadencję. Obowiązki dyrektora przejmie 1 października. Wybór nowego szefa jednostki związany jest z odejściem na emeryturę dotychczasowej dyrektor Barbary Zagórskiej.

Będą dwie nowe hale sportowe?

Jest szansa, że dwie powiatowe szkoły wzbogacą się o zadaszone hale sportowe. Powiat złożył dwa wnioski do Programu Olimpia - Program budowy przyszkolnych hal sportowych na 100-lecie pierwszych występów reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich.

Wnioski o dofinansowanie dotyczą budowy hal przy Zespole Szkół Specjalnych w Chojnicach oraz przy Zespole Szkół w Brusach. Pole każdej z nich wynosić będzie około 540 metrów kwadratowych. Powstać ma zaplecze sanitarno-szatniowe, planowany jest zakup wyposażenia sportowego w tym strzelnicy laserowej 4-stanowiskowej. Dodatkowo hala w Brusach zostanie połączone ze szkołą łącznikiem.

Szacowana całkowita wartość zadania dot. budowy hali przy Zespole Szkół w Brusach przyjęta do wniosku o przyznanie dotacji wynosi 4 376 000,00 zł, w tym wnioskowane dofinansowanie z budżetu państwa 2 575 000,00 zł,

Natomiast budowa hali przy Zespole Szkół Specjalnych w Chojnicach miałaby kosztować 3 732 830,00 zł, w tym dofinansowanie 2 155 000,00 zł. W przypadku otrzymania dofinansowania zadania realizowane będą w 2025 roku.

Przykładowa wizualizacja hali ze strony Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Odebrali nagrody starosty

Finaliści ogólnopolskich olimpiad ze szkół ponadpodstawowych spotkali się w Sali Obrad Starostwa Powiatowego. Za swoje osiągnięcia i sukcesy zostali nagrodzeni przez starostę Marka Szczepańskiego. Do 16 uczniów trafiło po 1000 zł.

Wśród nagrodzonych znaleźli się finaliści i laureaci między innymi olimpiad Wiedzy o Społeczeństwie, Prawach Człowieka, Unii Europejskiej, Mediach czy Samorządzie Terytorialnym. Starosta serdecznie gratulował wyróżnionym. Podkreślał ich wkład pracy i zaangażowanie. – Jesteście wizytówką naszego powiatu – mówił.

Uczniowie podczas spotkania mówili o swoich planach na przyszłość i wyborze studiów. Z kolei dyrektor Zespołu Szkół Małgorzata Gierszewska, podkreślała, że uczniowie oprócz bardzo dobrych wyników, aktywnie uczestniczą w życiu szkoły. Wspólnie ze starostą dziękowała też nauczycielom przygotowującym do poszczególnych konkursów i olimpiad.

Byliśmy na Dożynkach Wojewódzkich

Kolejne Dożynki Wojewódzkie za nami. Reprezentacje powiatu chojnickiego spędziły w Szemudzie dwa dni. Były potyczki, prezentacje stoisk i występy artystyczne. Powiat chojnicki wrócił z kilkoma pucharami i zdobył III miejsce w ogólnej klasyfikacji sportowej.

Dojenie krowy, slalom z taczką, rzut podkową czy rzut lotką do celu – to tylko niektóre z konkurencji, z którymi zmierzyli się pracownicy starostwa powiatowego. Próbowaliśmy bronić tytułu mistrza z ubiegłego roku, ale tym razem reprezentacja zajęła trzecie miejsce. Dyscyplina, w której nikt nam nie dorównał był rzut lotką do celu. Doskonale poszło też zawodnikom podczas rzutu woreczkiem czy podkową. Podczas slalomu z taczką nikt nie wypadł, a trafienie piłką do bramki również okazało się proste. Była rywalizacja, ale najważniejsza była wspólna zabawa. Tej dostarczyły także panie z Koła Gospodyń Wiejskich Niezapominajki z Lichnów. Kankan w kaloszach zapadł w pamięci komisji konkursowej. Niedziela w Szemudzie to czas oficjalnych uroczyści i prezentacji stoisk w Miasteczku Powiatów. Tego dnia sprawy w swoje ręce wzięły panie z KGW Rytlanki z Rytla. Ich stoisko było pełne smakołyków, a jego dekoracja nawiązywała do darów natury naszego regionu. Nikt nie mógł przejść obojętnie obok rytalnek, chociażby za przyczyną sołtys wsi, która w przebraniu bajkowej Baby Jagi reklamowała wszystko, co przygotowały koleżanki. Był też pokaz maszyn rolniczych, piękne wieńce przygotowane przez sołectwa i dzielenie się chlebem. Kolejne dożynki za rok w Owidzu.

Biernacki przy fontannie, Krzywonos na deptaku

W samo południe 27 września na Starym Rynku w bezpiecznej od siebie odległości agitowały dwie wyborcze drużyny. Przy fontannie – Trzecia Droga, na deptaku – Koalicja Obywatelska.

Marek Biernacki (już nie Platforma Obywatelska, a PSL, Koalicja Polska, Trzecia Droga) nie tylko przyszedł z rycerską tarczą, ale też zapewniał, że trupa nie będzie wyciągał z szafy...A jednak wyciągnął, opowiadając, jak to wreszcie ziści się marzenie, by w Chojnicach odżyła pamięć o wielkim malarzu Hermanie Hanie (XVI w.) i by w manufakturze, która ma powstać w starej plebanii (wciąż w remoncie), można było nauczyć się starych technik malarskich i poznać tę sztukę od podszewki.

A po co Biernackiemu była potrzebna tarcza, z naszym herbowym turem na dodatek? Bo należy do rycerskiego bractwa (był jednym ze współzałożycieli), hołubi turniej rycerski, a poza tym ma słabość do symboli. Taka tarcza jak nic oznacza poczucie bezpieczeństwa, bo ma chronić. A bezpieczeństwo to jedna z najważniejszych teraz kwestii dla Polski.

- *A co mamy teraz?* – zastanawiał się poseł. – *Dwa plemiona, które okładają się nawzajem pałkami. I już nie merytoryka jest ważna, tylko demagogia.*

O podatkach i komunikacji

Bartosz Szmajchel (Polska 2050) podkreślił, że trzeba ujednolicić system podatkowy, zapewnić przejrzystość prawa i przewidywalność. Powalczyć o to, by nie było komunikacyjnego wykluczenia.

Ten wątek podjął też Leszek Zawadzki (PSL, Koalicja Polska, Trzecia Droga), który mówił o zmianie statusu berlinki (kategoria S), funkcjonalnych połączeniach kolejowych, taniej energii i uregulowaniu sytuacji pracowników, którzy opiekują się dziećmi w czasie ich choroby.

Artur Dziambor (już nie Konfederacja, a Polska 2050), określany przez Biernackiego jako Wunderwaffe (cudowna broń), uznał, że minione osiem lat to czas stracony. Wymieniał w telegraficznym skrócie, co trzeba zrobić dla przedsiębiorców, żeby firmy nie plajtowały, a biznesmeni nie lądowali na kozetce. A więc m.in. wakacje od ZUS, kiedy nie ma dochodów, niepłacenie VAT od nieuregulowanych faktur, odciążenie przedsiębiorców od składek zdrowotnych. A dla rodziny 3 plus – zwolnienie z PIT.

Spacerowały i agitowały

W tym samym czasie na deptaku spacerowały panie z Koalicji Obywatelskiej – z Henryką Krzywonos-Strycharską na czele, i z jej mężem u boku. – *Pogadała pani z mieszkańcami?* – pytam. Ale słynna ikona „Solidarności" miała mało na to czasu, bo jak tylko usiadła na ławeczce, żeby uciąć sobie pogawędkę, to usłyszała: - *Henia, chodź...*

Pani Henryce towarzyszyły Bożena Stępień („9" na liście KO) i Krystyna Łuczycka („13" na liście KO). Były ulotki i plakaty, i pogaduszki o tym, jak to będzie 1 października na marszu w Warszawie.

Tekst i fot. Maria Eichler

Drużyna Trzeciej Drogi – od lewej Bartosz Szmajchel, Marek Biernacki, Artur Dziambor i Leszek Zawadzki

Drugiej takiej Ewy można szukać ze świecą

Uśmiechnięta, z iskierkami radości w oczach, serdeczna w gestach i w słowie – Ewa Armada, dusza Klubu Seniora „Wrzos" miała 27 września wielkie święto. Właśnie ukazał się tomik jej poezji pt. „Wierszem pisane", a zainteresowanie autorką i jej dziełem było tak duże, że trzeba było dostawiać krzesła w bibliotece...

Nic dziwnego. Pani Ewa to instytucja. Wielbią ją koledzy z klubu, komplementuje burmistrz Arseniusz Finster (mówi o niej, że jest wyjątkowa i niepowtarzalna), docenia i jest pod wrażeniem jej aktywności i inwencji Grażyna Wera-Malatyńska, szefowa Lokalnej Grupy Rybackiej „Morenka".

Jak to się zaczęło?

A było to tak. Na wigilijnym spotkaniu w klubie „Wrzos" gościł burmistrz, pani Ewa czytała swoje wiersze, starsze i nowsze. Arseniusz Finster zaproponował: - *A może by je wydać?* I obiecał, że do tego doprowadzi. Potem jakoś tak się stało, że wiersze wpadły w ręce Grażyny Wery-Malatyńskiej, która zajęła się przygotowaniem tomiku do druku. – *Pani Ewa mnie zafascynowała* – przyznaje. – *Bardzo się przyjemnie z nią współpracuje. Ona nigdy nie mówi nic złego o żadnym człowieku! Klub „Wrzos" to jej zasługa. Tam się wszystko kręci wokół niej! Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Ale to nieprawda!*

- *Darzę ją wielkim szacunkiem* – dopowiadał burmistrz. – *Widziałem, jak działa. Dziś przyszedłem złożyć jej hołd...*

Autorka wierszy nie byłaby sobą, gdyby nie powiedziała kilku słów. Przekornie stwierdziła, że jest raczej małomówna, ale to gruba przesada, bo pani Ewa potrafi opowiadać długo i namiętnie...Wyjaśniła tym, którzy nie wiedzą, że „Wrzos" jest po to, żeby samotność nie dokuczała, żeby się spotkać, pogadać i się pośmiać. Że piwnica na pl. Jagiellońskim dzięki dobrym ludziom wypiękniała i fajnie jest tam posiedzieć. I że dobrze, że w ratuszu też są „Wrzosowi" przychylni. A co do wierszy, to pisała je jeszcze jako nastolatka. I nawet dostała nagrodę. Ma dużo tekstów religijnych, bo przecież bez Boga ani rusz. Pisze też krótkie aforystyczne utwory – o przebaczeniu, o pojednaniu, o przyjaciołach i o wrogach. A ponieważ ma już swoje lata i zbiera się powoli do drogi w inne strony, to cieszy się, że coś po niej zostanie.

Całusy i kwiaty

Były oczywiście gratulacje i kwiaty. Ludomiła Paczkowska, stała bywalczyni w klubie „Wrzos", gdy była jeszcze dyrektorką w SP nr 1, wyznawała, że od pani Ewy nauczyła się spokoju i sposobu docierania do ludzi. Koleżanki z klubu całowały, koledzy ściskali...Wszyscy oczywiście wertowali tomik, podziwiając jego wspaniałą graficzną szatę.

Była też okazja do rozpoczęcia dyskusji o polityce senioralnej, o tym, co trzeba w mieście zrobić, żeby seniorzy czuli się w nim lepiej.

Tekst i fot. Maria Eichler

Ewa Armada opowiada – o sobie, o wierszach, o klubie „Wrzos". W głębi burmistrz Aeseniusz Finster

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Ognisko w szkole. Łączy pokolenia

Fajnie przyjść do szkoły i spotkać się z kolegami z różnych roczników. 28 września w auli LO im. Filomatów Chojnickich wrzało jak w ulu. Ognisko pokoleń połączyło uczniów, absolwentów, nauczycieli i dyrektorów.

Ta cykliczna impreza – o kawiarnianej formule – zawsze ma jakiś gwóźdź programu. Tym razem było to wydanie tomiku wierszy pt. „Samotność – trucizna życia codziennego" Janusza Gierszewskiego, kiedyś ucznia starego ogólniaka, teraz naukowca i poety, bo to nie pierwszy jego tomik. Na kanwie jego najnowszych wierszy licealiści pod wodzą Anny Schulz i Grażyny Szumskiej przygotowali poetycko-muzyczny montaż, który swoją nostalgiczną i refleksyjną atmosferą wprowadził w klimat zbioru.

Tomik – za „co łaska" – można było nabyć i dostać dedykację, ale na stoisku były także dostępne inne publikacje – najnowsza o Galerii Wielkich (portrety wybitnych profesorów i dyrektorów szkoły) oraz nieco starsza – o absolwentach z artystyczną duszą (pod redakcją Jacka Klajny).

W Bydgoszczy tęsknią za nami

Do wydania wierszy Gierszewskiego przyczyniła się uczelnia – Wyższa Szkoła Gospodarki z Bydgoszczy, z którą placówka od lat współpracuje. Nic więc dziwnego, że w auli nie zabrakło kanclerza Filipa Sikory, który został uhonorowany medalem, zaś sam miał list gratulacyjny dla Janusza Gierszewskiego. Głos zabrał też były rektor uczelni Wiesław Olszewski, kiedyś także wojewoda bydgoski, który przypomniał, że chojniczanie zawdzięczają nowoczesną lecznicę bydgoskim władzom. – *To jest mój szpital* – mówił. I żałował, że drogi Bydgoszczy i Chojnic się rozeszły...

Czapki, portrety, pogaduszki

Niespodzianką był niecodzienny prezent dla szkoły – oryginalną szkolną czapkę swojego taty przekazał dyrektorce Małgorzacie Gierszewskiej Maciej Dalecki. A ona zaraz ją przymierzyła. O czapkach (do nabycia) mówił też prezes Towarzystwa Przyjaciół LO Sebastian Matthes. Bo fajnie byłoby się spotykać, mając przy sobie (i na sobie) coś, co kojarzy się ze szkołą.

W auli znalazła się interesująca wystawa prac Dominiki Laski, która sportretowała chojnickich gimnazjalistów (do 1939 r.). Genezę wystawy – pod nieobecność inspiratora Kazimierza Jaruszewskiego – objaśniał Jacek Klajna. Otóż powstaje publikacja o wybitnych wychowankach szkoły, a Dominika jest autorką ilustracji do niej. To nie pierwsza jej przygoda z portretem. Jej wizerunki ks. Józefa Tischnera krążyły po kraju (Kraków, Łopuszna), a portrety filozofa Ferdynanda Ebnera zawędrowały aż do Austrii. – *Cieszę się z zaproszenia tutaj* – mówiła rysowniczka. – *Myślę, że może te wybitne postacie będą inspiracją dla młodych ludzi...*

Była okazja do wypicia kawy, zjedzenia czegoś słodkiego i pogawędzenia. Bo po to jest to ognisko, żeby ludzi łączyć...

Tekst i fot. Maria Eichler

Okładka najnowszego tomiku wierszy

Uroczysta inauguracja roku szkolnego 2023/2024

Dnia 4 września, po przerwie wakacyjnej, zgromadzonych na boisku szkolnym uczniów, nauczycieli i rodziców klas: II, III, V, VI, VII, VIII powitała dyrektor szkoły p. Ewa Modrzejewska. O godz. 9:00 w auli szkoły zgromadzili się uczniowie oraz rodzice klas I na spotkaniu z dyrekcją szkoły i wychowawcami. O godz. 11:00 w auli odbyła się uroczysta miejska Inauguracja Nowego Roku Szkolnego, która rozpoczęła się od wprowadzenia Sztandaru szkoły i odśpiewania Hymnu Państwowego.

W uroczystości wzięli udział: p. dr Arseniusz Finster – Burmistrz miasta, Wiceburmistrz p. Adam Kopczyński, p. Grzegorz Czarnowski – Dyrektor Wydziału edukacji, p. Marek Szank - Radny i Przewodniczący Komisji kultury i sportu, przedstawiciele Dyrekcji szkół chojnickich , Rady Rodziców, Nauczyciele, Uczniowie klas IV i Rodzice. Zebranych powitała p. dyrektor, która przedstawiła najważniejsze informacje dotyczące przeprowadzonych inwestycji w naszej szkole, organizacji nowego roku szkolnego, oraz złożyła życzenia uczniom samych sukcesów w nauce. Głos również zabrał p. burmistrz, który zapewnił o dalszym wsparciu finansowym, kontynuacji remontów i kolejnych inwestycjach w budynkach szkolnych. Ponieważ uczniowie obecnych klas IV rozpoczęli edukację szkolną w trudnym dla wszystkich okresie, okresie pandemii, ze względu na liczne utrudnienia i obostrzenia, nie było możliwości przeprowadzenia uroczystego ślubowania, dlatego uczniowie klas IV rozpoczynając nowy etap edukacyjny złożyli uroczyste ślubowanie. Program artystyczny był podzielony na dwie części. W pierwszej części wiersz zaprezentował Szymon Rekowski z kl. VII b oraz układ choreograficzny wykonały uczennice klasy IV b pod kier. p. Karoliny Kowalskiej. Uroczystość zakończyła się programem na który złożyły się piosenki w wykonaniu zespołu wokalnego klasy IV a oraz zespołu klas V – VI pod kier. p. Michała Leszczyńskiego. Tańce zaprezentowały dziewczęta z kl. VII b pod kier. p. Mirosławy Węsierskiej – Karasiewicz oraz uczniowie klasy III a i IV c przygotowani przez p. Kamilę Gemba i p. Annę Dolina. Dekorację sceny przygotowały panie: Jagoda Wenderska, Dorota Czarnowska i p. Dorota Lisewska. Podziękowania za pomoc w organizacji tej uroczystości należą się także: p. Dorocie Fojut i p. Marii Rekowskiej. Całość prowadził wicedyrektor Michał Leszczyński Po zakończeniu oficjalnej części w sali 26 otwarto wystawę ze zbiorów p. Bogdana Kuffla – Radnego i Przewodniczącego komisji edukacji, dotyczącą Roku Mikołaja Kopernika oraz ekspozycji dotyczącej Jadwigi i Władysława Jagiełło.

Michał Leszczyński

Baltic Cup Dziwnów

W Dzwinowie, w dniach 22-24.09.2023, odbyły się regaty Baltic Cup Dziwnów – elimancje do Mistrzostw Świata Juniorów World Sailing w Brazylii

Zawodnicy Chojnickiego Klubu Żeglarskiego podczas regat zaliczyli 3 dni i 9 fantastycznych wyścigów przy wietrze osiągającym 25 węzłow i sporej fali.

Ten wymagający akwen na otwartym morzu był dla zawodników dwuosobowej łódki 420 areną zmagań o kwalifikację do Mistrzostw Świata Juniorów World Sailing, które odbędą się w grudniu w Brazylii.

Bracia Jeremi i January Szczukowscy zajęli 1 miejsce wśród załóg męskich i mieszanych do 18 lat (kat. U19 men/mixed) i 2 miejsce w klasyfikacji generalnej (open) a Filip Nosol wraz Krzysztofem Ołowiakiem (OKŻ Olsztyn) zajęli 3 miejsce wśród załóg do 16 lat (kat. U17 open).

Zdjęcia: Paweł Szczukowski

Wystawa rysunku Dominiki Laski

W poniedziałek 18 września o godz. 17:00 w chojnickim centrum kultury odbył się wernisaż wystawy chojniczanki Dominiki Laski, który poprowadził Jacek Klajna.

Wystawa pt. „Sławni i mniej znani. Portrety wychowanków Gimnazjum Chojnickiego 1815-1939" przedstawia 13 portretów absolwentów Królewskiego Katolickiego Gimnazjum oraz Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Chojnicach. Inspiracją do przygotowania portretów był jubileusz 400-lecia szkolnictwa średniego w Chojnicach. Pomysłodawcą wystawy jest regionalista Kazimierz Jaruszewski, który na wernisażu opowiedział krótko o każdym ze sportretowanych absolwentów.

Wystawa była czynna w holu Chojnickiego Centrum Kultury do 28 września 2023 r.

Dni Sztuki 2023 – od malarstwa, przez poezję, do muzyki

Janusz Trzebiatowski, chojniczanin z urodzenia, krakus z miejsca zamieszkania ma niespożyte siły. I wciąż apetyt na to, by promować sztukę. Przez duże „s", jak mawia. Nie inaczej było w tym roku.

Zaczęło się 14 września w restauracji „Sukiennice". W ramach dni, które co roku organizuje Muzeum Janusza Trzebiatowskiego, teraz pod skrzydłami Chojnickiego Centrum Kultury, obejrzeliśmy wystawę malarstwa Justyny Laski-Pietrzyńskiej i Jana Sabiniarza. Oboje są doskonale znani chojnickiej publiczności. Spiritus movens wystawy – Janusz Trzebiatowski objaśniał, że hasłem tegorocznych dni jest to, aby na nienawiść odpowiadać miłością. I tłumaczył, że nie obcowalibyśmy ze sztuką współczesną, gdyby nie pewien Polak urodzony w Ukrainie, a tworzący w Rosji...I gdyby nie jego „Czarny kwadrat na białym tle", to nie wiadomo, jaka byłaby awangarda. Bo Kazimierzowi Malewiczowi sztuka współczesna zawdzięcza bardzo wiele. I symptomatyczne, jak z jego nazwiskiem splata się historia kilku krajów i kilku narodów...Trzebiatowski tradycyjnie przywoływał ideę jedności sztuki, której odnogami są muzyka, malarstwo, poezja. A Jan Sabiniarz podkreślał duchowy aspekt tworzenia i wielość bodźców, które sprawiają, że dzieło przemawia do odbiorcy swoim magicznym pięknem i przesłaniem. Zadowolenia ze spotkania w tym towarzystwie nie kryła Justyna Laska-Pietrzyńska, najmłodsza i najbardziej eksperymentująca z nowymi tendencjami malarka.

Po oficjalnych mowach właściciel restauracji Thuy Tran Dinh zapraszał na kaszubskiego grzańca. Wedle receptury własnej i chojnicko-krakowskiego artysty. Panowie potrzebowali swego czasu pół nocy, żeby napój dosmakować i popróbować.

Wernisaż malarstwa Justyny Laski-Pietrzyńskiej i Jana Sabiniarza w „Sukiennicach"

Karl Grenzler o swoich korzeniach

15 września gościem Miejskiej Biblioteki Publicznej był poeta, prozaik i tłumacz Karl Grenzler, obecnie z pobliskiego Czerska, wcześniej i z Krakowa, i z Lubeki, i z wielu innych miejsc w Polsce i w Niemczech.

To jego powrót do korzeni, bo to właśnie w Czersku mieszkała babcia poety, która praktycznie go wychowywała, gdy rodzice pracowali w Gdyni. Babcia była ważna, to jej autor poświęcił kilka poruszających wierszy. Ważne były i są Bory Tucholskie, które teraz ożywają także na kartce papieru – z obrazami codzienności dziadków, zmienną aurą, stałym rytuałem pór roku – topieniem smalcu, kiszeniem kapusty, zaprawianiem wszystkiego, co mogło się przydać w spiżarni i kolejnymi zajęciami w kolejnych miesiącach, kolejnych porach roku. Kraina dzieciństwa jest nieustannym źródłem zachwyceń i poszukiwań w pamięci. Powstaje wszak nowy tomik wierszy.

Te wcześniejsze są niedostępne, nakłady się wyczerpały, można je upolować w bibliotekach. I warto, bo to wiersze znakomite – przesycone magią, ze stadem niezwykłych aniołów, z zapisem snów i majaków, onirycznych wizji, ale też skrzętnie dokumentujące dramatyczne relacje międzyludzkie, miłosne związki, zakochania i odejścia. Grenzler coraz bardziej zmierza do epigramatycznej formy i celnie uderza swoim wierszem w samo sedno. Jak podkreśla, jego żywiołem nie jest publicystyka w poezji, żaden z niego trybun ludowy, nie zabiera głosu w sprawach doraźnych, politycznych. – *Uciekam od tego* – mówi. – *Wiadomo, jak kończą poeci, którzy za bardzo w to weszli. Przeminęli...*

Tłumaczył pogmatwane swoje losy – 33 lata w Polsce, potem 33 lata w Niemczech i teraz nadzieję na kolejne 33 znowu w Polsce. Wyjechał, bo w Krakowie nie miał już co robić, osiągnął apogeum kariery jako bibliotekoznawca. Szukał swojego miejsca za granicą. Teraz odnajduje spokój w Czersku. Obrusza się na pytanie, kim właściwie się czuje – Polakiem, Niemcem, Europejczykiem? Jego językiem jest polski, ale niemiecki zna doskonale i jego tłumaczenia mają markę. Teraz już się tym nie para, bo to zbyt angażujące.

Bawi się za to prozą, jak mówi, w niej może się wyżyć. Książka „Podobno jestem psem" będzie więc miała ciąg dalszy...

Spotkanie miała piękną oprawę, bo wiersze Grenzlera czytali (jak zwykle świetnie) Beata Czapiewska i Grzegorz Szlanga z Projektu 41. Na koniec Janusz Trzebiatowski najpierw wysłuchał wiersza jemu dedykowanego, by później stwierdzić, że Dni Sztuki są właśnie po to, by pokazać, że w naszej małej ojczyźnie tworzą ludzie, którzy w niczym nie odstają od artystów z metropolii.

Dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej Anna Lipińska zaprosiła na kawę i ciasto, a przy poczęstunku można było kontynuować opowieści, które sprowokowała dyskusja po rozmowie z poetą.

Karl Grenzler i Janusz Trzebiatowski na wieczorze z poezją w bibliotece

Krzyk. Olej na płótnie

Trzebiatowski zrobił tę wystawę dla tego obrazu. Namalował „Krzyk", który na pierwszy rzut oka wywołuje przerażenie i strach. Ale gdy popatrzycie na rozwarte do krzyku usta, zobaczycie, co w nich jest.

Janusz Trzebiatowski 16 września zaprosił na wernisaż swojej wystawy w Chojnickim Centrum Kultury. Zanim jednak została ona otwarta, na wszystkich czekał koncert fortepianowy Gabrieli Szendzielorz-Jungiewicz. Jeśli obecni spodziewali się tego, co znają na pamięć, to srodze się zawiedli. Pianistka przygotowała program składający się z muzyki współczesnej. Zaczęła niewinnie, od Lutosławskiego, który dziś jest już raczej klasykiem, potem zrobiło się trochę trudniej, bo była Monika Kędziora (żadna awangardzistka, zdaniem pani profesor), potem był magiczny Bogusław Schaeffer i jego V Koncert fortepianowy (wyższa szkoła jazdy), ale dopiero przy Przemysławie Szczotce (uczniu pani profesor, obecnie doktorancie Katowickiej Akademii Muzycznej) nowoczesność uderzyła obuchem – nie tylko samym brzemieniem i niecodziennymi kontrastami w muzycznej fakturze, ale też tym, co pianistka wyczyniała z instrumentem, głaszcząc nie tylko klawisze, ale naprężając struny, stukając w ramę drzewcem i odczyniając inne uroki, które owocowały ...muzyką. Na koniec był dość grzeczny Serocki, ale też brawa dla artystki, która nie tylko zagrała to wszystko z ogniem, ale też przy okazji wyedukowała publiczność, nieoswojoną za bardzo z muzyką współczesną, a jednak gotową na zapoznanie się z nią.

Potem w sali wystawowej ChCK burmistrz Arseniusz Finster chwalił mistrza Trzebiatowskiego za jego inicjatywę. Zaś mistrz wybiegał w przyszłość – za rok chce mieć aż sześć dni dla sztuki! Była też okazja, by uhonorować Thuya Tran Dinha tytułem Mecenasa Sztuki, co wyróżniony przyjął z wyraźnym wzruszeniem i przejęciem.

A na wystawie oprócz paraliżującego „Krzyku" można obejrzeć pastele z cyklu „Ptaki", które niedawno były pokazywane w Akwizgranie, oraz część cyklu „Katedra", pokazywanego w Neustadt.

- *Dziwisz się temu „Krzykowi"* – pyta Trzebiatowski na wernisażu. – *Dziwisz się, że mówię, że na nienawiść reaguję miłością? Przecież ja przez to przeszedłem, przez doświadczenie wojny, obozu w Pruszkowie, przez inne losowe zdarzenia...A popatrz na Chrystusa, on też wziął krzyż, dlaczego, z miłości przecież...Miłość często rodzi się z cierpienia...*

To wydarzenie zamknęło tegoroczne Dni Sztuki. Dały do myślenia, przyniosły mnóstwo wrażeń i przeżyć. Spotkajmy się na nich za rok!

Tekst i fot. Maria Eichler

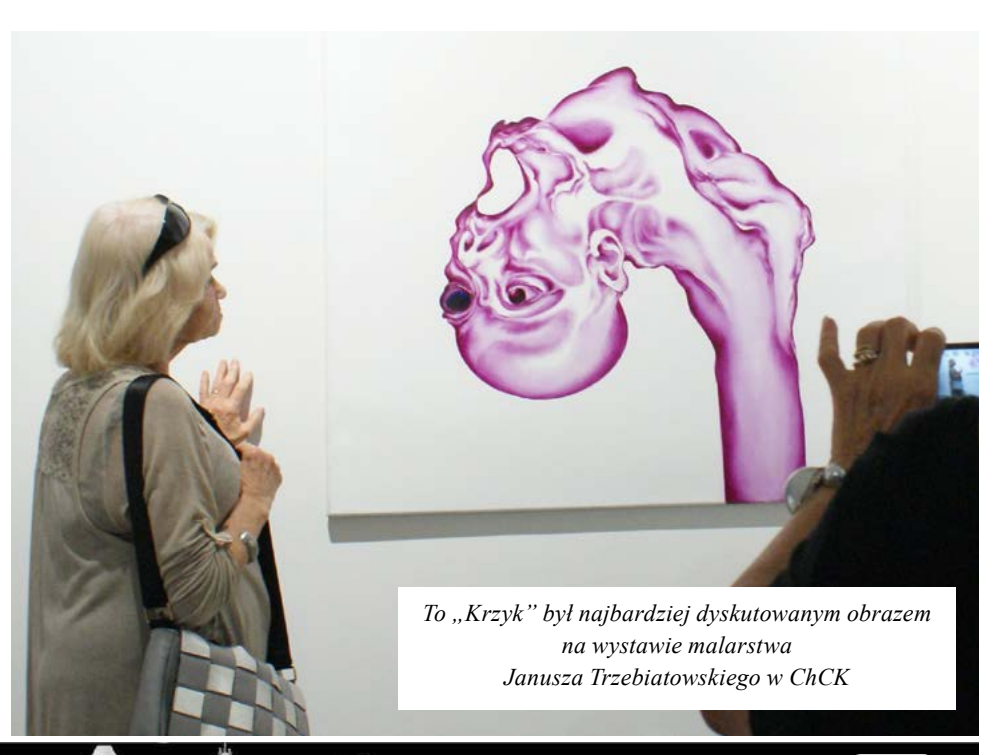

To „Krzyk" był najbardziej dyskutowanym obrazem na wystawie malarstwa Janusza Trzebiatowskiego w ChCK

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

1 września – pamiętamy

Co zostało po tamtej wojnie? Kości, obrączki, medaliki. Rozpacz i płacz tych, którzy stracili bliskich. Mimo upływu lat wciąż żywe. I zobowiązujące, żeby pamiętać.

1 września można było posłuchać w Chojnickim Centrum Kultury wykładu dr. Dawida Kobiałki, który prowadził badania archeologiczne w Dolinie Śmierci, gdzie Niemcy rozstrzeliwali chojniczan i mieszkańców regionu, a pod koniec wojny także aresztowanych Polaków z innych części kraju. Ich liczba nie jest możliwa do sprecyzowania, są ostrożne szacunki, że może to być ok. tysiąc osób. Niemcy metodycznie likwidowali tych, którzy mogli być liderami miejscowej społeczności – inteligentów, nauczycieli, księży, pocztowców, policjantów, ziemian, kupców itp. Często miejscowi ginęli z rąk sąsiadów z formacji Selbstschutz. Na Pomorzu skala zbrodni sięga 20 – 30 tys. ludzi.

Prowadzone przez ekipę dr. Kobiałki badania to nie tylko „czysta" archeologia, ale też etnografia – rozmowy z bliskimi ofiar i rekonstrukcja wydarzeń oraz spisywanie wspomnień. Pozwala to na oddanie prawdziwego dramatu, jakiego doświadczyli ludzie w czasie wojny, nadaje badaniom empatyczny rys. Przybliża tych, którzy ginęli od strzału w głowę i których chowano we wspólnym grobie, jakim był wykopany dół. A pod koniec wojny niejednokrotnie zwłoki były bezczeszczone po raz kolejny, płonąc na stosie, by po zbrodni nie został żaden ślad. Tak jak to stało się z więźniami aresztu w Bydgoszczy, rozstrzelanymi w styczniu 1945 r., a potem spalonymi.

Nigdy więcej

1 września mieszkańcy składali też kwiaty i zapalali znicze w miejscach pamięci – począwszy od pomnika Ofiar Faszyzmu (potocznie i nieprawidłowo zwanego pomnikiem Orła), przez pomnik I Batalionu Strzelców i mjr. Sykstusa Mądrego, pomnik pomordowanych kolejarzy oraz nauczycieli oraz przy obelisku upamiętniającym pierwsze ofiary wojny w Lasku Miejskim.

Przy pomniku Ofiar Faszyzmu głos zabrali burmistrz Chojnic Arseniusz Finster, poseł Aleksander Mrówczyński i wicemarszałek sejmiku Leszek Bonna. Ten ostatni zwrócił uwagę, że to, co do niedawna wydawało się niemożliwe, że w Europie wybuchnie wojna, stało się faktem i nasi sąsiedzi z Ukrainy właśnie doświadczają jej okrucieństwa. I że znowu trzeba wołać „Nigdy więcej wojny".

Wojna w wierszu

Po południu w ChCK miłośnicy poezji spotkali się na czytaniu wierszy związanych nie tylko z II wojną światową, ale też z wojną jako taką. Prowadzący spotkanie Grzegorz Szlanga pytał uczestników, dlaczego wybrali ten, a nie inny tekst. Z odpowiedzi wynikało, że albo decydowało to, że chodziło o ulubionego poetę (Baczyński, Broniewski, Szymborska, Osiecka), albo o wagę przekazu (Wierzyński, Szlengel), albo o jego aktualność. Albo o ulubiony i bardzo stary tomik, w którym zawsze można znaleźć jakiś dobry tekst...Czasami zaś decydował przypadek.... A na sam koniec Grzegorz Szlanga zelektryzował wszystkich swoją interpretacją jednego z wierszy Stanisława Grochowiaka.

Ze względu na aurę czytanie było na scenie w ChCK, a nie na Wzgórzu Ewangelickim. No i szkoda, bo tam klimat jest jeszcze bardziej odpowiedni.

Tekst i fot. Maria Eichler

Kwiaty i znicze na cmentarzu Ofiar Faszyzmu

Górska i Biejat idą po senat

- tak 12 września reklamowały się lwice Lewicy – Anna Górska i Magdalena Biejat na wyborczym spotkaniu na Starym Rynku w Chojnicach. Towarzyszyli im poseł Marek Rutka i Wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty.

Włodzimierz Czarzasty podkreślił, że odstąpi od retoryki „kopania leżącego" i punktowania PiS. Skupił się na tym, co najpilniej trzeba w Polsce zrobić. – *Sprawić, żebyśmy żyli dłużej* – mówił. – *I żeby dzieci się rodziły*...Zaznaczył, że nie można mówić o bezpiecznej Polsce, jeśli prawie 14 mln ludzi jest wykluczonych komunikacyjnie. Dodał, że nie jest też zapewnione bezpieczeństwo mieszkaniowe, bo brakuje 2 mln mieszkań. A aż 30 proc. młodych ludzi żyje razem z rodzicami, gdy ten procent w innych europejskich krajach jest zdecydowanie niższy. Sugerował, że może niekoniecznie trzeba iść w kierunku posiadania własnego lokum, może w większym stopniu budować na wynajem? Nie ma też powodu do satysfakcji z bezpieczeństwa socjalnego, skoro 1,8 mln ludzi cierpi skrajną biedę. O ochronie zdrowia można by napisać epopeję, marszałek sejmu podał tylko jeden z faktów – w Polsce jeden geriatra przypada na 20 tys. ludzi. Podkreślił, że nie ma zgody na komercjalizację szpitali, bo to by oznaczało, że są one tylko dla bogatych. Jego zdaniem reformy wymaga system emerytalny, bo nie można ludzi czarować trzynastkami i czternastkami, które i tak zjada inflacja – trzeba zaproponować uczciwą waloryzację dwa razy w roku. Pointa była jednak krytyczna wobec rządzących. – *PiS mówi, że rozwiązał wszystkie problemy socjalne, a niczego nie rozwiązał* – skwitował.

Komu otwiera się nóż w kieszeni?

- *Tu jest Polska, której czasami nie widać z Warszawy* – zaczęła Anna Górska, kandydatka na senatorkę, a wyznała, że nawet przez jakiś czas mieszkała w Chojnicach i to tu robiła też lewicowe akcje dotyczące wykluczenia komunikacyjnego i aborcji. Jeden z wątków jej wypowiedzi dotyczył właśnie tego ostatniego problemu. – *Pacjentka ma się czuć w szpitalu bezpiecznie* – mówiła. – *To kobieta ma podejmować decyzję o swojej ciąży. Przestańmy oddawać to prawicowym facetom, księżom, Julii Przyłębskiej!*

Poseł Marek Rutka przypomniał, że to lewica zaproponowała uchwalenie wdowiej renty, a PiS wrzucił ten projekt do kosza. Ubolewał, że Polska jest na szarym końcu, jeśli chodzi o opiekę psychologiczną i psychiatryczną, że brakuje kadry medycznej. Magdalena Biejat przypomniała, że wielkimi nieobecnymi na toczącej się w Polsce debacie są pracownicy – wciąż nieuczciwie traktowani przez pracodawców, słabo wynagradzani, pracujący „na czarno", za minimalną płacę, która często wypłacana jest z opóźnieniem. Postulowała uaktywnienie związków zawodowych i skrócenie czasu pracy o godzinę. Na koniec skupiła się na kwestii pracy kobiet: - *Mam dwoje małych dzieci i wiem, jakie to jest cholernie trudne, żeby pogodzić pracę z opieką nad nimi* – mówiła. – *Ale nóż mi się w kieszeni otwiera, jak słyszę, że kobiety nie chcą pracować, bo dostają 500 plus! One chcą, ale nie mają co począć z dzieckiem albo nie stać je na żłobek, albo żłobka nie ma! A często bywa tak, że jak zostają matkami, to tracą pracę!*

Kto nie boi się ludzi?

Były pytania o dokończenie obwodnicy, o mieszkania, o dom seniora dla samotnych. Ta ostatnia kwestia do żywego poruszyła Włodzimierza Czarzastego: - *Ja mam 63 lata* – mówił. – *Mama ma 94, tata zmarł, i wierzcie mi, gdyby nie miała dwóch synów, to nie dałaby rady.* W tym kontekście nawiązał też do „brunatnej" Konfederacji, która obiecuje, że jak dojdzie do władzy, to nie będzie podatków. – *Tak, a skąd się wezmą pieniądze na szpitale, szkoły, drogi?* – ironizował.

A ponieważ na Starym Rynku były też kamery, Czarzasty na koniec pozwolił sobie na filipikę wobec prezesa PiS. – *Panie Kaczyński* – wołał. – *Niech pan wie, że jest formacja, która nie boi się ludzi!*

A to dlatego, że na Starym Rynku nie było kordonów policji ani barierek...

Tekst i fot. Maria Eichler

Przy mikrofonie Anna Górska. W głębi Włodzimierz Czarzasty, Magdalena Biejat i Marek Rutka

ESM CHOJNICE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Chojnicach ul. Młodzieżowa 35 ogłasza:

Przetarg nieograniczony ustny na zawarcie umów ustanowienia prawa odrębnej własności i sprzedaży lokali mieszkalnych:

- przy ul. Gen. Maczka 1/28 w Czersku (3 pokoje, pow. 47,2m2)

- przy ul. Ceynowy 9/11 w Chojnicach (2 pokoje, pow. 37,9m2)

- przy ul. Filomatów 2/12 w Chojnicach (2 pokoje, pow. 48,1m2)

Przetargi odbędą się w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej przy ulicy Młodzieżowej 35 w Chojnicach -Biuro Rady Nadzorczej w dniu **07.11.2023r. o godz. 10:00**. Lokale stawiane do przetargu można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z Administracją SM, ul. Młodzieżowa 35 w Chojnicach, pokój nr 14 (tel. 52-3344245, 52-3344244)oraz Administracją SM w Czersku (603-885-219).

Informacje dotyczące przetargu i lokali mieszkalnych, można uzyskać pod nr tel. 52-3344239 lub w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Młodzieżowa 35 – pokój nr 1 oraz na stronie internetowej: www.sm-chojnice.pl.

Stanisław LAMCZYK

kandydat do SEJMU RP

Szanowni Państwo

Dziękuję wszystkim za okazane mi zaufanie. Dzięki niemu miałem zaszczyt sprawować mandat Senatora RP X kadencji i aktywnie wspierać mieszkańców oraz pracę kaszubskich samorządów.

Uważam że wspólnie wykonamy zaplanowane inwestycje drogowe, kolejowe i energetyczne. Inicjatywy te wymagają ciągłego wspierania, aby mogło dojść do ich realizacji. Inaczej przepadną w ministerialnych gabinetach. Przy Państwa poparciu obiecuję wykorzystać swoje doświadczenie parlamentarne tak, abyśmy jeszcze skuteczniej kreowali i przygotowywali nowe projekty na rzecz naszej Małej Ojczyzny.

Proszę o poparcie i Państwa głos

Z wyrazami szacunku

Lamczyk Stanisław

Marszałek Województwa Pomorskiego
Mieczysław Struk

***Stanisław Lamczyk** - niezłomny, solidny i zaangażowany w sprawy mieszkańców! Na Niego zawsze mogłem liczyć – i wtedy gdy walczyliśmy o kolejowe połączenie z Gdańska do Kartuz, czy w sprawach związanych z rozwojem infrastruktury na Kaszubach. Doceniam i podziwiam jego zaangażowanie w rozwój taniej i ekologicznej energii!*

W dobie kryzysu energetycznego jest to szczególnie ważne.

Wiem, że będzie potrafił skutecznie przeforsować w Sejmie korzystne i istotne dla mieszkańców i przedsiębiorców rozwiązania prawne.

Jestem przekonany, że to najlepszy wybór!

Koalicja Obywatelska

Stanisław LAMCZYK

kandydat do SEJMU RP

Tania energia

Dostęp do kolei

LISTA NR 6

10 pozycja

Materiał KKW Koalicja Obywatelska PO, N, IPL, Zieloni

Stanisław LAMCZYK

kandydat do SEJMU RP

Dostęp do kolei

Tania energia

Urodziłem się w Brusach na Kaszubach. Od blisko czterdziestu lat mieszkam z rodziną w Somoninie. Jestem żonaty z Marią, a troje naszych dzieci uszczęśliwiło nas dziewięciorgiem wnucząt.

Z zawodu jestem inż. mechanikiem, ukończyłem studia podyplomowe na Uniwersytecie Gdańskim. Posiadam tytuł naukowy doktora Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Parlamentarzystą jestem od kilku kadencji, wcześniej jako poseł na sejm RP, ostatnio jako Senator X kadencji. W Senacie byłem członkiem Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności, wiceprzewodniczącym Komisji Infrastruktury, członkiem Komisji Nadzwyczajnej do spraw Klimatu oraz przewodniczącym Parlamentarnego Zespołu ds. Prawa Elektrycznego. Celem zespołu było opisanie koncepcji transformacji energetycznej, polegającej na odejściu od paliw kopalnych (węgla, gazu) i wskazanie na pozyskanie energii z OZE (słońca i wiatru) i GOZ (gospodarki obiegu zamkniętego).

Byłem, jestem i będę związany z projektem Pomorskiej Kolei Metropolitalnej. Dzięki niej Trójmiasto otworzyło się na Kaszuby. Obecnie korzysta z tego niezawodnego środka komunikacji blisko 5 milionów pasażerów rocznie, którzy codziennie przemieszczają się do szkoły i pracy.

Pragnę dalej pracować na rzecz kolei na Kaszubach i Pomorzu. Rozwój zbiorowego transportu publicznego jest bardzo istotny w dobie utrudnień komunikacyjnych oraz śladu węglowego. Ważna jest też odbudowa bocznic w celu zrównoważenia transportu towarów - drogowego z kolejowym. Ma w tym pomóc wydzielenie linii kolejowych tylko dla towarów i budowa baz intermodalnych w każdym powiecie na Pomorzu zlokalizowanych przy szlakach kolejowych.

Moja poprzednia kadencja zbiegła się z kryzysem energetycznym wywołanym wojną w Ukrainie i nietrafionymi decyzjami rządu (np. budowa i rozbiórka bloku C w Ostrołęce). Był to bardzo trudny czas, który pokazał nam jak jesteśmy zależni energetycznie od innych krajów, dlatego już dziś musimy budować odporność i niezależność energetyczną oddolną, prosumencką. Magazynowanie nadmiaru energii powinno się odbywać za pomocą produkcji wodoru zielonego - paliwa przyszłości - którego miliony metrów sześciennych możemy umieścić w kawernach posolankowych znajdujących się na 1/4 powierzchni Polski. Dobrze przeprowadzona transformacja energetyczna do elektroprosumeryzmu może zmniejszyć koszty energii o 50%, a przekazanie sieci energetycznych niskiego napięcia samorządom, pozwoliłoby zarządzać infrastrukturą energetyczną w sposób oddolny, bezpieczny z wykorzystaniem synergii energii lokalnej. W takim kierunku działają już kraje Unii Europejskiej i USA.

Większa sprawczość w sejmie ułatwi wprowadzenie nowego „Prawa Elektrycznego" przygotowanego w Senacie.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

FALA coraz bliżej Chojnic

Szanowni Państwo, od 13 października br. zacznie funkcjonować w mieście Chojnice system FALA, nowoczesne narzędzie do planowania podróży oraz płacenia za przejazdy w transporcie publicznym na terenie województwa pomorskiego. Za wdrożenie systemu odpowiada spółka InnoBaltica, która realizuje to zadanie na zlecenie pomorskich samorządów.

Na przestrzeni ostatnich tygodni do Chojnic przyjechał dwa razy Innobus, mobilny punkt obsługi klienta, w którym chojniczanie mogli zasięgnąć informacji o FALI, przetestować aplikację oraz działalnie czytników i falomatów. Ponadto na wrześniowej sesji Rady Miejskiej wystąpili przedstawiciele spółki InnoBaltica odpowiadając na wszelkie nurtujące pytania radnych dotyczące systemu. W związku z tym, że FALA ruszy w mieście już lada moment, jeszcze raz chcę przedstawić Państwu na czym ten system polega.

FALA obejmie swoim zasięgiem trasy transportu kolejowego (pociągi aglomeracyjne i regionalne, czyli pociągi Polregio oraz PKP SKM w Trójmieście) oraz trasy komunikacji miejskiej organizowanej przez następujące miasta: Gdańsk, Gdynia, Słupsk, Wejherowo, Władysławowo, Tczew, Chojnice, Lębork, Puck. Dzięki FALI za przejazdy u różnych przewoźników i organizatorów transportu będzie można zapłacić poprzez jeden system. Pasażer, aby móc korzystać ze wszystkich udogodnień, jakie zaoferuje FALA, będzie zobowiązany do założenia w nim konta – zarejestrowania się w nim. Dzięki temu pasażer będzie miał możliwość wprowadzania zmian na swoim koncie np. dodawania uprawnień, podłączania karty płatniczej, zasilania e-portmonetki, zakupu biletów oraz wglądu w historię zakupionych biletów i podróży. System pozwoli rozliczyć pasażera za przejazdy na danej trasie na podstawie identyfikowania go w różnych pojazdach komunikacji miejskiej. Pasażer będzie zobowiązany do zameldowania się w pojeździe lub na stacji/przystanku kolejowym na specjalnym czytniku lub falomacie (walidatorze) za pomocą karty komunikacyjnej FALA lub smartfonu, karty bankomatowej bądź też papierowego biletu z kodem QR. Istotnym elementem systemu będzie aplikacja mobilna, która umożliwi zaplanowanie trasy oraz pełne rozliczenie kosztów przejazdu różnymi środkami lokomocji.

Po wejściu FALI pasażer nie będzie musiał kupować biletu „z góry", czyli decydować się przed rozpoczęciem podróży na konkretną cenę i zakres obowiązywania biletu. FALA będzie rozliczać go automatycznie za każdy przejazd, na podstawie obowiązujących rozwiązań taryfowych dzięki zbliżaniu karty w momencie rozpoczęcia i/lub zakończenia podróży.

Nowością dla pasażera będzie również samo odbijanie karty na wejściu i wyjściu, czyli zgłaszanie swojej obecności w pojeździe lub na peronie poprzez przyłożenie do specjalnego czytnika swojego smartfonu, karty płatniczej lub biletu z kodem QR. Czynność ta będzie odpowiednikiem skasowania biletu.

System FALA to narzędzie znacząco ułatwiające korzystanie z komunikacji publicznej. Tym co, wyróżnia FALĘ od rozwiązań komercyjnych, jest obszar działania – system obejmie całe województwo pomorskie – oraz fakt, że łączy w sobie wiele elementów i funkcjonalności rozproszonych dziś w różnych miejscach. System działa wg zasady „wsiadaj i jedź" – nie trzeba będzie znać cen biletów ani zawiłości taryf. Trzeba będzie jedynie zaznaczyć swoją obecność w pojeździe poprzez proste kliknięcie w aplikacji lub przyłożenie karty do czytnika, a system dam dobierze najkorzystniejszy bilet.

To czy system FALA przypadnie do gustu mieszkańcom, czy będzie rzeczywiście praktyczny dopiero się okaże. Warto pamiętać, że wymiana biletów poprzedzona zostanie okresem przejściowym, w którym funkcjonować będą dwa typy biletów – stary i nowy oraz dwa typy kasowników. Bilety papierowe będzie można kupować w sieci punktów sprzedaży i będą odczytywane na falomacie lub czytniku przy wsiadaniu do pojazdu – czynność ta będzie odpowiednikiem skasowania biletu. FALA to system dobrowolny - tylko od pasażera zależy, czy chce korzystać z jej możliwości, oszczędzając przy tym czas potrzebny na kupno biletów u różnych przewoźników. FALA to rozwiązanie, które integruje już dostępne opcje i ułatwia podróżowanie.

Burmistrz Chojnic
Arseniusz Fisnter

Więcej informacji na temat systemu FALA znajduje się na stronie internetowej www.systemfala.pl.

TWOJE
NOWE
MIESZKANIE

GDAŃSKA 95

605 90 60 20

www.urbaniakinwestycje.pl

Bartosz Bluma

Czas ważnych decyzji

Łatwo domyślić się po tytule mojego artykułu o jakich ważnych decyzjach myślę. Nieubłaganie zbliża się połowa października i wybory parlamentarne. Wszystkie karty zostały już odkryte. Listy kandydatów są już nam wszystkim znane. Na płotach, billboardach, w mediach i w sieci Internet na dobre trwa kampania wyborcza. Od ubiegłego miesiąca niewiele się zmieniło, więc ponownie pozwolę sobie tylko napisać, że podtrzymuję moją rekomendację i poparcie dla dotychczasowego posła z naszego regionu – Aleksandra Mrówczyńskiego. I to tyle w temacie wyborów parlamentarnych.

Z lokalnego podwórka

Pierwszą sprawą będzie kwestia wdrożenia już październiku tego roku w Chojnicach systemu Fala. We wrześniu miałem okazję uczestniczyć w dwóch spotkaniach – jedno w chojnickim CEW-ie, a drugie w czasie sesji Rady Miejskiej – gdzie osoby odpowiedzialne za projekt próbowały przekonać zebranych do tego, jak ten projekt jest fantastyczny. Nie do końca się im to udało. Jako sceptycznie nastawiony do tego rozwiązania mogę stwierdzić, że ten projekt w naszym regionie to raczej rozwiązanie z gatunku *fantasy* niż realne rozwiązanie problemów komunikacyjnych. Sam projekt określany jako *„przełom w zakresie transportu publicznego na terenie województwa pomorskiego. […] które umożliwia pasażerom nie tylko planowanie swoich podróży, ale także płacenie za przejazdy w różnych środkach lokomocji […]”*. Po tych dwóch spotkaniach niezmiennie stoję na stanowisku, że to rozwiązanie ma rację bytu i wróżę mu powodzenie na terenie aglomeracji trójmiejskiej oraz przyległych gmin. Ale już trudno mi dostrzec korzyści dla lokalnej społeczności. Specyfika komunikacji w trójmieście niejako wymusza integrację i tworzenie wspólnych platform ułatwiających poruszanie się po takim terenie. W naszym regionie przy ubogiej siatce połączeń kolejowych i autobusowych oraz ich ograniczonym zasięgu takiego pozytywnego efektu nie dostrzegam, mając oczywiście na uwadze nakłady jakie na to przedsięwzięcie są planowane. Na szczęście ceny biletów pozostaną na dotychczasowym poziomie. Ale przypomnę, że w budżecie miasta na kolejne lata przewidzieliśmy na ten projekt 3,5 mln zł, więc kosztować będzie to nas wszystkich pośrednio. Za te środki można by zrealizować inne, bardziej palące zadania i inwestycje. Zresztą warto pokreślić w tym miejscu, że projekt mający objąć całe województwo, finansowany ma być zaledwie przez kilka samorządów, co już w samo w sobie ogranicza jego zasięg. Chciałbym, by moje przewidywania się nie sprawdziły. Obym nie musiał za jakiś czas przypomnieć decydentom i powiedzieć – a nie mówiłem?

We wrześniu dodatkowo swój finał miała sprawa wyznaczenia przejść dla pieszych na skrzyżowaniu ulic Derdowskiego, Igielskiej i Ceynowy. Składałem interpelację w tej sprawie na początku tego roku, a kolega radny Andrzej Plata niejako ponowił ten postulat w połowie roku. We wrześniu okazało się, że komisja oznakowania działająca w Starostwie Powiatowym w Chojnicach wydała decyzję negatywną. O dziwo, tak w skrócie, stwierdzono, że wyznaczenie przejść dla pieszych (a pamiętajmy, że teraz nie ma tam żadnego(!) przejścia w obrębie skrzyżowania) stworzy zagrożenia dla samych pieszych. Gdzie tu logika? Ja jej nie dostrzegam. Ale może ja mam za małą wyobraźnię. Dla mnie bezpieczeństwo niechronionych uczestników ruchu drogowego zawsze będzie priorytetem. Niemniej zachęcam Państwa do spaceru w tą cześć Chojnic i do samodzielnej oceny tej decyzji.

Na koniec jednak pozytywna wiadomość. Burmistrz przychylił się do mojego postulatu, by w ramach przebudowy Placu Niepodległości poprawić bezpieczeństwo i zmienić przebieg drogi rowerowej, która w tym miejscu obecnie przebiega wąskim chodnikiem przy kamienicy, w której mieści się sklep mięsny znanej lokalnej firmy. Dziękuję za tę racjonalna decyzję i czekamy na jej realizację.

Leszek Redzimski

Obejrzeć – nie obejrzeć

Czytam, a czasami słyszę opinie na temat filmu „Zielona granica” Agnieszki Holland. Oczywiście każdy ma prawo mieć swoje zdanie. Jednak wpierw powinien go obejrzeć w całości, a nie na podstawie kilkuminutowego zwiastuna wysuwać daleko idące wnioski. Parę osób, których horyzonty intelektualne cenię, choć nie zawsze się z nimi zgadzam, straciło w moich oczach. Wystawianie opinii bez zapoznania się z filmem, to tak, jakby definitywnie wybrać czy odrzucić kandydatkę na żonę na podstawie minutowego filmiku z internetu ☺

Najbardziej smutne jest w tej historii, że za atakowanie filmu bez oglądania wzięli się prezydent, premier czy minister sprawiedliwości. Do tego przyrównanie do nazistowskiej propagandy, to już przekroczenie wszelkich granic przyzwoitości. Nie ma na to mojej zgody! Wstyd Panowie!

Od wielu lat chodzę na seanse chojnickiego Dyskusyjnego Klubu Filmowego (przy okazji wyrazy uznania dla Bogdana Kuffla za prawie 40 lat kontynuacji tego projektu). Nie czytam przed seansami żadnych recenzji, a jedynie krótkie zapowiedzi filmów. Po seansach czasami zapoznaję się z omówieniami i bywa, że nie zgadzam się z zawartymi w nich opiniami. O „Zielonej granicy” wyrobię sobie opinię po obejrzeniu filmu w naszym Centrum Kultury. Poza tym pogadam wtedy z dwoma zaprzyjaźnionymi pogranicznikami, aby poznać ich punkt widzenia, tak jak zrobiłem po serialu „Wataha”. Nie zmieniło to mojej dobrej oceny fabuły i pięknych bieszczadzkich widoków. Wiem jednak, że były w nim sytuacje odbiegające od codziennych procedur służb granicznych. Film ma swoje prawa i nie musi w pełni odzwierciedlać rzeczywistości. Co innego, gdy jest to rekonstrukcja historyczna konkretnych wydarzeń.

Iść albo nie iść

To już o wyborach 15 października. Jeśli nie idziesz – nie masz prawa później krytykować rządzących. Zostawiłeś decyzje innym, więc nie narzekaj. Mam nadzieję, że jednak tego nie zrobisz. Twój glos, razem z innymi, może mieć wpływ na to, co będzie się działo w naszym kraju przez najbliższe cztery lata.

Kiedy pójdziesz, to masz już kilka możliwości. Gdy zagłosujesz na formację, która nie ma szansy na przekroczenie 5 % lub w przypadku koalicji 8 %, to w praktyce dasz premię zwycięzcy.

„Nikt nie może ci tyle dać, ile ja mogę obiecać”, więc bądź krytyczny wobec programów. Oceń ich wiarygodność przez dotychczasowe realizacje przedwyborczych obietnic. Zastanów się, czy są możliwe do wykonania, patrząc na ekonomiczną sytuację naszego kraju i możliwość pozyskania funduszy z Unii Europejskiej przez daną partię/koalicję. Weź pod uwagę, czy mają realną szansę realizacji, jeśli spojrzeć na potencjalną ilość ich przyszłych parlamentarzystów.

Jeśli chcesz wybrać między politykami , którzy rządzą lub rządzili, to zastanów się, kiedy żyło Ci się lepiej i bezpieczniej. Patrz w tym kontekście na koszty życia codziennego, przewidywalność swojej sytuacji ekonomicznej i życiowej, ilość i wagę afer, którą nam zaserwowali. Nie ma nigdzie na świecie władzy idealnej, to niezaprzeczalny fakt, ale warto dokonać bilansu zysków i strat, które odczułeś na własnej skórze. Pomyśl, kiedy częściej wstydziłeś się, że ci ludzie rządzą Polską.

Spójrz na swoje otoczenie – za czyich rządów nastąpiły największe pozytywne zmiany. Rozważ, kiedy twoi samorządowcy mogli najwięcej zmieniać w naszej Małej Ojczyźnie. Istotne jest też kiedy mieli szeroki wybór inwestowania pozyskanych środków, zgodnie z naszymi potrzebami.

Jeśli nadal masz wątpliwości, bo masz niskie mniemanie o wszystkich politykach, to po prostu wybierz mniejsze zło.

Idź, idź, idź!

KANDYDATKA do SEJMU na liście KOALICJI OBYWATELSKIEJ poz. NR 9

Materiał sfinansowany przez KKW KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI

Wielu z Was zna mnie ze SP nr 8 w Chojnicach bo tam przez lata uczyłam geografii. WIELU zapewne z działań na rzecz miejscowości Charzykowy i edukacji przyrodniczo-ekologicznej w regionie i to dlatego jako jedna z nielicznych kandydatek zrezygnowałam z tzw. kampanii „ulotkowej".

- Od 15 lat jestem prezesem Stowarzyszenia „Charzy...", organizuję i współorganizuję jarmarki ekologiczne „Czym Chata Bogata" w Charzykowach, liczne akcje na rzecz samotnych i starszych mieszkańców gminy Chojnice oraz imprezy popularyzujące poznawanie regionu.
- Jestem autorką przewodnika turystycznego i paszportów ułatwiających poznanie powiatu chojnickiego. Od wielu lat wraz mężem prowadzę gminną informację turystyczną w Charzykowach.
- Od 3 kadencji jestem radną powiatu chojnickiego i już drugą kadencję V- ce przewodniczącą tej rady.
- Działam także aktywnie w Chojnickim ALARMIE dla KLIMATU. To ja wymyśliłam i wprowadziłam w życie konkurs na EKOPOSESJĘ POWIATU CHOJNICKIEGO. Systematycznie bronię wycinki alei starych drzew i lasów. Jestem także członkiem zespołów tworzenia lasów społecznych przy Nadleśnictwie Rytel i Przymuszewo.
- KONSTYTUCJA, obrona sądów i TK, prawa kobiet, przestrzeganie praw mniejszości, a także obrona naszych lasów to dla mnie nie są puste slogany. To podstawa mojej aktywności społecznej, której już wielokrotnie dałam dowód organizując protesty w w/wym. sprawach w Chojnicach czy choćby uczestnicząc w podobnych np. w Człuchowie lub w Warszawie. Będę więc walczyć nie tylko o kobiece prawa zgodnie z tym co obiecuje PO w ogłoszonych konkretach na pierwsze 100 dni nowego rządu np. dostępu do bezpiecznej aborcji, bezpłatnego in vitro, bezpłatnych badań prenatalnych i prawa znieczuleń podczas porodu, legalizacji związków partnerskich, wdrożenia konwencji antyprzemocowej, ale też będę zaciekle bronić Borów Tucholskich przed ich rabunkową wycinką, walczyć o prawa do godnego życia i pomoc dla niepełnosprawnych, o polską szkołę, edukację i godne wynagrodzenia nauczycieli oraz o zapewnienie odpowiedniej opieki psychiatrycznej dzieciom i młodzieży. Będę walczyć także o uproszczenie przepisów podatkowych i o zmniejszenie składek zdrowotnych małym i średnim przedsiębiorcom. To tylko niektóre problemy bliskie mojemu zaangażowaniu.

Jeśli oddasz na mnie swój głos to z pewnością nie pożałujesz bo jestem pracowita, kreatywna i wszystko co robię to robię z zaangażowaniem i pasją.

Więcej na mój temat przeczytasz na stronie www.bozenastepien.eu , na której zapraszam także do zapoznania się z propozycjami 100 KONKRETÓW na pierwsze 100 dni rządów Koalicji Obywatelskiej."

50. Rocznica sformowania 34 Chojnickiego Batalionu Radiotechnicznego

34 Chojnicki Batalion Radiotechniczny 29 września obchodził 50. rocznicę sformowania. Główne obchody odbyły się na Starym Rynku, gdzie od godziny 12 trwał uroczysty apel i defilada pododdziałów z udziałem Kompanii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych z Dęblina, a licznie zgromadzeni mieszkańcy mogli podziwiać przelot samolotów Zespołu Akrobacyjnego Orlik z Radomia oraz radar średniego zasięgu NUR-15M.

Udział w uroczystości wzięli zaproszeni goście m.in. obecny był wojewoda, starosta, wójt i burmistrz. Nie zabrakło wyróżnień, medali, odznaczeń oraz pochwał pod adresem żołnierzy jednostki. Do żołnierzy przemówił dowódca batalionu ppłk Marcin Pysiewicz - *„Przez pół wieku batalion przechodził zmiany praktycznie na wszystkich obszarach. Zmienił się sprzęt wojskowy, przeznaczenie, zadania, podległość, taktyka działania, a nawet miejsce stacjonowania batalionu. Zmieniły się pokolenia żołnierzy, radiotechników, łącznościowców, logistyków oraz innych specjalistów i pracowników wojska niezbędnych do funkcjonowania tej jednostki wojskowej. Pomimo tak wielu zmian, jedno jest niezmienne, profesjonalna realizacja zadań bojowych na straży granic powietrznych RP".* Dowódca podkreślił także zaangażowanie podwładnych w działania na rzecz ochrony wschodniej granicy naszego kraju, gdzie batalion utrzymuje wysunięte posterunki.

Kolejna część obchodów odbyła się w Chojnickim Centrum Kultury, gdzie można było usłyszeć koncert Orkiestry Wojskowej z Bydgoszczy, obejrzeć film promocyjny o jednostce oraz wystawę fotografii na temat 34 Chojnickiego Batalionu Radiotechnicznego.

Ostatnim akcentem święta był bal „do samego rana", który na kilkaset osób zorganizowano w sali restauracji państwa Odejewskich. Tu też dowódca wręczał przyjaciołom batalionu, żołnierzom zaangażowanym w organizację święta oraz zaproszonym gościom okolicznościowe upominki: medal wbity z okazji jubileuszu, pamiątkowe podziękowania, lokalne grafiki oraz specjalnie na tą okazję powstałą, ponad 200 stronicową publikację o historii, tradycjach i współczesności 34 Chojnickiego Batalionu Radiotechnicznego.

Czemu startuję?

Nazywam się Bartosz Szmajchel i jestem wkurzonym przedsiębiorcą. Ceny rosną, a realny dobrobyt Polaków spada po raz pierwszy od początku wieku. W 2022 roku liczba upadłości wzrosła o 30%. Wzrosły też drastycznie obciążenia dla przedsiębiorców, nie dając im nic w zamian, podobnie łupi się samorządy. Idę do Sejmu, żeby to zmienić.

Badania wskazują, że firmy coraz częściej przewidują zwolnienia, nie mają za co zatrudniać, nie mają za co inwestować. Zbliżamy się do krawędzi wydolności gospodarki, nietrafionych inwestycji, nakręconego rozdawnictwa i uwłaszczania swoich na majątku państwowym. Rząd, próbując łatać deficyt i ratować budżet, podbiera coraz więcej pieniędzy Polakom, czy to w podatkach, czy cenach prądu i paliw (które kontroluja firmy państwowe), czy też odbierając je samorządom, a potem zwracając małą część tego w ramach akcji propagandowych. Te wybory zadecydują również o tym, czy nie idziemy drogą Grecji.

Czy da się tego uniknąć? Oczywiście. Reforma systemu podatkowego i administracji państwowej, koniec dodruku pieniędzy, zamrożenie wzrostu podatków, powrót pieniędzy do samorządów – to są nasze propozycje. Czy są na to pieniądze? Tak, wystarczy nie doić państwa. Czy to takie proste? Tak. Czemu PiS tego nie robi? Bo to się opłaca Polsce, ale nie Partii.

Co chcę zmienić?

- ograniczenie partyjnej ekspansji państwa w gospodarkę i koniec pracy w spółkach skarbu państwa tylko dla swoich
- więcej środków dla samorządów, więcej pieniędzy wypracowanych przez region zostaje w regionie
- zielona transformacja z korzyścią dla konsumentów, małych i średnich przedsiębiorstw
- walka z wykluczeniem komunikacyjnym – szybkie bezpośrednie połączenie kolejowe Chojnic z Trójmiastem oraz lepsza komunikacja wewnątrz powiatu
- uproszczenie i uporządkowanie danin i wydatków publicznych
- jeden przelew za wszystkie składki, datki i podatki dla państwa
- więcej swobody ekonomicznej i środków dla regionów
- VAT i CIT tylko od zapłaconej faktury
- Zmiany w prawie podatkowym przynajmniej pół roku przed rozpoczęciem nowego roku podatkowego
- Zamrożenie wysokości VAT, CIT i PIT przez całą kadencję

Kim jestem?

Mam za sobą lata pracy w branży Odnawialnych Źródeł Energii i mam na sercu tak zmiany podatkowe dla przedsiębiorców, jak i wyzwania związane ze zmianami klimatu. Nie ma drogi na skróty. Widzę, jak tracą samorządy i firmy, widzę, jakie problemy mają moi partnerzy i klienci.

Tak samo jak nie było drogi na skróty w moim sportowym życiu. Gra w hokejowej reprezentacji Polski była marzeniem, do którego doszedłem dzięki ciężkiej pracy. Do dziś, kiedy przypomnę sobie Mazurka Dąbrowskiego, którego słyszałem przed hokejowymi meczami biało-czerwonych, ciarki przechodzą mi po plecach. Jestem także wielokrotnym mistrzem Polski w hokeju na lodzie. Dzięki sportowi przeżyłem wiele pięknych chwil, ale także nauczyłem się pracy zespołowej, wytrwałości w dążeniu do celu, współzawodnictwa, a zasady fair-play wpisały się w moje DNA.

Poza grą w reprezentacji Polski i mistrzostwem kraju w hokeju, jestem też społecznikiem, miłośnikiem zwierząt, pasjonatem klasycznych samochodów i motorów. Skończyłem też studnia na kierunku dziennikarstwo.

Razem możemy zmienić ten kraj na lepsze.
Jeśli Państwa wkurza to, co i mnie, proszę o głos!
Bartosz Szmajchel, lista nr 2, pozycja nr 2.

Na ziemi chojnickiej - Las Wolność

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Wiesława Gołuńska
nauczycielka historii, regionalistka

Wolność (niem.: Buschmühle) – kolonia w Polsce położona w województwie pomorskim, w powiecie chojnickim, w gminie Chojnice.

Las Wolność znajduje się około 6 km od Chojnic, przy drodze w stronę Bytowa, którą w czasach dwudziestolecia międzywojennego przebiegała granica między II Rzeczpospolitą i III Rzeszą. Historia niecodziennej nazwy sięga czasów znacznie wcześniejszych. W XIV w. tutejszy las (31 włók) Krzyżacy przekazali miastu na wyrąb i pastwisko po południowo-zachodniej stronie Jeziora Charzykowskiego. Las był wolny od podatku.

Las przywilejem wystawionym 14 maja 1346 roku w Człuchowie, wielki mistrz Henryk Dusemer, nadał „wiernym naszym mieszczanom i miastu Chojnice z powodu ich wiernej służby (…) i ich prawym dziedzicom i następcom trzydzieści jeden łanów gaju (…), których to łanów nie powinni wykorzystywać do uprawy roli, lecz zachować tylko do sadzenia drzew i na pastwisko dla mieszczan, do posiadania jako wolne dziedzictwo z prawem wieczystym. Zwalniamy więc mieszczan od opłaty trzech grzywien, które z tychże łanów każdego roku powinny być darowane.” Wtedy to ponoć zyskał nazwę „Wolność”.

Przywilej ustalił sposób użytkowania lasu oraz jego granice w sąsiedztwie Czarnoszyc i Niedźwiedzia (Nieżywięcia).

Chojniccy dziejopisarze o Lesie Wolność:

„Ten grunt rozrósł się z czasem w dosyć wielki las, nad którym zawsze miał pieczę wiceprezydent”
(I. G. Goedtke „Historia miasta Chojnic”)

„Las Wolność – Wolność, las miejski przy szosie do Bytowa; dnia 14 maja 1346 r. Krzyżacy ofiarowali miastu 31 włók lasu na wyrąb i pastwisko po południowo-zachodniej stronie Jeziora Charzykowskiego. Las był wolny od podatku, dlatego przybrał nazwę „Wolność”; był w posiadaniu miasta do 06.03.1952r.”
(Franciszek Pabich, Mały leksykon chojnicki)

„Chojnice miały 31 włók lasu wolnego od czynszów (dzisiejszy las Wolność), nadanych naszemu miastu Chojnicom i wiernym jego obywatelom za ich wierną służbę”…
(Chojnice. Dzieje miasta i powiatu, pod red. Stanisława Gierszewskiego)

„1346 – 14 maja Chojnice otrzymują 31 włók lasu na wyrąb i pastwisko w okolicy Charzyków. Jest to tzw. Las Wolność, który był w posiadaniu miasta do 1952 roku.”
(Witold Look, Kazimierz Ostrowski, Chojnice. Kronika dziejów miasta 1275–1975)

6 marca 1952 r. administracja lasów państwowych przyjęła, zgodnie z zarządzeniami Ministerstwa Gospodarki Komunalnej i Ministerstwa Leśnictwa, Las Wolność, leżący przy szosie do Bytowa w odległości ok. 6 km od Chojnic, a stanowiący dotychczas własność miasta.
(Witold Look, Kazimierz Ostrowski, Chojnice. Kronika dziejów miasta 1275–1975)

Jak widać z powyższych fragmentów Las Wolność od wieków towarzyszył Chojnicom. Prawdopodobnie dzięki temu związkowi przetrwał w formie zbliżonej do naturalnej.

Miasto miało z tego lasu duże korzyści i strzegło swojej posiadłości, co bywało źródłem sporów i procesów z jezuitami, którzy byli właścicielami Nieżywięcia. Konflikty wybuchały też ze szlachtą z Czarnoszyc.

Po zatrudnieniu przez miasto leśniczego prowadzono w Wolności racjonalną gospodarkę. W latach międzywojennych las był przecięty granicą państwową, co ułatwiało przekraczanie granicy w obu kierunkach i przemytniczy proceder. Po drugiej wojnie światowej chojnicka Miejska Rada Narodowa przyznała parafii rzymskokatolickiej 250 m sześciennych drewna sosnowego na odbudowę dachu zniszczonej fary.

Las był w posiadaniu miasta do 06.03.1952r.” Miasto utraciło prawo do posiadania Lasu po sześciu stuleciach. Sekretarz miejski J. Trzebiatowski w swych wspomnieniach napisał z żalem: „Na zarządzenie Ministra Gospodarki i Ministra Rolnictwa miasto zmuszone było przekazać na rzecz Nadleśnictwa Państwowego Chociński Młyn las miejski Wolność o obszarze 480 ha, będący od 1346 r. w posiadaniu miasta.”

Na najwyższym w okolicy Lasu wzniesieniu (206 m n. p. m) – noszącym także nazwę Wolność – odkryto pozostałość średniowiecznego grodziska, datowanego na VIII-X wiek.

Obszar ten jest cenny z punktu widzenia historyka. Badania archeologiczne prowadzone przez Gerarda Wilke w 1967 roku doprowadziły do odnalezienia na terenie lasu Wolność dwóch grodzisk. Na podstawie odnalezionych fragmentów ceramiki pierwszą fazę osadnictwa datuje się na koniec okresu halsztackiego i początek okresu lateńskiego, tj. ok. IV w. p.n.e., zaś drugą fazę osadnictwa wiąże się z wczesnym średniowieczem. Również w Lesie Wolność, stał niegdyś zamek krzyżacki (pisał o nim m.in. Jan Długosz), jednak nigdy nie udało się dokładnie określić, w którym miejscu.

Na terenie Lasu Wolność znajduje się osada Wolność.

włóka –dawna (średniowieczna) miara powierzchni.

łan – średniowieczna jednostka służąca pomiarom powierzchni i długości ziemi przeznaczonej pod zasiewy.

grzywna – jednostka masy używana w średniowieczu w Polsce, Czechach i na Rusi oraz jednostka płatnicza.

1907. Osada Buschmuhl – Wolność k/Chojnic. W początkach XX wieku modna miejscowość letniskowa.

Wieś Wolność posiadała młyn, niestety nie zachował się. Prawdopodobny wygląd obiektu.

Andrzej Lorbiecki
Pasjonat chojnickiej historii. Autor licznych artykułów, książek i publikacji naukowych.

Niemiecki samolot nad Lichnowami

Wrzesień i październik to miesiące pamięci narodowej. Z tej okazji warto wspomnieć o mało znanym fakcie zestrzelenia przez polskich żołnierzy niemieckiego samolotu rozpoznawczego w dniu 1 września 1939r.

W dniu 1 września 1939 roku tuż po godzinie 5.00 rano z lotniska polowego Scholastikowo (dzisiaj Scholastykowo, gmina Lipka) około 7 kilometrów od Preuss Friedland (dzisiaj Debrzno), do lotu rozpoznawczego nad przygranicznym terenem, wystartował rozpoznawczy niemiecki samolot typu Henkel He 45 z klucza sztabowego, z zastępcą 9 eskadry, oberleutnantem (porucznikiem) Rudolfem Baumannem, jako obserwatorem i pilotem w stopniu gefrejtra (kapral), którego nazwiska nie udało się ustalić.

Samoloty He 45 na lotnisku (zdjęcie poglądowe)

Już po kilkunastu minutach znalazł się nad terenem Rzeczypospolitej. Po raz pierwszy został zauważony przez ułanów ze szwadronu Kawalerii Dywizyjnej 9 Dywizji Piechoty, w okolicach Kamienia Pomorskiego (dzisiaj Kamień Krajeński) Następnie widoczny był nad Doręgowicami, gdzie według wspomnień mieszkańców miał ostrzelać budynki gospodarcze, po czym skierował się na północ. Nad wsią Lichnowy wykonał okręg zwiadowczy, następnie drugi nad kościołem i skierował się na pozycje obronne 4 szwadronu 18 Pułku Ułanów Pomorskich wspomaganych przez 2 szwadron 11 Dywizjonu Artylerii Konnej.

Tak wspomina to wydarzenie dowódca 2 szwadronu 11 DAK kpt. Jan Pasturczak: *„Bateria nasza zajęła stanowiska 1 km na wschód od wsi Lichnowy, punkt obserwacyjny znajdował się we wsi, tam również znajdował się punkt obserwacyjny dowódcy pułku, Poleciłem pilnie strzec w dzień i w nocy telefonicznej lini ogniowej i strzelać do każdego, kto dotknie kabla. Plutonowy Szopa postrzelił jednego cywila i łączność nie zawiodła. Pod Chojnicami dowódca dywizjonu 9 pułku artylerii lekkiej nie wydał takiego rozkazu i w decydującej chwili jego dywizjon nie mógł strzelać, gdyż linię ogniową przecięli dywersanci. Około godziny 9.00 nad Lichnowami i stanowiskiem baterii bardzo nisko zaczął krążyć samolot nieprzyjacielski. Ściągam dwa ckm i każę ich dowódcy pchor. Karnkowskiemu pilnować przerw w chmurach i próbować go zestrzelić. Samolot został zestrzelony i spadł 80 m od punktu obserwacyjnego baterii. Pilot został zabity a obserwator ciężko ranny.”*

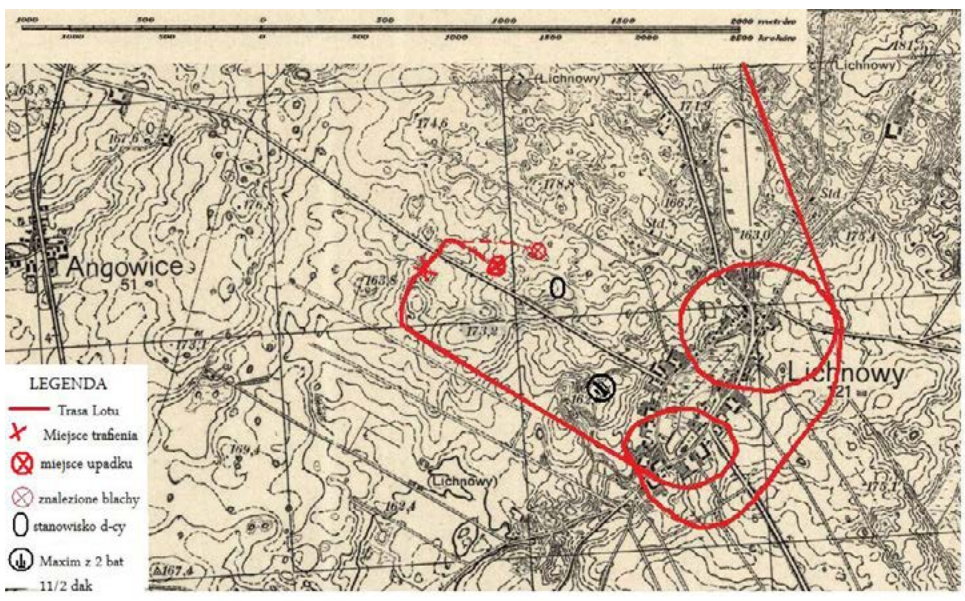

Lot niemieckiego samolotu nad Lichnowami

A tak, to samo wydarzenie komentuje niemiecki żołnierz z 7 kompanii 76 Pułku Piechoty Zmotoryzowanej, Arthur Roemer: *„W oddali rozpoznajemy przez szybę zestrzelony niemiecki samolot rozpoznawczy. Nasza droga prowadzi bezpośrednio obok. Porucznik idzie z grupą do samolotu i przekazuje na ten czas dowództwo kompanii podporucznikowi Kurzmannowi. Także ja mam szczęście należeć do grupy, którą pozostawił przy sobie porucznik, aby sprawdzić samolot i w miarę możliwości pomóc przebywającym w nim osobom. Obserwator, porucznik, zginął w wyniku zestrzelenia, a pilot kapral został ciężko ranny. Samolot trzeba było całkowicie rozebrać, żeby w ogóle móc jeszcze pomóc załodze. Zegarek Obserwatora zatrzymał się na godzinie7.05, w tym czasie musiało nastąpić zestrzelenie. Nasz porucznik kazał natychmiast opatrzyć rannego i wezwać lekarza. Zabezpieczyliśmy sprzęt i amunicję.”*

Istnieje jeszcze jedna relacja w książce Marka Pasturczaka i Jerzego Lelwica „Trzeba ginąć stąd się nie wychodzi, Krojanty 1939-prawdy, mity, legendy.” Na str.82 autorzy piszą: *Maszyna leżała 80 metrów od wzgórza, na którym mieścił się punkt obserwacyjny. Kapitan z rot. Godlewskim mimo protestu Pułkownika, który obawiał się eksplozji bomb podbiegli do wraka. W środku był martwy obserwator i ciężko ranny pilot z wgniecioną klatką piersiową, który cicho szeptał „Mutti lufft” .Oficerowie zabrali mapy i dokumenty oraz prowizorycznie opatrzyli rannego…*

…Rannego lotnika przeniesiono do plebanii miejscowego kościoła a kpt. Pasturczak na swojej wizytówce napisał jego dane osobowe, aby jego pobratymcy wiedzieli, kto zacz i mogli udzielić skutecznej pomocy”.

Wydaje się, że ta wersja jest najmniej prawdopodobna, gdyż kpt. Pasturczak nic nie wspomina, że był przy samolocie, jak i również nie opisuje faktu przeniesienia pilota do plebanii. Ocenę jednak pozostawiam czytelnikom.

Krzyż nagrobny z grobu niemieckiego obserwatora na cmentarzu Lichnowskim

Oberleutnant Rudolf Baumann, został awansowany pośmiertnie do stopnia Hauptmanna (kapitan), był jednym z pierwszych niemieckich oficerów poległych w dniu 1 września 1939 roku. W relacji państwa Staszaków ze wsi Lichnowy, wynika, że pogrzeb był wyjątkowy i bardzo mocno celebrowany przez Niemców, odbywał się w asyście kilku generałów a także wysoko postawionych oficerów.

Kępka to pień drugiego drzewa, pomiędzy nimi był grób hauptmanna R. Baumanna

Został pochowany na Lichnowskim cmentarzu pomiędzy dwoma drzewami, patrząc w kierunku starej szkoły. Nagrobek istniał do roku 1990. Co stało się z nagrobkiem i czy grób został ekshumowany a szczątki zostały przeniesione na zbiorczy cmentarz wojenny w Szczecinie, tego nie udało się ustalić. Na cmentarzu pozostał tylko krzyż z nagrobka, który jest eksponowany w ogrodzonej kwaterze grobu Alberta i Anny Fedtke.

Tekst i zdjęcia Andrzej Lorbiecki

Rabin w amerykańskich siłach powietrznych

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Kazimierz Jaruszewski
Prezes Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Arthur Bluhm urodził się 23 października 1899 r. w Cekcynie w Borach Tucholskich w rodzinie żydowskiej. Nie miał rodzeństwa. Ojciec A. Bluhma zajmował się handlem.

Znawca języków orientalnych

Swoją edukację rozpoczął w cekcyńskiej szkole ludowej, a następnie kształcił się w szkole miejskiej dla chłopców w Chojnicach. Do tego miasta przeprowadziła się bowiem jego rodzina w 1909 roku. Już po półrocznym pobycie w Chojnicach przyjęty został do Królewskiego Katolickiego Gimnazjum, które ukończył planowo po 9-letnim okresie nauki. Należał do ostatniego rocznika absolwentów tej pruskiej placówki w Chojnicach. Był uczniem pilnym i sumiennym, co dobrze rokowało na dalszych etapach edukacji.

Jeszcze przed podjęciem na arenie międzynarodowej ostatecznych decyzji dotyczących powrotu powiatu chojnickiego do Polski, familia Bluhmów przeniosła się najpierw do Człuchowa, a następnie do Berlina. W listopadzie 1919 r. A. Bluhm podjął studia w Hoch schule für die Wissenschaft des Judentums, zaś w styczniu kolejnego roku – na uniwersytecie berlińskim. W 1923 r. przeniósł się na renomowany uniwersytet w Würzburgu, gdzie zajmowały go, przede wszystkim, języki orientalne: syryjski i nowoperski. Stopień naukowy doktora z zakresu filozofii uzyskał na podstawie rozprawy, w której nawiązywał do treści teologicznych – *Das Kind in der Bibel.*

Przewodnik gminy żydowskiej

Po doktoracie w Würzburgu (1924) podjął kształcenie w dziedzinie teologii hebrajskiej. Po trzech latach gruntownych studiów i stosownej formacji duchowej zdał egzamin rabinacki. Jednym z warunków uzyskania kwalifikacji rabina było też przygotowanie prac naukowych w języku hebrajskim. Na szczególną uwagę zasługuje publikacja dra A. Bluhma dotycząca Septuaginty - przekładu ksiąg Starego Testamentu. W 1928 r. został najmłodszym rabinem w Niemczech; zarządzał wspólnotą wiernych w Krefeld. Obowiązki religijne łączył z pracą pedagogiczną i publicystyczną oraz z działalnością społeczną i filantropijną. Bardzo ważne miejsce w jego życiu zajmowała rodzina; związek małżeński zawarł w 1928 r. w Gdańsku. Dziesięć lat później podczas „nocy kryształowej" hitlerowcy spalili synagogę w Krefeld, niszczyli żydowskie mieszkania i zakłady pracy. Wielu Żydów poturbowano i aresztowano. Dr Bluhm, rabin miejscowej gminy, został uwięziony w obozie koncentracyjnym Dachau. Dzięki wielu zabiegom opuścił obóz i w 1939 r. wyemigrował z Niemiec do Stanów Zjednoczonych.

Sprzymierzeniec pilotów

Dr Arthur Bluhm był rabinem w kilku ośrodkach zamieszkałych przez wyznawców religii mojżeszowej, m.in. w Amarillo w Teksasie. W latach 1943-1956 był ponadto rabinem w dwóch teksańskich jednostkach sił powietrznych USA. Aktywnie działał w kilku stowarzyszeniach żydowskich, np. w Zionist Organization of America oraz w Rotary Club. Zmarł 18 lipca 1962 r. w Amarillo. Pochowany został w asyście kompanii honorowej sił powietrznych USA. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli reprezentanci wielu środowisk, zarówno żydowskich jak i chrześcijańskich.

***

Autor korzystał m.in. z artykułu biograficznego dra Jerzego Szwankowskiego, zamieszczonego w „Filomacie".

Rys. Dominika Laska

100 lat temu pisały o Chojnicach i pobliskich miejscowościach gazety pomorskie.

Słowo Pomorskie, Numer 227. Toruń, czwartek, 4 października 1923

~ Chojnice. (Pomysłowy kupiec). Pewien kupiec branży żelaza a zarazem radca magistratu chojnickiego urządził obok powyżej wymienionego handlu jeszcze hurtownię masła. Ponieważ jednak z konsumentów mało kto wiedział o istnieniu tej hurtowni, przeto właściciel starał się masło ulokować u wdzięczniejszych odbiorców. – Nie musiało się to bardzo podobać prokuraturze, bo zawiesiła czynności hurtowni na zawsze, a organizatorem tejże zajął się podobno prokurator.

Słowo Pomorskie, Numer 229. Toruń, sobota, 6 października 1923

~ Czersk. (Niedomagania na tutejszym dworcu kolejowym). Rano około godziny 7 odchodzą z Czerska równocześnie pociągi w różnych kierunkach. Szczególnie co pierwszego i w poniedziałki, kiedy to wykupuje się dużo biletów miesięcznych i tygodniowych, dobija się tak dużo podróżujących do okienka kasy biletowej, że nie wszyscy dostaną bilet na czas i muszą wracać do domu lub czekać do następnego pociągu. Zło dałoby się łatwo usunąć, gdyby w tych dniach wydawano bilety także z drugiego okienka kasy biletowej. Dziwi nas tylko, że władze kolejowe z własnego popędu braków nie usuwają i że trzeba publicznie zwracać uwagę na podobne niedomagania.

Słowo Pomorskie, Numer 232. Toruń, *środa*, 10 października 1923

~Sępólno. (Założenie drukarni). Miastu naszemu przybywa jedna dalsza, ważna placówka dla wypierania niemczyzny z kresów. Otóż p. Kielbratowski b. redaktor Pielgrzyma zakłada przy współudziale innych nową drukarnię polską. Placówce tej „Szczęści Boże”!

Słowo Pomorskie, Numer 234. Toruń, piątek, 12 października 1923

~ Chojnice. (Demonstrowanie barwy komunizmu. – Nieszczęśliwy wypadek). W środę ub. tygodnia przed poł. idący drogą ulicą młyńską, młody żydek w towarzystwie dwóch starszych matron również palestyńskiego pochodzenia paradował żydowskim rozwiniętym czerwonym sztandarem z gwiazdą w polu. Widzowie mieli wrażenie że to sztandar komunistyczny. Nikt Żyda nie zaczepił, co najlepiej świadczy, jaką to swobodą cieszy się ta mniejszość w Polsce. Gdzie indziej byliby Żyda wzięli za kark i sprowadzili do policji w celu choćby tylko „urzędowego” stwierdzenia barw flagi.

~ Koń z zaprzęgiem rozbiegł się w sobotę przed młynem Klotza. Wóz się w końcu przewrócił woźnica wyleciał na bruk i poranił się niebezpiecznie. Zwłaszcza na głowie krwawił z głębokiej rany.

~ Chojnice. (Echa procesu przeciwko „Deutsche-tumsbundzistom”). Jak dowiaduje się Dz. Choj. ze strony niemieckiej wdrożono natychmiastową rewizję przeciw wyrokowi. Ze strony prokuratorji apelacja nie nastąpiła. Ze strony osób zatrzymanych we więzieniu, robią się starania o tymczasowe wypuszczenie na wolność. Być może że prokuratorja o ile nastąpi złożenie odpowiedniej kaucji, nie będzie się sprzeciwiała wnioskowi, ponieważ zasądzeni jako obywatele państwa polskiego posiadający tu swe nieruchomości, nie dają przypuszczeń do obawy że wykorzystają wolność dla umknięcia za granicę.

Słowo Pomorskie, Numer 235. Toruń, sobota, 13 października 1923

~ Chojnice. (Skasowanie klas w gimnazjum niemieckim). Dwie wyższe klasy niemieckiego gimnazjum realnego w Chojnicach zostały wskutek zarządzenia Kuratorjum zamknięte dla braku odpowiednich sił nauczycielskich, posiadających wykształcenie akademickie.

Słowo Pomorskie, Numer 239. Toruń, czwartek, 18 października 1923

~ Chojnice. (Nowa nazwa kolonji). Miejscowa władza policyjna zmieniła nazwę Bonhausen na Władysławek. Mamy już za ten dwie przemiany, gdyż i Akerhof nosi od dawna nazwę polską. Gdyby to tak można jeszcze z Wilhelmshohe zrobić na przykład „Wzgórze wolności” albo inaczej.

~ Czersk (Z jarmarku). Ostatni jarmark w ub. piątek nie był ożywiony. Spędzoną mało bydła i koni, a i handlarzy i chętnych kupna było stosunkowo niewiele. Podpadła jedynie większa liczba handlarzy z Łodzi, którzy sprzedawali prawie wyłącznie towary sukienne i wełniane. Tu też ten handel zdaje się był jeszcze najwięcej ożywiony. Ale i ci handlarze wszystkich towarów nie wyprzedali, bo ceny niewiele różniły się od tutejszych, a niejeden z publiczności choćby bardzo potrzebował ciepłego ubrania i bielizny, to brakło mu pieniędzy. Podobnie miała się sprawa z innymi artykułami pierwszej potrzeby, zaś za bydło żądano od 10 do 25 miljonów, za konie od 15 do 50 miljonów marek. To też mało kto co kupił, więc konie i bydło prowadzono przeważnie z powrotem do domu. Tak źle obesłanego jarmarku i tak ospałego handlu już dawno nie mieliśmy. To widocznie także skutki drożyzny i niepewnych, prawie co dzień zmieniających się cen.

Słowo Pomorskie, Numer 242. Toruń, niedziela, 21 października 1923

~ Chojnice. (Placówka przemysłowa w rękach polskich). W tych dniach nabyła firma „Alimentarja” od Pomorskiego Domu Rolniczego – młyn Pawłowo, głośny z procesu z Żydem Gelbem. Akt kupna sporządził notariusz Kopicki. Jest przeto nadzieja, iż ta placówka polskiego przemysłu z takim trudem wyrwana z rąk obcych pod nowem kierownictwem rozpocznie intensywniejszą pracę.

Słowo Pomorskie, Numer 243. Toruń, wtorek, 23 października 1923

~ Chojnice. (Żydzi bandytami kolejowymi). W ub. środę wieczorem zdarzył się na tutejszym dworcu kolejowym wprost niebywały wypadek. Oto do siedzącego w wagonie pana Weillanda z Czerska weszło 2 Żydków, wracających z jarmarku Tucholi, i spodziewając się u niego większej ilości pieniędzy, napadli go i zrabowali mu półtora miljona marek, poczem się ulotnili. Na alarm p. W. zjawiła się policja, lecz dotychczas nie zdołano złodziei przechwycić.

Słowo Pomorskie, Numer 244. Toruń, *środa*, 24 października 1923

~ Chojnice. (Zw. Lud. Narod.). Po dłuższej przerwie w pracy politycznej na naszym bruku chojnickim – mieliśmy w sobotę 20 bm. liczne zebranie Zw. Lud.- Narodowego, któremu przewodniczył p. Wiśniewski. Interesujące referaty wygłosili posłowie Matłosz i Sołtysiak. Pierwszy z referentów w jasny sposób omówił obecną sytuację, piętnując polską lewicę, która stała się w zupełności narzędziem wrogów państwa naszego jak Żydzi, Niemcy i Rusini. Częste i burzliwe oklaski jakiemi mówcę nagradzano, świadczyły, że społeczeństwo w Chojnicach godzi się na program obecnego rządu oraz większości narodowej w sejmie. Drugi mówca, znany już na naszym gruncie p. poseł Sołtysiak, zaznajomił zebranych z przyczynami, które obecny ciężki stan naszej gospodarki finansowo-skarbowej spowodowały. Liczne cyfry, jakie p. poseł przytoczył w sprawach podatkowych oraz w zadłużeniu Polski w stosunku do innych państw zachodnich wykazały, że mamy wszelkie warunki po temu, by nie rozpaczać, ale śmiało i odważnie patrzeć w lepszą przyszłość. Przyspieszyć możemy ją, pełniąc gorliwie wszystkie obowiązki względem państwa. Mimo twardych słów wypowiedzianych przez p. Sołtysiaka, rzadko na zebraniu lub wiecu słyszanych, zebrani nagrodzili mówcę oklaskami, dając dowód, że solidaryzują się z jego wywodami i gotowi są te obowiązki pełnić. W dyskusji stawiano szereg pytań ze strony nie tylko narodowców ale także i przeciwników naszego obozu. O ile pierwsi byli z odpowiedzi udzielonej przez posła Matłosza zadowoleni, o tyle lewicowcy żałowali po niewczasie, że się w ogóle do dyskusji mieszali. Na wszystkie ich niedorzeczne zapytania otrzymali tak ciętą i dosadną odprawę, że na długo pozostanie im w pamięci. Na nieszczęśliwe ofiary wybuchu w Cytadeli zebrano 753 500 mk. Apelem p. Wiśniewskiego, skierowanym do zebranych aby nadal pracowali wiernie w obozie narodowym zakończono zebranie.

~ Czersk. (Ojciec wyrzuca syna na bruk). W pobliskiej miejscowości Ostrowite pewien gospodarz kazał wyrzucić przez komornika swego żonatego syna z rodziną na bruk. Nadmienić należy, że syn mieszkając u ojca, przez 3 lata pracował u niego w gospodarstwie, które mu znacznie podniósł, na przykład wyreperował stodołę, chlewy, płoty postawił, jednym słowem porządek zaprowadził. Interweniowali w tej smutnej sprawie radni z sołtysem na czele. Przybywszy do wspomnianego gospodarstwa zastali drzwi i okna zabite deskami przy której to czynn. jak się później okazało gospodarz wykręcił sobie nogę. Jedna z córek groziła oblaniem przebywających wrzącą wodą, lecz ci, nie zważając na babskie pogróżki, oderwali deski od okna i weszli do mieszkania zmuszając wreszcie gospodarza do przyjęcia eksmitowanego syna. Smutny to objaw stosunków rodzinnych.

Słowo Pomorskie, Numer 245. Toruń, czwartek, 25 października 1923

~ Chojnice. (Uruchomienie liceum żeńskiego). Po odbytej konferencji z p. naczelnikiem wydziału Kuratorjum ks. radcą Strogulskim, pp. wizytatorem Kuratorjum radcą Makowskim, inspektorem szkolnym Grochowskim, burmistrzem miasta dr. Sobierajczykiem i przedstawicielami interesowanych rodziców postanowiono z dniem 15 października b. r. wprowadzić w naszej wyższej szkole żeńskiej klasy 5 jako wydziałową z językiem angielskim programowo, oraz 6 i 7 podług dotychczasowego planu licealnego. Wzywa się zatem uczennice odnośnych klas, ażeby się wyznaczonym czasie stawiły.

~ Czersk. (Zgon 90-letniej staruszki przed kościołem). Wychodząc w ub. niedzielę po wysłuchaniu rannej mszy świętej z kościoła zaniemogła nagle staruszka śp. Anielska i w kilka chwil potem zmarła. Przeszło 90-letnia ta staruszka chodziła codziennie na mszę świętą i do stołu pańskiego. Pozwolił jej Pan Bóg wysłuchać mszę św. nawet w ostatniej godzinie, zanim powołał ją na wieki do Siebie po tej długiej tułaczce ziemskiej. Wieczne odpoczynek racz jej dać Panie!

Słowo Pomorskie, Numer 246. Toruń, piątek, 26 października 1923

~ Chojnice. (Ostrzega się przed oszustem). Po Pomorzu wałęsa się niejaki Makowski, ten sam, co swego czasu sprzedał p. Smeji w Chojnicach kilkaset centnarów węgli na zamianę za kartofle. Niby te węgle miało dostarczyć miasto Rybnik z Górnego Śląska w zamian za kartofle, których tam jest brak. Makowski podawał się za pełnomocnika miasta Rybnika, które miało w zapasie ogromne zapasy węgla, których za pośrednictwem Makowskiego zamierzało się pozbyć w zamian za kartofle. Wypisywał zaraz odpowiednio drukowany cyrkularzyk, na którym była pieczątka miasta Rybnika. Tymczasem cały ten interes – pisze „Dziennik Chojnicki” – jest prostym szwindlem. Rybnik żadnych węgli nie ma, kartofli nie potrzebuje, bo własnych ma dosyć, a pieczątka jest sfałszowana przez oszusta, który w ten sposób wyłudza od dobrodusznych ludzi grube zaliczki. Władzom nie powiodło się go przytrzymać i oszust uprawia dalej swoje rzemiosło i to z wielkim powodzeniem. Dowiadujemy się, że i w Starogardzie nabrał w ostatnim czasie jakiegoś przemysłowca. Makowski - być może, że nazwisko to jest podrobione - upodobał sobie przede wszystkim karczmarzy, bo na poczet dobrego interesu nie tylko wyłudza sporo grosza, ale dobrze zje i wypije, a oto mu widocznie głównie chodzi.

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Emilia Łuszczak – absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach oraz Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych na wydziale Sztuka Nowych Mediów w Gdańsku. Pracuje jako grafik oraz animator w firmie w Gliwicach, która zajmuje się tworzeniem gier mobilnych.Osoba o wielu zainteresowaniach. Rysuje, rzeźbi w drewnie oraz glinie modelarskiej, szydełkuje, animuje, tworzy grafiki. W szczególności upodobała sobie grafikę komputerową i w tej technice stworzyła pracę dyplomową. Powstałe grafiki można było zobaczyć na wystawach w Chojnicach. Pracując zawodowo cały czas rozwija swoje umiejętności oraz techniki. Uczestniczy w warsztatach artystycznych pogłębiając swoje zainteresowania.

Jak zaczęła się Pani pasja artystyczna?

Sztuką interesowałam się od zawsze, nie ma konkretnego momentu w którym zaczęła się ta pasja. Zainteresowania mam wszechstronne. Jeżeli coś mnie zainteresuje, próbuje tego. Przez takie właśnie podejście postanowiłam pójść na studia graficzne na kierunek Sztuka Nowych Mediów. Mogłam dzięki temu rozwinąć swoje umiejętności w fotografii, linorycie, malarstwie czy grafice. Kierunek iście stworzony dla mnie.

Pani zdolności są bardziej wrodzone czy wyuczone?

Nikt nie rodzi się od razu wielkim malarzem czy pianistą. Do tego trzeba poświęcić wiele lat nauki oraz cały czas się dokształcać. Wiadomo, niektórym pewne rzeczy przychodzą łatwiej innym trudniej. Mi było nieco łatwiej dotrzeć do poziomu na którym jestem przez to, że od dziecka interesowałam się rysunkiem i próbowałam go cały czas szlifować. Nadal pewne trudności sprawia mi anatomia lecz nieustannie staram się poszerzać swoją wiedzę, by może pewnego dnia dorównać artystom, których podziwiam. Cierpliwość i sumienność jest drogą do sukcesu.

Jaki jest Pani główny obszar zainteresowań w sztuce?

Na pierwszym miejscu znalazłby się rysunek oraz rzeźba. Wszystko inne na drugim. Często skaczę od jednego projektu do drugiego, z czego ten pierwszy to np. struganie w drewnie, a drugi to wyszywanie obrazu. Nie potrafię długo zostać przy jednej rzeczy. Zdarza się, że mam zaczęte kilka projektów i żaden nie jest skończony. Jest to wina tego, że jeżeli coś przykuje moją uwagę, to muszę tego od razu spróbować. W międzyczasie coś innego mnie zainteresuje i tak w koło.

A gdzie Pani szuka inspiracji?

Wszędzie. W filmach, teledyskach, fotografiach, przyrodzie, muzyce, pracach innych artystów. Inspiracje można znaleźć wszędzie. Nieraz podczas oglądania scen teledysków czy filmów moją uwagę zwróciła gra świateł czy ciekawe zestawienie kolorów. Zazwyczaj muszę wtedy odwzorować dany kadr. Jest to też bardzo dobre ćwiczenie. Można lepiej zrozumieć jak np. działa światłocień.

Ma Pani swoich idoli w sztuce?

Moim ulubionym artystą jeżeli chodzi o malarstwo jest Zdzisław Beksiński. Jego wizja zawsze mnie fascynowała. Byłam na wystawie jego prac w Sanoku i wrażenie było niesamowite. Polecam się tam wybrać i zobaczyć obrazy na własne oczy.

Ludzi, których podziwiam za styl jest mnóstwo. Są to zarówno sławni artyści jak i mniej znani, np. Darek Zabrocki.

Ma Pani własną pracownie?

Nie, nie posiadam ale chciałabym mieć. Przydałaby mi się aby uporządkować wszystkie zaczęte projekty oraz materiały do ich tworzenia. Byłoby zdecydowanie wygodniej.

Ogarnia Pani swoją twórczość statystycznie? Wie Pani ile wykonała prac?

Nie liczę swoich prac. Zdarza się, że niektóre prace graficzne zwyczajnie usuwam, bo przestały mi się podobać. Niektóre odkładam w kąt, jak np. małe rzeźby, które odnajduje po paru miesiącach całkowicie zapominając o ich istnieniu. Ciężko byłoby to wszystko zliczyć.

Często organizuje Pani wystawy swoich prac?

Do tej pory miałam dwie wystawy. W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chojnicach oraz w Chojnickim Centrum Kultury. Jestem osobą, która raczej tworzy dla siebie. Niechętnie pokazuje swoje prace.

Muzyka i sztuka chodzą parami. Co Pani słucha?

U mnie to raczej nie idzie w parze. Słucham tego co mi się spodoba. Czy jest to metal, rock, house czy muzyka alternatywna, jest to dla mnie bez znaczenia. Na mojej playliściepo Sanahznajduje się Rammstein. Potrafię strugać uroczego lisa słuchając ciężkiego rocka.

A jak Pani wypoczywa? Jak ładuje „akumulatory”?

Na różne sposoby. Zazwyczaj jest to słuchanie muzyki, czytanie książek, oglądanie seriali czy filmów oraz granie w gry. Po pracy rzadko chce mi się rysować więc ta forma relaksu jest raczej przeznaczona na weekendy.

Jakie ma Pani plany artystyczne na najbliższą przyszłość?

Nie mam konkretnych planów na najbliższe lata. Na pewno dalej będę poszerzać swoje umiejętności. Chciałabym bardziej skupić się na tworzeniu własnych prac ale w związku z wykonywanym zawodem nie mam za bardzo na to czasu. Myślałam również o rozpoczęciu projektowania modeli 3D. Na studiach były to jedne z moich ulubionych zajęć ale nigdy nie mogłam znaleźć czasu, by zająć się tym na poważnie.

Co by chciała Pani powiedzieć chojniczanom?

Aby nie bali się próbować. Jeżeli coś nie wyjdzie za pierwszym razem, może wyjść za drugim. Ważne, by się nie poddawać oraz nie zniechęcać. A jeżeli faktycznie coś nie wychodzi to nic nie stoi na przeszkodzie, by spróbować czegoś innego. Może się okazać, że ta kolejna rzecz zamieni się w czyjąś pasję.

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Bułgaria. Carewo.

Jacek Klajna

Zazwyczaj spędzam wakacje nad polskim morzem. Tydzień w Dębkach to każdego roku obowiązkowy wyjazd. Potem zazwyczaj ok. 10 dni w podróży kamper vanem po kraju z wypadem za pobliską granicę – tę do, której akurat jest najbliżej. Ale w tym roku moja rodzinka wyszukała w internecie jakieś Last minute, jakieś All Inclusive i w konsekwencji wybraliśmy się do Bułgarii.

Podróż.

Podróż zaczynamy na chojnickim dworcu. Piętrus rodem z PRL-u wlecze się 132 km do Gdańska 2 godziny i 50 minut. Dworzec w Gdańsku Wrzeszczu jest w przebudowie od chyba trzech lat? Jak wysiądziecie to kierujcie się do schodów od strony Gdańska, bo te od Sopotu prowadzą przez galerię handlową. Z pod dworca autobus 110 wiezie nas 30 min na lotnisko. Na lotnisku tłumy. Jesteśmy przepisowe 2 godziny przed wylotem. Wielka kolejka, w której stoi ze 100 osób, do odprawy bagażowej przesuwa się stosunkowo sprawnie. Następnie kontrola bezpieczeństwa. Ja rozumiem, że obowiązkowa, ale te sztampowe pytania. *Ma pan broń, ostre przedmioty, narkotyki, materiały wybuchowe?* Oczywiście 99,99 % pasażerów nic takiego nie ma, natomiast ci, którzy by takie przedmioty mieli na pewno się do tego nie przyznali. Logicznie więc biorąc - pytanie zbędne. Przelot, dla biura podróży Rainbow, zapewniał tzw. „tour operator", tu akurat European Air Charter starymi samolotami typu Mc Donnell Douglas MD-82. Start 13:20, a lądowanie w Burgas po przebyciu 1600 km o 15:40. O pół godziny krócej niż jazda „sznelcugiem" polskich kolei z Chojnic do Gdańska (132 km). Mieliśmy być zakwaterowani w Słonecznym Brzegu, ale na czas nie zakończono remontu hotelu i przedstawiciel biura, trzy dni przed wylotem, proponuje nam hotel o wyższym standardzie, ale w innej miejscowości. Ruszamy więc do hotelu Hermes w Carewie. Przed lotniskiem wsiadamy do autobusu - za kierownicą ciemnej karnacji, chyba osiemdziesięciolatek, który „grzeje" wąskimi nadmorskimi serpentynami 120 km/h mimo ciągłych ograniczeń do 60 lub 80 km/h, a dodatkowo środkiem drogi, manewrując pomiędzy pasami jak mu jest wygodnie i nie przejmując się liniami ciągłymi. Rezydent w hotelu powiedział mi w przypływie szczerości – „oni po prostu tak tu jeżdżą, trzeba się przyzwyczaić". Podsumowując – 12 godzin w podróży.

Carewo to niewielkie miasto w Bułgarii, w obwodzie Burgas, port i kurort nad Morzem Czarnym i siedziba administracyjna gminy. Pierwsze wzmianki o osadzie pochodzą z XII w. od arabskiego geografa Muhammada al-Idrisi. W czasach panowania tureckiego miasteczko znane było ze swoich winnic, uprawy zbóż, rybołówstwa i przemysłu stoczniowego. W pierwszej połowie XX w. Wasiliko, bo tak się wówczas nazywało, posiadało flotę złożoną z 42 łodzi rybackich (w 1991 zmieniono nazwę na Carewo, która jest tłumaczeniem dawnej nazwy greckiej). W 1882 r. miał miejsce pożar, w którym spłonęła stara osada. Nowa osada została wybudowana w południowej części zatoki. Dzisiaj miasteczko liczy ok. 6 tys. mieszkańców żyjących głównie z rybołówstwa i turystyki. Położone jest na długim i wąskim, wrzynającym się w morze półwyspie. Trzy równoległe ulice i kilkanaście prostopadłych, ratusz, bank, kościół i port. Środkową ulicą biegnie deptak zapełniony stoiskami, kramami i sklepikami. Tu też swoje prace sprzedają lokalni artyści. Przeważają tematy marynistyczne malowane farbami olejnymi na drewnianych płytach. Obecnie miasteczko rozbudowuje się w kierunku stałego lądu. Architektura jest typowo południowa - prywatne białe domy kryte czerwoną dachówką. Przed domem ogródki z palmami, pomidory, papryka, krzaki kiwi i metalowe pergole pokryte winoroślą tworzącą zacienienie dla zaparkowanych przed garażem samochodów. Post socjalistycznych bloków mieszkalnych nie widziałem. Dużo też domów jest niedokończonych i nieotynkowanych. Wynika to pewnie z jakiś lokalnych przepisów, podobnie jak w Grecji, które mówią, że za niedokończoną budowę płaci się podatki inaczej. Najtragiczniej przedstawiają się chodniki, które powysadzane korzeniami drzew są po prostu niebezpieczne.

Hotel

Hotel Hermes należy do Czeskiej grupy „Alexandria Club Hotel", która w Bułgarii ma w sumie, w kilku miejscowościach, 5 hoteli o zróżnicowanym standardzie. Jeden 5 gwiazdkowy „Belvedere" w Primorsku, trzy 4 gwiazdkowe i jeden 3 gwiazdkowy. Hotel Hermes w Carewie to obiekt 4 gwiazdkowy, składający się z czterech, bardzo ładnych, 6 piętrowych budynków mieszczących po 48 dwu osobowych pokoi. Każdy z pokoi ma ok. 16 m2 plus łazienka i taras, każdy wyposażony jest w sejf, lodówkę i klimatyzację. Budynki tworzą duże wewnętrzne patio na którym znajdują się cztery spore baseny: dwa klasyczne dla dorosłych, park wodny dla dzieci ze statkiem pirackim na środku i czwarty z wodnymi zjeżdżalniami, a ponadto klub dla najmłodszych i plenerowy bar. Od bramy hotelu do "własnej" plaży jest 150 m, a w połowie tej drogi znajduje się kolejny hotelowy-plażowy bar. Morze bajecznie ciepłe, a plaża piaszczysta, chociaż piasek bardziej przypomina żwirek do tynkowania niż polski drobny piasek bałtycki. W hotelu Czesi, Bułgarzy i Polacy. Animatorki dla dzieci: czeskie, bułgarskie i polskie. Trudno powiedzieć czy to zaplanowana strategia czy zbieg okoliczności. W każdym bądź razie, ja nie narzekałem na brak głośnych Anglików, szwargocących Niemców czy wiecznie pijanych Rosjan.

Każdy dzień, w hotelu, rozpoczynał się od swoistego rytuału. Kiedy większość wczasowiczów jeszcze smacznie śpi, „Janusze i Grażyny" około godz. 7 rano wychodzą na wewnętrzne patio hotelu i zaczynają obkładać ręcznikami leżaki wokół basenu. Wrócą tutaj dopiero po śniadaniu czyli ok. godz. 9, ale leżaki są już ich - ot i mało miasteczkowa mentalność.

Ultra All Inclusive

W hotelu Hermes wyżywienie wczasowiczów jest podniesione do standardu ultra all inclusive. Na stole głównym królują mięsa w przeróżnych zalewach i sosach, najczęściej z dodatkami warzyw, niektóre o mocno odmiennych niż nasze smakach, ale zwykłe kotlety wieprzowe i drobiowe oczywiście też są dostępne. Dla wielbicieli owoców morza i ryb także coś się znajdzie. Praktycznie każdego dnia jest w ofercie ryba. Mi najbardziej przypadł do gustu rekin, morszczuk i smażona makrela. Do mięs i ryb oczywiście ziemniaki na kilka sposobów, makarony i ryż. Są też ulubione potrawy dzieci: nuggety i pizza.

Za stołem głównym - stół z przystawkami. Tu jest bajecznie kolorowo. Królują pomidory, ogórki i papryka na kilka sposobów, klasyczne surówki i oczywiście oliwki. Oliwki podane w co najmniej ośmiu różnych smakach. Mi najbardziej przypadły do gustu te grilowane. Tu też znajdujemy kilka sosów i dipów. A na końcu, jak ktoś nie przepada za ziemniakami czy makaronem, kilka rodzajów pieczywa.

A czym to wszystko popić? Na osobnym stole stoją soki owocowe, a obok nich nalewak dla dzieci: coca cola, fanta i sprite. Jest też nalewak dla dorosłych. Lokalne piwo i trzy rodzaje bułgarskiego wina (białe, różowe i czerwone). Oczywiście wszystko bez ograniczeń i za free. Przy nalewaku stoją kieliszki do wina - ale po co tyle razy chodzić – goście leją wino w pokale od piwa pod rant. Nie, nie piszę tu tylko o Polakach – lali wszyscy. Wspomnieć należy także ofertę hotelowych barów gdzie do wyboru było kilkanaście różnych drinków. Te także były za darmo.

Osobny stół przeznaczony jest na owoce, desery i wypieki. Nie do przejedzenia. Ciasta, torty, galaretki, leguminy, musy, duży wybór owoców świeżych i kandyzowanych. A dla dzieci – lodówka z lodami. Kilka smaków do wyboru. Tam zawsze była kolejka. Oczywiście do ciasta nie mogło zabraknąć kawy i herbaty. W sumie kilka różnych automatycznych ekspresów oferowało kilkanaście jej rodzajów.

Idealnie? No prawie. Mi najbardziej zabrakło serów. Owszem coś tam było - ze dwa gatunki twardego i jeden twarogowy, ale dla miłośników nabiału z pewnością było to niewystarczające.

Niewątpliwie Bułgaria była w tym sezonie, w ofercie polskich biur podróży, wielkim hitem. Oferta była bardzo szeroka, ceny przystępne a satysfakcja właściwie gwarantowana. Oczywiście wszystkim nigdy się nie dogodzi i narzekający na wszystko też się znajdą, bo w końcu „księżniczka bez zamku" to wcale nie taki rzadki przypadek. Droga powrotna zabrała nam także ok. 12 godzin. Od niedawna pojawiło się natomiast duże ułatwienie dla podróżujących Chojniczan - na gdańskim lotnisku jest obecnie stacja kolejowa kolei metropolitalnej i można bezpośrednio, przez Kościerzynę, dojechać do Chojnic.

HOTEL

HERMES
Alexandria Club Hotel

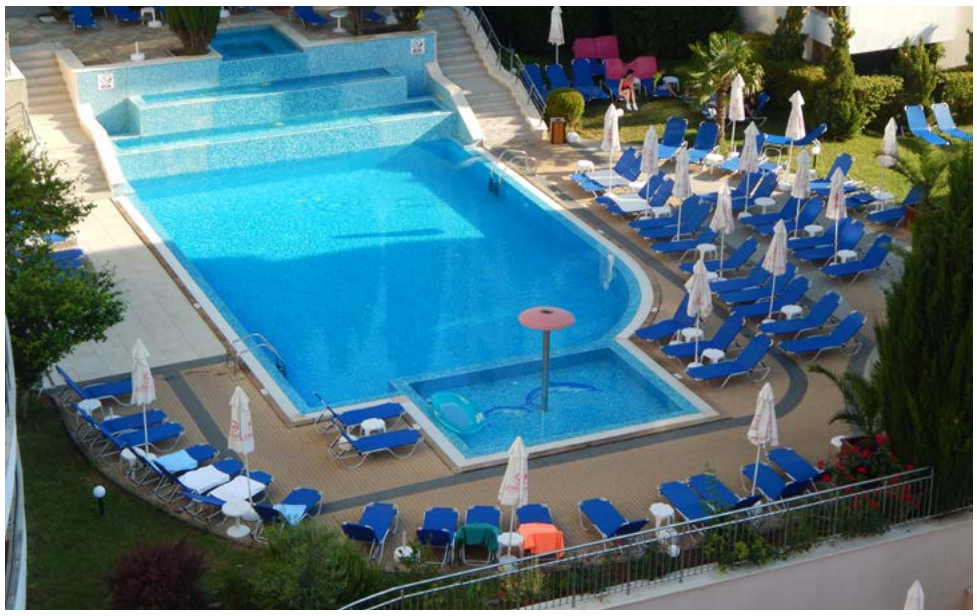

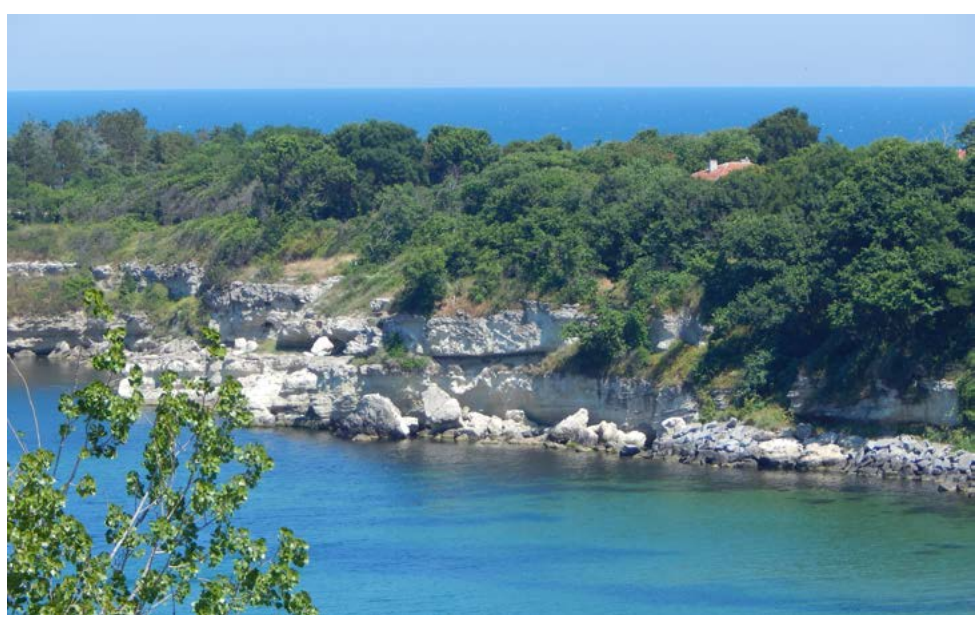

BUDOWA ZACHODNIEGO

MAFINS
BIURO RACHUNKOWE

KSIĘGOWOŚĆ dla małych i średnich przedsiębiorstw

Jeśli rachunkowość nie jest Twoją mocną stroną - pozwól sobie pomóc!

- zakładanie działalności gospodarczej
- księgowość uproszczona
- obsługa kadrowo-płacowa
- pełna księgowość

tel.: +48 880 428 949 e-mail: biuro@mafins.pl www.facebook.com/brmafins

OBEJŚCIA - 20 września 2023

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

To też już historia. Trudne początki chojnickiego szpitala.

Wpadła mi w ręce teczka z papierami. W zasadzie nie są takie stare. Mają „tylko”, a może „aż”, 20 lat. Szerokiemu gronu osób najprawdopodobniej poruszane w nich sprawy nie były znane. Może nawet nie wiedziały o nich. Dla wąskiego grona była to zażarta walka o pieniądze, pokazująca momentami ignorancję władzy i nieliczenie się z ludźmi, obywatelami, dla dobra których ta władza powinna działać. Zresztą, jak pokazuje również teraźniejszość, władza z ludźmi to mało się liczy. Ale najsmutniejsze jest to, że trzeba się bić o swoje, które tak naprawdę należy się „bez łaski”.

W zasadzie po tym wstępie i tytule artykułu wszyscy już wiedzą, że chodzi o papiery dotyczące nowego szpitala. Początki jego budowy sięgają 1988 roku. Oczywiście poprzedzały to wcześniejsze decyzje władz lokalnych oraz wyższego szczebla, przygotowania do rozpoczęcia budowy w tym prace projektowe. Wartość kosztorysowa inwestycji wynosiła 215 mln złotych. Kupa kasy, którą trzeba wydać z głową. I można odnieść wrażenie, że czasami tej „głowy” władzom brakowało. Trzy lata później, w 1991 roku Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy wstrzymał prace budowlane. I to w sytuacji, gdy funkcjonujący „stary szpital”, wybudowany w 1887 roku, czyli już wtedy ponad 100 lat temu, przestawał spełniać jakiekolwiek normy i standardy lecznicy na miarę końca XX w. Co więcej, w lipcu 1993 roku nie wpisano starego szpitala do rejestru Zakładów Opieki Zdrowotnej z powodu niespełniania przepisów dotyczących ochrony przeciwpożarowej. Można powiedzieć, że nie było na co czekać i dalej trzeba było budować nowy szpital. A warto przypomnieć, że w roku 1974 w starym szpitalu doszło do pożaru poddasza. Ale gdzie tam! Wznowienie budowy znowu wymagało kilka lat biurowych przepychanek. Nastąpiło w czerwcu 1996 r. Ostatecznie w październiku 2002 roku nowy szpital rozpoczął działalność, mimo że inwestycja nie była skończona. Do końca 2002 roku wydano ponad 142 mln złotych, a do dokończenia budowy brakowało prawie 25 mln. A papiery w mojej teczce pokazują, jak trudno było uruchomić szpitalną działalność, bo władze państwowe obiecywały, ale gdy przyszło co do czego, wywiązać z obietnic się nie chciały. Jakie władze? Też musiałem sobie przypomnieć i proszę, oto jest: od 31 X 1997 r. do 19 X 2001 roku mieliśmy rząd Jerzego Buzka (Akcja Wyborcza Solidarność i Unia Wolności. Ta ostatnia wyszła z rządu 6 VI 2000 roku.), a od 19 X 2001 r. do 2 V 2004 r. rząd Leszka Millera (Sojusz Lewicy Demokratycznej, Polskie Stronnictwo Ludowe i Unia Pracy, od 2003 r. PSL poza rządem).

Najstarszy dokument w teczce z 29 stycznia 2001 r. Zastępca dyrektora Pomorskiej Kasy Chorych Tadeusz Podczarski pisze do starosty chojnickiego Janusza Palmowskiego: możemy zakupić usługi medyczne na oddziałach wewnętrznym, kardiologicznym, chirurgiczno-urazowym, dziecięcym, położniczym, ginekologicznym, noworodkowym, intensywnej terapii, okulistycznym, laryngologicznym, pneumonologicznym, reumatologicznym, neurologicznym, rehabilitacyjnym chemioterapii oraz w stacji dializ i tzw. łóżka dziennego pobytu. Wymieniam nieprzypadkowo te oddziały, bo ma to znaczenie dla powstającego szpitala. Wszak w styczniu 2001 roku jest on jeszcze w budowie. Ale to zapotrzebowanie jest deklaracją, która pozwala planować funkcjonowanie powstającego zakładu – rozmieszczenie oddziałów i sprzętu koniecznego do realizacji zakupionych przez Kasę Chorych usług medycznych.

Jak można domniemywać z dokumentów w teczce dyrekcja szpitala (w budowie…) musiała na podstawie pisma z 26 I 2001 przygotować i przesłać do Pomorskiej Kasy Chorych „Opracowanie docelowego modelu funkcjonowania zakładu opieki zdrowotnej w Chojnicach”. Bo znany już nam T. Podczarski pismem z 30 sierpnia 2001 r. przedstawił o nim swoją opinię. Warto również i ją przytoczyć w całości. Podczarski pisze m.in.:

- w zakresie programu medycznego szpitala nie wnoszę uwag do oddziałów kardiologicznego, laryngologicznego, okulistycznego, chirurgiczno-urazowego, pediatrycznego, położniczo-ginekologicznego, noworodkowego i dziennego;
- stacja dializ powinna liczyć, biorąc pod uwagę aktualne wykorzystanie oraz wykorzystanie sąsiednich stacji dializ 8 stanowisk oraz 1 sztuczna nerka do ostrych dializ;
- oddział intensywnej terapii powinien liczyć 6 łóżek;
- oddział pulmonologiczny – 40 łóżek;
- oddział wewnętrzny – proponowane 33 łóżka dla populacji 91 tys. mieszkańców uważam stanowczo za mało, dałoby to wskaźnik 3,62 na 10 tys. mieszkańców, uważam, że powinno być 60 łóżek internistycznych;
- korzystnym byłoby zaplanowanie 20 łóżkowego oddziału neurologicznego;
- pozytywnie oceniam zaplanowanie łóżek onkologicznych;
- w przychodni przyszpitalnej należałoby zaplanować ze względu na zaplecze i możliwości diagnostyczne dodatkowo poradnie diabetologiczną, gastroenterologiczną, alergologiczną, endokrynologiczną, neurologiczną i leczenia bólu.

Drobiażdżek, ale chyba znamienny. Przy okazji pisma ówczesnego dyrektora Pomorskiej Kasy Chorych Andrzeja Steczyńskiego z uwagami Podczarskiego do starosty chojnickiego można dostrzec, że w Gdańsku nie za bardzo wiedzą, kto rządzi „na dole”, bo nasz starosta według nich to Ireneusz Palmowski. Starsi chojniczanie zapewne pamiętają, że miał na imię Janusz.

Dla przypomnienia – przytoczona korespondencja jest z roku 2001. Szpital zaczął przyjmować pacjentów w roku 2001, a latem 2002 roku zrobiło się wokół niego gorąco. I to wcale nie w kontekście pogody.

17 lipca 2003 r. dyrektor szpitala Leszek Bonna śle faks do dyrektora Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia Henryka Wojciechowskiego. Jak się łatwo domyślić, będzie dotyczył spraw finansowych. A te wcale tak pięknie nie wyglądają. Co więcej, widać w nim niekonsekwencje działań NFZ, którą dyrektor wytyka. O co poszło? Jak zwykle oto, że najczęściej władza nie potrafi zrobić reform z głową, a tym bardziej się do nich przygotować. W 2002 roku rząd SLD rozpoczął reformowanie finansowania służby zdrowia. Kasy chorych zastąpiono Narodowym Funduszem Zdrowia. Mimo sprzeciwu wielu środowisk rząd SLD doprowadził do uchwalenia nowego prawa w styczniu 2003 roku. Wynikiem prac nad nowym systemem finansowania było to, że nie ogłoszono żadnych konkursów na świadczenie usług medycznych i działający od października 2002 roku szpital nie miał szansy na nowe kontrakty i zwiększenie tym samym zarówno oferty usług medycznych wynikających z dysponowania nową i większą bazą, jak i zapewnienia większego budżetu placówki. Efekt był taki, że nowoczesny, dobrze wyposażony szpital działa w oparciu o umowę skrojoną dla starego szpitala. Żeby dopełnić obrazu chaosu, w marcu 2003 roku ogłoszono konkurs na nowe finansowanie usług, ale terminy jego rozstrzygnięcie przesuwano kilkukrotnie i ostatecznie do lipca 2003 roku chojnicki szpital dalej był „z niczym”. Z pisma dyrektora wyłania się obraz bardziej nędzy i rozpaczy niż kwitnącego, mlekiem i miodem płynącego państwa pod rządami Leszka Millera. Szpital w pierwszym półroczu 2003 roku wykonał usług medycznych za ponad 12 000 000 zł, a z NFZ dostał trochę ponad 7 700 000 zł. No i trudno się dziwić, że jak ktoś (czyli rządzący) najpierw robi ze służby zdrowia przedsięwzięcie biznesowe, to w efekcie ważniejszy staje się rachunek ekonomiczny niż służebna misja wobec społeczeństwa tego sektora gospodarki. Dyrektorowi Bonnie nie pozostanie nic innego, jak ograniczanie usług medycznych do niezbędnego minimum czy w niektórych przypadkach do tylko tych ratujących życie.

Sytuacja zaognia się, można powiedzieć, z dnia na dzień. Brak działań ze strony NFZ powoduje, że dyrektor szpitala zaczyna szukać pomocy, starając się sprawą zainteresować media i parlamentarzystów, a w Chojnicach powstaje komitet protestacyjny. Na jego czele staje Jerzy Megger. Komitet spotyka się 28 lipca 2003 roku z dyrektorem Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ, wspominanym już Henrykiem Wojciechowskim. Z notatki rysuje się bardzo emocjonalny obraz spotkania, jednocześnie w bardzo niepochlebnym świetle ukazuje zachowanie dyrektora POW NFZ. Nie dość, że nie widać z jego strony woli do rozmów, to na 1,5 godziny miał opuścić swój gabinet, pozostawiając członków komitetu protestacyjnego samych. Po powrocie dalej nie chciał podejmować rozmów i skończyło się na tym, że w asyście wezwanej przez Wojciechowskiego policji chojniczanie opuścili jego gabinet.

O tej sytuacji przewodniczący komitetu protestacyjnego pismem z 28 lipca 2003 roku poinformował prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Macieja Tokarczyka.

Wszystko zaszło jak widać tak daleko i jednocześnie w taki sposób, że na prośbę zainteresowanych w sprawę rozwiązania problemów chojnickiego szpitala włączył się pochodzący z Chojnic ówczesny poseł Stanisław Kalinowski. Rozpoczęła się wymiana pism z Wojciechowskim oraz Ryszardem Ziętkiem, dyrektorem Kujawsko-Pomorskiego Oddziału NFZ. Wynikało to z faktu, że chojnicki szpital obsługiwał pacjentów z terenu województw pomorskiego i kujawsko-pomorskiego. Z korespondencji wynika, że Wojciechowski z osobistą niechęcią podchodzi do chojnickiego szpitala, co mu zresztą Kalinowski wytknie. Dyrektor POW NFZ w piśmie z odpowiedziami na pytania posła w zakończeniu stwierdził: „Szpital w Chojnicach został rozwinięty ponad zagwarantowany stan kontraktu. Inwestycja zaspokoiła ambicje lokalne, ale rozwinęła zakres świadczeń, który nie mógł być zamówiony przez Kasę Chorych”. To bardzo ciekawe stwierdzenia ze strony urzędnika, który powinien dokładać wszelkich starań, by opieka medyczna była dostępna dla jak największego grona pacjentów i na najwyższym możliwym poziomie. Mija się w tej wypowiedzi z prawdą, bo to Kasa Chorych w 2001 roku potwierdziła zasadność funkcjonowania chojnickiego szpitala w planowanych wtedy ramach. A skoro Kasa Chorych widziała tę zasadność, to domniemanie jest proste – gdy będzie to możliwe, bo szpital ruszy, usługi te zakontraktuje. Nazywanie dążeń władz lokalnych i lokalnej społeczności do uzyskania jak najszerszej opieki zdrowotnej „lokalnymi ambicjami” nie najlepiej świadczyło o urzędniku „odpowiedzialnym za zapewnienie dostępu do świadczeń zdrowotnych na wysokim poziomie”. W ten sposób ocenił to ***poseł Stanisław Kalinowski.***

Ponieważ sprawy zaszły dosyć daleko, a szans na rozwiązanie nie było widać, poseł Kalinowski skierował 23 sierpnia 2003 roku interpelację do ministra zdrowia w rządzie Millera - Leszka Sikorskiego w sprawach związanych z funkcjonowaniem chojnickiego szpitala i postępowania Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ. Odpowiedź dotarła pod koniec września. Jasno z niej wynikało, że NFZ „zapewnia ciągłość udzielania świadczeń, w szczególności wstępuje w prawa i obowiązki kas chorych wynikające z umów o udzielanie świadczeń zdrowotnych zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy (o powołaniu NFZ – przyp. aut.)”. Zatem należy uznać, że zakres usług oferowanych przez chojnicki szpital nie był zaspakajaniem lokalnych ambicji, jak chciał to widzieć Wojciechowski, ale realizacją wcześniejszych ustaleń z Kasą Chorych w Gdańsku. Odpowiadając Kalinowskiemu, minister stwierdził, dosłownie cytując jego odpowiedź, że „Równocześnie informuję Pana Posła, że w związku z szczególnymi okolicznościami dotyczącymi Szpitala w Chojnicach wynikającymi z zmiany lokalizacji szpitala oraz rozszerzenia zakresu jego działalności, co wiąże się z dużymi inwestycjami, sytuacja tej jednostki jest przedmiotem zainteresowania Ministerstwa Zdrowia”.

Summa summarum – podjęte działania przez ówczesnego dyrektora szpitala Leszka Bonnę, komitet protestacyjny (w tym pismo skierowane przez Jerzego Meggera do prezesa NFZ opisujące całe zajście w siedzibie pomorskiego NFZ wraz z prośbą o spotkanie w warszawskiej siedzibie Funduszu) i posła Stanisława Kalinowskiego przyniosły skutek. Krótko po odpowiedzi ministra na interpelację poselską doszło do spotkania w centrali NFZ. Byli na nim m.in. i dyrektor chojnickiego szpitala, i dyrektor Wojciechowski, i poseł Kalinowski. To na tym spotkaniu udało się doprowadzić sprawy do szczęśliwego finału. Pieniądze się „znalazły”, a szpital mógł zacząć działać pełną parą.

I tak oto przedstawia się w wielkim skrócie drobny przyczynek do naszej lokalnej historii, czyli historia walki o pieniądze dla nowego szpitala, by po swoim otwarciu mógł zacząć oferować usługi medyczne na poziomie, jaki założono w momencie jego projektowania, a później budowy. Na koniec konkluzja – nie czarujmy się – gdyby nie działania na szczeblu parlamentarnym, nie wiadomo, czy finał całej sprawy zakończyłby się tak szybko i z oczekiwanym wynikiem.

Piotr Eichler

Jadą, jadą wozy zabytkowe

Członkowie Automobilklubu Chojnickiego wakacyjny czas spędzili aktywnie. Na początek sezonu zorganizowali zlot samochodów zabytkowych na rynku, potem członkowie klubu bywali na innych imprezach w kraju, by zgodnie z tradycją sezon zamknąć we wrześniu i to aż dwoma spotkaniami.

10 września odbył się XI Chojnicki Zlot Pojazdów Zabytkowych, tym razem w parku 1000-lecia. Program imprezy przewidywał m.in. piknik motocyklowy, konkursy z nagrodami oraz atrakcje w postaci parady autek na pedały, foodtrucków, prezentacji wozu strażackiego OSP Chojnice. Dodatkowo koncert dały zespoły RoomX i Postulat. Z plakatu imprezy patrzyły na czytającego moskwicz Marka Skajewskiego, ford popular Ireneusza Stacherskiego i skoda spartak Karola Podlewskiego.

Wrześniowy zlot w Chojnicach jest w środowisku kolekcjonerów samochodów traktowany jako zamknięcie motoryzacyjnego sezonu. Przyjechało znowu sporo pojazdów, byli przedstawiciele Bydgoszczy, Grudziądza, pomorscy kolekcjonerzy od Szczecina po Gdańsk. Było naprawdę co podziwiać, jak mówi prezes Automobilklubu Chojnickiego Marek Skajewski – Było sporo perełek – jaguar XK150 z 1962 roku, było sporo „amerykańców", np. Shelby GT 500, Ford 300 Custom 1952 roku. W sumie ponad 200 samochodów. Mieliśmy przygotowane 180 torebek prezentowych i zabrakło dla wszystkich…

Kilkunastu uczestników wyjechało z nagrodami, które przyznano: za najlepsze pojazdy zlotu (do roku 1959 – fiat topolino, lata 60' – jaguar XK150, lata 70" – mercedes W110, lata 80' – fiat 125p – radiowóz milicyjny), za najlepszy pojazd specjalny – ciągnik Massey Fergusson, w kategorii Youngtimer VW Golf II, odkrycie zlotu – honda N360, najlepiej odrestaurowany motocykl – KMZ M72 z 1954 roku, za najciekawszy motocykl uznano Jawę 360+Velorex 560. Dodatkowo organizatory uhonorowali nagrodami posiadaczy VW garbusa i Forda 300 Custom oraz za najciekawszą kierownicę - właściciela Shelby GT500.

Grochówkę fasowano z wojskowej kuchni polowej, którą jako pojazd zabytkowy ma w swoich zbiorach obecny prezes Automobilklubu. Można było kupić z foodtrucka Pan Van Lody, jak sama nazwa wskazuje - lody. Jak komentowali sami zainteresowani – impreza udana.

28 września odbyła się nieplanowana w zasadzie impreza, zorganizowana ad hoc, przez ogłoszenie na Facebooku - Wieczorny Spot Klasyków. Ku zdziwieniu organizatora zjawiło się wiele aut i sporo widzów. Co do aut niewątpliwie spore zainteresowanie wzbudzał … - radiowóz policyjny Kia Ceed. Pomalowany w obowiązujący „kamuflaż" policyjny z kogutami, numerem taktycznym. W pierwszym momencie pomyślałem, że to zabezpieczenie imprezy. Jakie było moje zdziwienie, gdy podchodząc bliżej, zobaczyłem żółte tablice samochodu zabytkowego! Ale to nie była jedyna ciekawostka. Pojawiły się dwa Dodge Chargery (bordowy Zbyszka Jaworskiego i jasnobłękitny), oba przywodzące od razu na myśl amerykańskie drogi prowadzące wśród bezkresnych przestrzeni i mknące przez nie krążowniki szos. Była pożarnicza Tatra Przemysława Elaka z Czerska. Posiada takich samochodów kilkadziesiąt, a polskich konstrukcji po 1945 roku jeśli nie wszystkie modele, to prawie wszystkie! Przyjechał Ireneusz Stacherski, tym razem nie fordem popularem (najstarszy samochód w klubie), ale fordem anglią. Paweł Gut przywiózł swojego fiata 125p MR75. Ciekawostką jest to, że gdy go kupował jako już kilkudziesięcioletnie auto, samochód był praktycznie nieużywany, miał jeszcze fabryczne folie na dywanikach i siedzeniach. Nieczęsto zdarza się auto w takim stanie. A Marek Skajewski przyjechał swoim Uazem buchanką.

Poza wymienionymi samochodami pojawiły się inne auta, niby stare, ale bardzo znajome – VW golf, trabanty, małe fiaty i wiele, wiele innych. Ja przyjechałem swoim V70 i dumnie stanąłem między innymi zabytkami. Nie, nie – nie dlatego, że moje volvo jest już zabytkiem. Po prostu nie chciało mi się przyjść na spotkanie pieszo… Ale niewątpliwie dla amatorów motoryzacyjnych wrażeń impreza była udana, a organizatorzy byli mile zaskoczeni liczbą samochodów i oglądających.

Piotr Eichler

Wrzesień w Klubie Łączności SP2KFQ – ręce pełne roboty

Najpierw były Krojanty, potem dwa wyjazdy. Trzeba się było zabrać za porządki na klubowej stronie www, a w zasadzie nadrabianie zaległości informacyjnych i – nie wiadomo kiedy kolejny miesiąc upłynął. Październik zapowiada się spokojniejszy, ale jak mawia przysłowie: nie chwal dnia przed północą, bo jeszcze nie wiadomo, co się może wydarzyć.

Krojanty

Zawsze we wrześniu przeprowadzamy akcję dyplomową „Szarża pod Krojantami". Trwa tydzień, a w dniu, w którym odbywają się uroczystości rocznicowe i festyn kawaleryjski, stacja klubowa pracuje z pola szarży. Akcję dyplomową zainicjowałem w 2012 roku. Związane to było z moją działalnością w Fundacji Szarża pod Krojantami, która m.in. zajmuje się organizacją obchodów rocznicowych wydarzeń pod Krojantami 1 IX 1939 roku. Z czasem (nawał innych obowiązków) w wydawanie dyplomu udało mi sie zaangażować organizacyjnie Klub SP2KFQ i ostatnio również Chojnicki Klub Łączności. Regulamin otrzymania dyplomu jest tak ustalony, że stacja klubowa w dniu festynu, pracując z pola szarży, daje podwójną liczbę punktów. To zachęca do przeprowadzania z nią łączności szczególnie tego dnia. Najwięcej roboty ma Wojtek SP2ALT, bo jest głównym operatorem stacji. Inni wpadają „jak mogą" i go wspomagają. W tym roku przeprowadziliśmy 2805 łączności i wydaliśmy 72 dyplomy. To dobry wynik – statystycznie – 9 dyplomów dziennie.

Narada klubów łączności LOK

23 września w Pyskowicach, szmat drogi, aż pod Gliwicami, odbyło się spotkanie „aktywu klubów łączności LOK". Wybraliśmy się tam w składzie Wojtek SP2ALT i ja (SP2LQP).To 540 km i ponad 6 godzin jechania. Ponieważ spotkanie w sobotę zaczynało się o 10:00, więc podzieliliśmy sobie wyjazd na trzy dni. Punktem etapowym był Konin, leżący +/– w połowie drogi. Z jednej strony ktoś powie „Daleko i po co was tam niesie?". Bo byliśmy ciekawi, co to tam będzie, jako że takiego spotkania od ponad 30 lat nie pamiętamy, by ktoś zorganizował. A po drugie, jak już miało być tak oficjalnie (był szef Wydziału Łączności ZG LOK Władysław Karczewski SQ5WWK), to znaczy, że będzie z tego oficjalny przekaz do ZG LOK, tym samym i do prezesa LOK. Co prawda na początku było trochę na zasadzie „jak macie do dyspozycji WWK, to go pytajcie o to, co byście chcieli wiedzieć, a on odpowie". Szybko się z tej konwencji wyłamaliśmy. Stwierdziliśmy, że przyjechaliśmy nie po to, by pytać, tylko po to, by mówić, a to, co powiemy, ma być przekazane dalej do członków ZG. A to co przekazaliśmy dotyczyło sposobu przeprowadzania zawodów łączności i ich regulaminów, zapisów statutu LOK, zorganizowania szybkiego sposobu komunikacji pomiędzy ZG i klubami oraz między samymi klubami czy wyglądu i działania strony internetowej LOK. I tak też się stało. Było tego tyle, że w końcu padło – napiszcie wszystko, co mówicie i dajcie do ZG na piśmie. Tak też zrobiliśmy, teraz czekamy, co z tego wyjdzie.

Zjazd krótkofalowców „zamkowiczów"

No i ostatni wyjazd, tym razem na Zjazd Kasztelański Bractwa Zamkowego, czyli grupy krótkofalowców, którzy podróżują po zamkach, fortach, bunkrach, pałacach i grodach, nawiązując z tych miejsc łączności. Tym razem do Nasielska. Klub SP2KFQ i jego członkowie są w tym programie bardzo aktywni. Dodatkowo SP2ALT i SP2LQP są w Radzie Bractwa. Spotkanie jest okazją do podsumowania zawodów zamkowych i militarnych organizowanych przez Bractwo i wręczenia nagród. Jak już o nich mowa, to SP2ALT zajął III miejsce w zawodach zamkowych wśród stacji startujących z zamków (praca terenowa). W zawodach militarnych klasyfikacja jest trochę bardziej zawiła, kategorii jest więcej i ta sama stacja może zajmować miejsca – i to na tzw. pudle – w kilku kategoriach jednocześnie. Wojtek SP2ALT (znowu wyjechał w teren) zajął trzy razy III miejsce w kategoriach praca emisją RTTY, praca telegrafią (CW) i kategoria MIX. W tych samych zawodach Eugeniusz SP2GUC pracując pod znakiem SN50GUC zdobył III miejsce w klasyfikacji „praca emisją CW" wśród stacji pracujących z domowego QTH. Klub otrzymał puchar dla najaktywniejszego łowcy w programach Grody w Polsce i Architectura Militaris XX (za największą liczbę łączności ze stacjami z grodów i operatorów z nich pracujących) w 2022 roku. Zdobycie pucharu to w głównej mierze zasługa SP2GUC, SP2ALT i Karola SP2RTA.

A potem, przy okazji wieczerzy kasztelańskiej, nad jedzonkiem i trunkami (widział kto kasztelana, który jada o suchym – no, wiadomo czym…) była możliwość przedyskutowania wielu spraw związanych z jeżdżeniem po obiektach, z zawodami i ich regulaminami oraz o samym programie Zamki w Polsce i pozostałymi z nim powiązanymi – forty, twierdze, grody, bunkry, pałace i architektura drewniana.

W niedzielę Karol SP2RTA wyruszył do Chojnic bardzo wcześnie, bo miał jeszcze kilka spraw do załatwienia i o 14 był na miejscu. Wojtek SP2ALT zaplanował po drodze aktywację trzech zamków (Ciechanów, Opinogóra, Płock), a ja odwiedziny u kolegi krótkofalowca w Terespolu Pomorskim. W sumie wylądowaliśmy w Chojnicach o 21, ale co mieliśmy z trzech aktywacji zamkowych nawiązane 500 łączności, to nasze. Całkiem przyzwoity wynik.

Piotr Eichler SP2LQP
sp2kfq@gmail.com www.sp2kfq.pl

GINTER

Jakość i doświadczenie

35 *lat*

Jakość • Rzetelność
Doświadczenie

Chojnice, ul. Kolejowa 4, tel./fax 52 3974046, www.ginter.pl

GRUPA psb

Duet II

www.duetchojnice.pl

Październik 2023

Oferta handlowa ważna
od 06.10.2023
do 21.10.2023

Chojnice, ul. Kaszubska 2

Godziny otwarcia: pn.–pt. 8:00–17:00, sobota 8:00–14:00

ERKADO

Drzwi zewnętrzne stalowe na wymiar

AMBERG

EBERN

KREBEN

LINDEN

LEIMEN

HORN

88 THERMO HOT Ud=0,60

78 THERMO HOT Ud=0,63

78 THERMO Ud=0,64

64 THERMO Ud=0,77

SPEŁNIA WYMOGI PROGRAMU CZYSTE POWIETRZE

RC2 KLASA ANTYWŁAMANIOWA

ANTRACYT GŁADKI

ANTRACYT STRUKTURA

CZARNY

DĄB ANTRACYT

SZARY

DĄB BAGIENNY

DĄB ŚREDNI BRĄZ

ORZECH

ZŁOTY DĄB

WINCHESTER

DĄB NATURALNY

DĄB NATURALNY POPRZECZNY

DĄB SUROWY

SOSNA GÓRSKA

SOSNA BIAŁA

PROFESJONALNY MONTAŻ DRZWI I BRAM GARAŻOWYCH
Kontakt telefoniczny: 506 633 523

chojniczanin.pl Gazeta LOKALNA

Magiczne Czarcie żebro

Zioła do kąpieli na przemęczenie, uroki, relaksujące i nie tylko. Mowa o Ostrożeniu warzywnym czyli CZARCIM ŻEBRZE (łac. Cirsium oleraceum (L.) Scop.). Na rośliny z rodzaju ostrożeń potocznie mówimy osty, a ich najbardziej znanym gatunkiem jest bardzo powszechnie spotykany ostrożeń polny. Większość z nich ma podobny skład i właściwości, ale to właśnie ostrożeń warzywny ze względu na delikatność i smak, od wieków był wykorzystywany na wiele sposobów. Dawniej różne gatunki ostrożenia, nawet te najbardziej kłujące, były wykorzystywane po ścięciu lub zmiażdżeniu do karmienia zwierząt. Z nasion tłoczono bardzo zdrowe oleje. Młode liście ostrożenia warzywnego oraz korzeń tej rośliny były często spożywane przez ludzi jako środek odżywczy.

Kąpiel w czarcim żebrze poleca się na przewlekłe zmęczenie i osłabienie – taka kąpiel wzmacnia, dodaje energii i wigoru. Jest to zdecydowanie milsze zastosowanie czarciego żebra, zwłaszcza po totalnie męczącym tygodniu. Gwarantuje, że taka kąpiel wprawi Ciebie w stan błogości, spokoju i relaksu. Trzeba przekonać się o tym na własnym ciele!

Niewinność często przyciąga to, co złe. Sugeruje się, że warto wykąpać w czarcim żebrze niemowlę, które niespokojnie śpi lub dziecko, które ma problemy w szkole. Taka kąpiel w czarcim żebrze oczyszcza i usuwa to, co mogło się do dziecka przyplątać (*akapit dla fanów magii*).

Kąpiel z czarciego żebra będzie działać łagodząco na swędzenie skóry ciała, które może być spowodowane oparzeniami słonecznymi, przyjmowanymi lekami albo myciem skóry drażniącymi i wysuszającymi kosmetykami.

A co mówi nauka o tej tajemniczej roślinie? Ostrożeń warzywny jest rośliną bardzo bogatą w związki czynne. Zawiera co najmniej 7 flawonoidów, m.in. linaryny, pektolinaryny, ale też fitosterole, pektyny i sole mineralne. Obecnie docenia się jego działanie moczopędne i odtruwające. Ostrożeń warzywny ułatwia wydalanie szkodliwych produktów przemiany materii. Z obserwacji wynika również, iż roślina ma właściwości wzmacniające, podnoszące odporność organizmu, a także działa przeciwkrwotocznie. Może być stosowana bezpośrednio na skórę w postaci okładów jako środek przeciwzapalny.

Czarcie żebro i kąpiel na uroki – przepis

- Zalej 5 łyżek czarciego żebra wodą, gotuj przez 10 minut. Gdy ostygnie, napar przecedź i wlej do wanny z wodą. Kąpiel ma trwać 15 minut.
- Możesz do kąpieli dodać garść soli lub płatki kwiatów. Zapal świeczkę.
- Podczas kąpieli myśl o złych rzeczach i przekształcaj je na dobre. Staraj się zrelaksować i oczyścić umysł.
- Woda z czarcim żebrem na zapach siana, bardzo relaksuje, niejednokrotnie wywołuje uczucie senności. Nie zdziwcie się, jeśli w trakcie kąpieli uśniecie w wannie.
- Po 15 minutach wyjdź z wanny, ciało wytrzyj ręcznikiem. Zgodnie z wierzeniami nie poleca się spłukiwać wodą ani myć mydłem po kąpieli w czarcim żebrze.
- Zostaw wodę na ok 10 minut – do odstania wody.
- Teraz czas na magię czarciego żebra. Kolor wody z czarcim żebrem powinien być herbaciany. Jeśli przyplątał się do Ciebie jakiś zły omen, wtedy powinny pływać w wannie charakterystyczne „farfocle". Powtarzaj kąpiel z czarciego żebra tak często i długo, aż woda będzie klarowna. Wtedy będzie to znak, że to, co złe, dało sobie z Tobą spokój i odeszło (*ostatni podpunkt dla fanów magii).*

Ostrożeń warzywny – jakie są właściwości czarciego żebra?

Najczęściej opisywane właściwości lecznicze ziela ostrożenia dotyczą działania antyoksydacyjnego. Badania wskazują ponadto na szerokie właściwości przeciwbakteryjne oraz przeciwgrzybicze wyciągów z ziela ostrożenia. Łagodzi też choroby skóry, w tym AZS.

Do głównych składników chemicznych ostrożenia warzywnego należą: związki flawonoidowe, kwasy fenolowe, fitosterole, poliacetyleny, terpeny, lignany, taniny oraz sole mineralne. Roślina ta budzi coraz większe zainteresowanie świata nauki, dzięki czemu obecnie wiemy o niej znacznie więcej niż jeszcze 20 lat temu.

Jak wspomniano, najwięcej mówi się o antyoksydacyjnym działaniu ostrożenia. Surowiec przyśpiesza usuwanie szkodliwych metabolitów i dzięki wysokiej zawartości flawonoidów aktywuje procesy detoksykacji związane z neutralizacją reaktywnych form tlenu, w tym wolnych rodników. Jak wiadomo, ich nagromadzenie sprzyja rozwojowi stresu oksydacyjnego a co za tym idzie uszkodzeniom i stanom zapalnym, które mogą dać początek poważniejszych schorzeniom (m.in. choroby układu krążenia).

Czarcie żebro ma ponadto właściwości przeciwbakteryjne oraz przeciwgrzybicze. Co więcej, surowiec wykazuje działanie moczopędne, działanie przeciwzapalne, zwiększa wydzielanie żółci i ogranicza jej cofanie. Często wspomina się także o pozytywnym wpływie ostrożenia na wątrobę. Dodatkowo, naukowcy zwracają uwagę na potencjalne właściwości przeciwnowotworowe surowca.

Zewnętrznie stosowane ekstrakty z ostrożenia, np. do kąpieli leczniczych, łagodzą miejscowe stany zapalne, świąd skóry i podrażnienia, obserwowane w przebiegu takich schorzeń jak atopowe zapalenie skóry (AZS).

Jadalne są w jej przypadku zarówno kłącza, jak i młode rośliny, stąd drugi człon jej nazwy, a więc warzywny. W wielu krajach, takich jak np. Japonia, ostrożeń jest hodowany jako warzywo, głównie ze względu na dużą zawartość wapnia, potasu, magnezu i białka, które są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania organizmu. W kolejnym poście będzie wpis o obiedzie z korzenia Ostrożenia warzywnego.

Jakub Gronowski

Bibliografia: - wylecz.to/zywnosc/czarcie-zebro, -wiedzmazrowerem.wordpress.com/2020/12/28/magiczne-czarcie-zebro

Pstrąg po norwesku

Składniki:

Dwa średnie pstrągi, mleko, śmietana, sól, pieprz, mąka ziemniaczana, tarta bułka, pęczek kopru.

Przygotowanie:

- Wymieszać filiżankę mleka z filiżanką gęstej śmietany.
- Dodać 2 łyżeczki soli, szczyptę pieprzu oraz pół łyżeczki mąki ziemniaczanej.
- Ułożyć rybę na ogniotrwałym półmisku, zalać sosem i odkrytą wstawić do piekarnika na godzinę („ogień" powinien być bardzo mały).
- Wyjąć, posypać obficie tartą bułką, dodać łyżkę masła i wstawić powtórnie do piekarnika, by zarumienić bułkę.
- Przed podaniem posypać siekanym koprem.

SZCZUPAK

Józef Kaszanits
wieloletni dziennikarz
„Wiadomości wędkarskich”

Szczupak jest niewątpliwie najpopularniejszą rybą w Polsce, m.in. dlatego, że można łowić tę rybę różnymi metodami, np. na żywca, czy na spinning. Omówimy dzisiaj metodę spinningową, bo jesienią pogoda jest surowa i nie warto siedzieć w jednym miejscu i marznąć.

Spinningowanie wymaga ciągłego ruchu i wysiłku fizycznego, dlatego polecam łowić tą metodą w miesiącu październiku. Najczęściej stosowaną przynętą na spinning są tzw. obrotówki oraz blaszki, a najskuteczniejsze są woblery. Przynęta ta długo nie była znana przez naszych wędkarzy. Mimo to, że już w 1896 roku rozpoczęto produkcję w USA przez Jamesa Heddona. Warto przypomnieć, jak ten twórca siedział kiedyś nad brzegiem Dowgiac Creek (Strumień Wdowy) w oczekiwaniu na kolegów wędkarzy i - jak to bywa z nudzącym się człowiekiem - wrzucił do wody kawałek patyka. Ku jego wielkiemu zdziwieniu ten kawałek patyka zaatakowała ryba. Zafascynowany tym odkryciem Heddon wkrótce skonstruował skutecznego woblera.

W zasadzie wyróżniamy trzy rodzaje woblerów. Pierwszy, to ze stałym sterem, drugi- z nastawnym sterem, a kolejny, to wobler z kółeczkiem w środku. My wędkarze wiemy, że jesienią, gdy woda ochłodzi się, szczupak widzi nieco gorzej i jego ataki nie mają takiego impetu, jak latem. Natomiast, jeśli chodzi o słuch, to ryba ta ma słuch dość wrażliwy, dlatego warto zastosować podczas spinningowania wobler z kółeczkiem w środku. Kółeczko wielkości śrutu myśliwskiego stuka w czasie prowadzenia przynęty, prowokując do ataku.
Łowienie szczupaka na żywca opiszę w innym miesiącu.

Z przymrużeniem oka:

Pan hrabia prosi Jana:
- Janie przynieś mi wędkę, chcę dziś złowić szczupaka.
- Ale panie hrabio dzisiaj mamy iść do teatru.
- Właśnie dlatego, bo dziś grają „Jezioro Łabędzie”.

JózsefKaszanits

Szczupak, fot. shutterstock

Kalendarz wędkarski 2023

Branie bardzo złe: 6, 7, 8, 9, 10 października

Branie złe: 26, 27, 28 października

Branie średnie: 1, 2, 3, 4, 5, 11, 12, 13, 14, 30, 31 października

Branie dobre: 16, 17, 18, 19, 20, 29 października

Branie bardzo dobre: 15, 21, 22, 23, 24, 25 października

86. Błękitna Wstęga Jeziora Charzykowskiego

W dniu 23 września 2023 r. odbyła się jedna z najstarszych imprez żeglarskich w kraju – Błękitna Wstęga Jeziora Charzykowskiego.

W tym roku była to już 86 edycja tych regat i jak co roku cieszy się ona sporym zainteresowaniem żeglarzy. Zaletą Błękitnej Wstęgi jest niewątpliwie to, że startować może każdy chętny, zarówno na łódkach regatowych, turystycznych, desce z żaglem jak i na kajakach. W tym roku na starcie stanęło 241 uczestników na 103 jednostkach.

Szczegółowe wyniki dostępne są na stronie www.chkz.pl. Regaty zostały dofinansowane przez Urząd Miejski w Chojnicach, powiat chojnicki i gminę Chojnice.

Łukasz Dzięcielski, ChKŻ

Pucharu Europy w klasie Olimpijskiej ILCA 6 U 17

Hanna Rogowska na podium Pucharu Europy w klasie Olimpijskiej ILCA 6 U 17

Udział w regatach Pucharu Europy na Zatoce Puckiej brało 6 zawodników z naszego klubu. Wyścigi były trudne, bo ostatnio wiatr na tym akwenie sprawia niespodzianki a pogoda jeszcze bardziej. Było ciekawie, bo zastały nas ulewy i burza na wodzie, ale wszystko się odbyło pod pełną kontrolą komisji i naszej opieki.

Teraz czeka nas bardzo intensywny okres ponieważ zaczynamy zaraz Mistrzostwa Polski w sprintach w klasie ILCA, czyli pływanie najlepszych Top 10 zawodników w Polsce po kwalifikacjach. Impreza ta nie jest mała ponieważ w tej klasie co regaty jest około 200 zawodników.

Wyniki:
- MaciejPanaś - klasa Olimpijska ILCA 7 - open 5 miejsce, 4 miejsce U 21
- Rafał Balicki- ILCA 6 U 17 - 5 miejsce
- Julia Turniak - ILCA 4 U 16 - 7 miejsce
- Wojciech Bortkiewicz- ILCA 4 U 16 - 20 miejsce
- Angelina Zubel- ILCA 6 U 19 - 12 miejsce

Mirosław Laskowski - trener

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

KINO

październik 2023

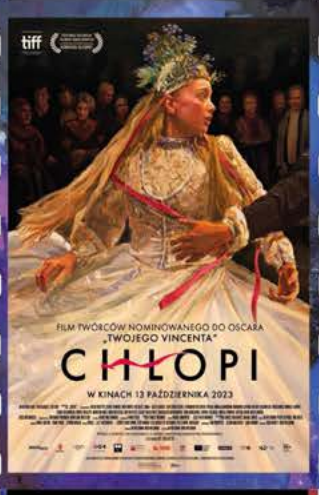

DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
1.10. ND.	16:30	AFTER 5. NA ZAWSZE *napisy*	1h 45min	15+
	19:15	PIŁA X *napisy*	1h 50min	15+
2.10. PON.	12:30	AFTER 5. NA ZAWSZE *napisy* KINO DLA SENIORA	1h 45min	15+
	16:15	PIŁA X *napisy*	1h 50min	15+
	19:00	DKF REALITY *napisy*	1h 23min	15+
3 - 4.10. WT. - ŚR.	16:30	AFTER 5. NA ZAWSZE *napisy*	1h 45min	15+
	19:15	PIŁA X *napisy*	1h 50min	15+
6.10. PT.	17:00	CHLEB I SÓL	1h 40min	15+
	19:15	HOURIA *napisy*	1h 44min	15+
7.10. SOB.	14:00	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing* POKAZ PRZEDPREMIEROWY	1h 31min	b/o
	16:30	TRZEJ MUSZKIETEROWIE: D'ARTAGNAN *napisy*	2h 01min	15+
	19:00	SOUND OF FREEDOM. DŹWIĘK WOLNOŚCI *napisy*	2h 15min	15+
8.10. ND.	14:00	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing* POKAZ PRZEDPREMIEROWY	1h 31min	b/o
	16:30	TONIA	1h 23min	15+
	19:30	MÓJ SĄSIAD ADOLF *napisy*	1h 36min	15+
9.10. PON.	12:30	ZIELONA GRANICA KINO DLA SENIORA	2h 27min	15+
	16:30	MRU I JA: WIELKA PRZYGODA NA CZTERY ŁAPY *dubbing*	1h 23min	6+
	19:00	DKF TURKUSOWA SUKNIA *napisy*	2h 04min	15+
10 – 11.10. WT. – ŚR.	16:30	MRU I JA: WIELKA PRZYGODA NA CZTERY ŁAPY *dubbing*	1h 23min	6+
	19:00	ZIELONA GRANICA	2h 27min	15+
13 – 14.10. PT. – SOB.	14:00	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing* OGÓLNOPOLSKA PREMIERA	1h 31min	b/o
	16:30	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	19:00	CHŁOPI OGÓLNOPOLSKA PREMIERA	1h 55min	13+
15.10. ND.	14:30	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	17:00	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	19:30	CHŁOPI	1h 55min	13+
16.10. PON.	12:30	CHŁOPI KINO DLA SENIORA	1h 55min	13+
	16:30	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	19:00	DKF DRIVE MY CAR *napisy*	2h 59min	15+
17 – 18.10. WT. – ŚR.	14:30	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	17:00	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	19:30	CHŁOPI	1h 55min	13+
20 – 21.10. PT. – SOB.	14:00	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	16:30	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	19:00	CHŁOPI	1h 55min	13+
22.10. ND.	12:00	ULMOWIE. BŁOGOSŁAWIONA RODZINA	1h 15min	12+
	14:00	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	16:30	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	19:00	CHŁOPI	1h 55min	13+
23.10. PON.	14:00	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	16:15	CHŁOPI	1h 55min	13+
	19:00	DKF KOCHANICA KRÓLA JEANNE DU BARRY *napisy*	1h 53min	15+
24.10. WT.	14:15	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	20:00	CHŁOPI	1h 55min	13+
25.10. ŚR.	14:00	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	16:30	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	19:00	CHŁOPI	1h 55min	13+
27 – 29.10. PT. – ND.	14:00	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	16:30	OBSERWOWANY *napisy* OGÓLNOPOLSKA PREMIERA	1h 34min	15+
	19:00	SLOTHERHOUSE: LENIWA ŚMIERĆ *napisy* OGÓLNOPOLSKA PREMIERA	1h 33min	15+
30.10. PON.	14:30	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	16:45	SLOTHERHOUSE: LENIWA ŚMIERĆ *napisy*	1h 33min	15+
	19:00	DKF GORĄCZKA	2h 59min	15+
31.10. WT.	15:00	PSI PATROL: WIELKI FILM *dubbing*	1h 31min	b/o
	17:30	OBSERWOWANY *napisy*	1h 34min	15+
	20:00	SLOTHERHOUSE: LENIWA ŚMIERĆ *napisy*	1h 33min	15+

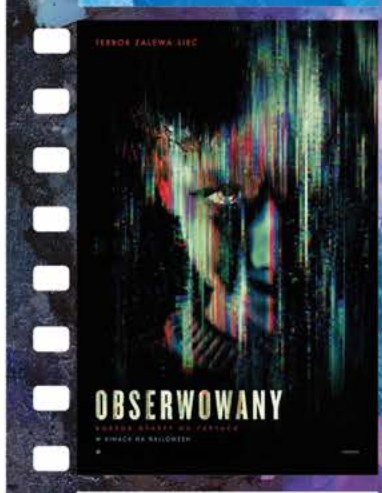

CENY BILETÓW NA FILMY 2D:

OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU:
NORMALNY – 20 zł
ULGOWY – 17 zł

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI:
NORMALNY – 22 zł
ULGOWY – 19 zł

KINO DLA SENIORA - 15 zł
DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY - 15 zł

KUP BILET PRZEZ INTERNET WWW.CKCHONICE.PL

CHOJNICKIE CENTRUM KULTURY

KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU, ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE NA STRONIE WWW.CKCHOJNICE.PL

07 października

W sobotę 7 października 2023 roku już po raz dziesiąty w Chojnicach odbędzie się Noc w Bibliotece. Tym razem hasło przewodnie to „Zdrowo zaczytani". Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach i Stowarzyszenie LekTURa zapraszają na szereg atrakcji dla dzieci i dorosłych w godz. 17.00-21.00. Oprócz wydarzeń, które rozpoczną się o wyznaczonej godzinie, przez całą Noc w każdym z działów będą przygotowane różne zajęcia, zabawy, warsztaty, wystawy i spotkania.

10 października

Serdecznie zapraszamy na FESTYN JESIENNY , który odbędzie się 10 października o godz. 15:45 w nowej sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 7 w Chojnicach. Środki uzyskane w trakcie festynu będą przeznaczone na strefę relaksu dla klas I-III oraz na leczenie pani Moniki Stefankiewicz."

11 października

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania" w Chojnicach zaprasza do siedziby przy ul. Świętopełka 10, sala 207, godz. 12:00 na prelekcję „Afryka oczami pracownika UNICEF. Jak skutecznie pomagać", którą poprowadzi dr Agnieszka Podolecka wieloletni pracownik UNICEF. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych tematem. Prelekcja jest otwarta.

19 października

Chojnickie Centrum Kultury i Chojnickie Towarzystwo Polsko-Francuskie zapraszają na koncert w wykonaniu zespołu Francois TRIO. Koncert Francois TRIO to 90 minut niezwykłej podróży MIĘDZY SEKWANĄ A WISŁĄ. Przeniesiemy się na przedmieścia Paryża, zajrzymy na poddasza malarzy i poetów, zagubimy się w ciasnych uliczkach i na barwnych placach, przysiądziemy do stolików by sączyć wino, odwiedzimy miasta portowe i odkryjemy regionalne uroki Francji. Muzyka Francois konfrontuje dwie kultury: francuską i polską. Przesłaniem pierwszej, dwutomowej, świeżo wydanej płyty Francois, zatytułowanej "Vis-à-Vis" jest kołysanie słuchaczy między najpiękniejszymi francuskimi utworami m.in. Charles'a Aznavoura, Edith Piaf, Jacques'a Brela i Georges'a Brassensa śpiewanymi w polskiej adaptacji, a największymi polskimi przebojami Czesława Niemena, Skaldów, Zbigniewa Wodeckiego oddanymi we francuskim brzmieniu. Na koncertach nie zabraknie także własnych aranżacji i kompozycji. Chojnickie Centrum Kultury, godz. 18:00, bilety: 40 zł.

20 października

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania" w Chojnicach zaprasza do siedziby przy ul. Świętopełka 10, sala 209, godz. 15:30 na wykład „Antoni Abraham i jego miejsce w ruchu kaszubskim", który wygłosi mgr Marek Jaruszewski. Zapraszamy studentów UTW i wszystkich zainteresowanych tematem.

26 października

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza na koncert Katarzyny Groniec - Konstelacje 2023 r. Katarzyna Groniec to artystka wszechstronna. Poza licznymi rolami teatralnymi i telewizyjnymi ma na swoim koncie 7 albumów muzycznych, debiut literacki, a także prestiżowy Dyplom Mistrzowski im. Aleksandra Bardiniego za wybitne osiągnięcia artystyczne w dziedzinie piosenki aktorskiej. Jej występy są przejmującymi spektaklami, a widzowie od początku czują płynący z nich realizm.

Na album „Konstelacje" składa się 11 kompozycji, bazujących na prawdziwych oraz fikcyjnych wydarzeniach. „Ballada o Evelyn McHale" powstała w oparciu o fotografię z 1947 roku, uznawaną do dziś za obraz „najpiękniejszego samobójstwa". Inspiracją do piosenki „Kto" była zaś proza Georga Saundersa, w której poza mitycznym początkiem i końcem istnieje tak zwane bardo – stan przejściowy. Niezależnie jednak od tego czy historia wydarzyła się naprawdę, czy w wyobraźni – Katarzyna Groniec sprawia, że wszystkie są tak samo emocjonalne i wiarygodne.

Katarzyna Groniec – wokal, Adam Skrzypek – bass, moog, Bogdan Skiedrzyński – gitara, Filip Miguła – klawisze i Wojciech Buliński – perkusja.

Chojnickie Centrum Kultury, czwartek 26 października, godz. 19:00, bilety: 80 zł (do kupienia w kasie ChCK i przez internet)

27 października

Uniwersytet Trzeciego Wieku przy PWSH „Pomerania" w Chojnicach zaprasza do siedziby przy ul. Świętopełka 10, sala 209, godz. 15:30 na pogadankę „Jak ujarzmić paradontozę" w realizacji lek. stom. Mirosławy Macikowskiej. Zapraszamy studentów UTW i osoby zainteresowane tematem.

31 października

Chojnickie Centrum Kultury zaprasza do udziału w Powiatowym Konkursie Recytatorskim EKO-ART 2023. Tradycyjnie odbędzie się on w dwóch odsłonach: w języku kaszubskim i w języku polskim. Konkurs organizowany jest w ramach Dni Kultury Kaszubsko-Pomorskiej.

Serdecznie zapraszamy dzieci i młodzież ze szkół i placówek kulturalnych powiatu chojnickiego do udziału w konkursie recytatorskim Eko-Art 2023. Myślą przewodnią kolejnej edycji konkursu jest przyroda i dbałość o jej nieskazitelne piękno. Wybrane wiersze lub fragmenty prozy można recytować w języku polskim lub kaszubskim.

Zachęcamy uczniów do recytacji, a wszystkich zainteresowanych zapraszamy na widownię. W tym roku konkurs odbędzie się na scenie Chojnickiego Centrum Kultury przy ul. Swarożyca 1 w Chojnicach. Karty zgłoszenia uczestnictwa prosimy dostarczać do Chojnickiego Centrum Kultury do dnia 31.10.2023 r. W każdej wersji- kaszubskiej lub polskiej- instytucja kierująca może zgłosić maksymalnie 3 uczestników w każdej kategorii wiekowej.

Zgłoszenia można przesłać pocztą na adres: Chojnickie Centrum Kultury,ul. Swarożyca 1, 89-600 Chojnice lub wysłać e-mailem na adres e.kerplik@ckchojnice.pl. Można także dostarczyć osobiście w godzinach od 8.00 do 16.00. Podstawą zgłoszenia i warunkiem uczestnictwa w konkursie jest czytelnie wypełniona i podpisana przez nauczyciela oraz rodzica/ opiekuna prawnego karta zgłoszenia.

Organizujesz wydarzenie społeczne, kulturalne lub sportowe. Wernisaż, koncert, zawody, promocję lub inne wydarzenie. Powiadom nas - my powiadomimy mieszkańców Chojnic.

chojniczanin.pl
redakcja@chojniczanin.pl

Dyskusyjny Klub Filmowy- październik 2023

9 października, godz. 19:00

TURKUSOWA SUKNIA

Mina i Halim, małżeństwo z wieloletnim stażem, prowadzi niewielki zakład krawiecki w marokańskim mieście Sala. O talencie mężczyzny, a zwłaszcza niezwykłym hafcie, jakim ozdabia tradycyjne, szyte przez siebie stroje, jest na tyle głośno, że kolejne zamówienia znacznie przekraczają jego możliwości. Sytuacja zmusza Halima, by zatrudnił młodego pomocnika, choć początkowo nie jest do tego przekonany. Ostatecznie pod jego skrzydła trafia Youssef, dla którego praktyka u boku mistrza w swoim fachu, za jakiego uchodzi starszy z mężczyzn, jest wielką szansą.

16 października, godz. 19:00

DRIVE MY CAR

Yusuke jest aktorem i reżyserem teatralnym, a jego żona, Oto, telewizyjną scenarzystką, która lubi opowiadać historie także w łóżku – choć te scenariusze ocenzurowałaby każda stacja. Łącząca ich więź wydaje się głęboka – do momentu gdy Oto niespodziewanie umiera, pozostawiając po sobie wiele tajemnic. Pogrążony w smutku Yusuke wyjeżdża do Hiroszimy, by tam reżyserować w teatrze „Wujaszka Wanię", w którym główną rolę dostaje młody aktor, Koji. Koji znał Oto i zna odpowiedzi na dręczące męża pytania. Czy jednak Yusuke zdobędzie się na konfrontację z mężczyzną, z którym być może zdradzała go żona?

23 października, godz. 19:00

KOCHANICA KRÓLA JEANNE DU BARRY

„Kochanica króla" przedstawia losy Jeanne Vaubernier, młodej i ambitnej kobiety ze społecznych nizin, która wykorzystuje swoją inteligencję i powab, aby wspinać się po szczeblach drabiny społecznej. Staje się ulubienicą króla Ludwika XV, a ten dzięki niej odzyskuje apetyt na życie. Wbrew wszelkim konwenansom i etykiecie Jeanne przenosi się do Wersalu, wywołując skandal na dworze. Film w całości nakręcono we wnętrzach i plenerach Wersalu.

30 października, godz. 19:00

GORĄCZKA

Warszawa, 1905 rok. Leon, polski konspirator, zostaje odbity przez towarzyszy z transportu ulicami miasta. Ukrywa się u młodej kobiety, Kamy, nawiązuje kontakt z organizacją bojową PPS. Wkrótce namawia dziewczynę do zamachu na rosyjskiego gubernatora - generała, ten jednak nie pojawia się w planowanym przez rewolucjonistów miejscu. Bomba zostaje ukryta u chłopa Kiełzy, aktywisty PPS.

Bilety: 15 zł (do nabycia w kasie ChCK lub przez Internet). Karnet: 60 zł (do nabycia w kasie ChCK)

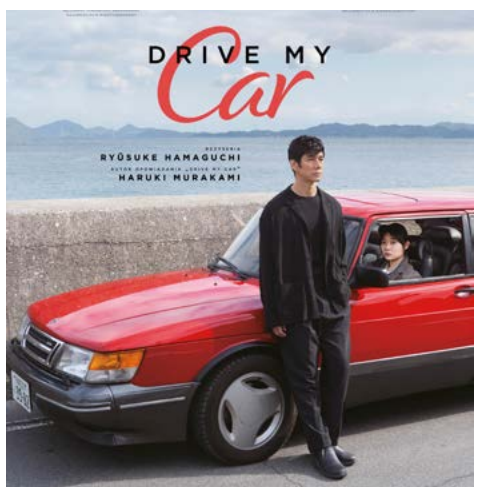

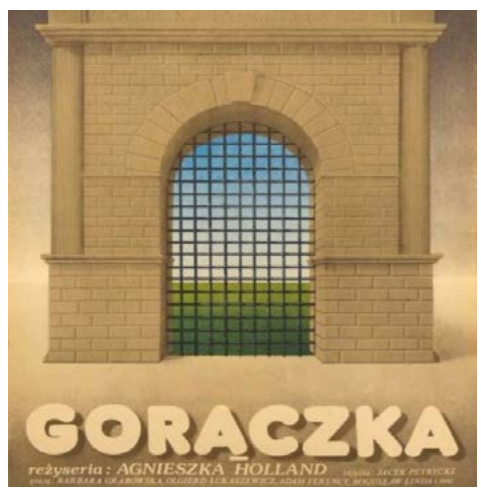

chojniczanin.pl
MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-HISTORYCZNY
Adres redakcji: Chojnice, ul. Ceynowy 13B/1 (I piętro)
Biuro czynne w czwartki od 09:00 - 12:00, tel. **601 533 588**

Wydawca: Inpero.pl sp. z o.o. ul. Ceynowy 13B/1 89-600 Chojnice
inpero.pl agencja interaktywna

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy. Za treść ogłoszeń redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 prawa prasowego.

REDAKTOR NACZELNY
Jacek Klajna naczelny@chojniczanin.pl
Redakcja: redakcja@chojniczanin.pl
Dział reklamy: reklama@chojniczanin.pl
Druk: Polska Press Bydgoszcz **Nakład: 5000 egz.**

Kim jest Wioleta Tomczak?

W ferworze kampanii wyborczej jestem przede wszystkim kandydatką do Sejmu, choć w życiu nie przypuszczałam, że będę chciała zająć się polityką. Niestety, to właśnie polityka zajęła się mną i moją rodziną. Ponieważ przede wszystkim jestem mamą dwóch kilkuletnich córek i pragnę, by mogły jak najlepiej wykorzystać czas spędzony w szkole. Jestem żoną przedsiębiorcy i nie mogę patrzeć na to, jak każdego dnia musi drżeć o własny biznes i rozważać, czy wobec drożyzny, inflacji i ciągłych zmian podatkowych stać go na dalszą działalność. Jestem też córką, której tata zachorował i czułam się bezradnie patrząc, jak czeka miesiącami do lekarza. Jestem przyjaciółką, której inne kobiety mówią, że boją się zachodzić w ciążę, bo w razie zagrożenia ich zdrowia i życia, lekarz może odmówić pomocy.

Dlaczego uważa Pani, że ma odpowiednie kompetencje do zasiadania w parlamencie?

Jestem specjalistką zdrowia publicznego, nauczycielką akademicką na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym. To na tej uczelni skończyłam również studia doktoranckie. Znam od podszewki wszelkie potrzeby i bolączki zarówno systemu ochrony zdrowia, jak i edukacji.

Jestem także społeczniczką i wolontariuszką. Wielokrotnie organizowałam i brałam udział w licznych akcjach charytatywnych. Uwielbiam pomagać ludziom, widzieć ich radość. Jestem Honorową Dawczynią Krwi. Oddaję ten bezcenny skarb od blisko połowy swojego życia.

Podkreśla Pani, że zawalczy o dzieci i kobiety. Co konkretnie oznaczają te hasła?

Pragnę, by dzieci dobrze wykorzystały czas spędzony w szkole. By szkoła przyszłości - którą chcemy budować wraz z Polską 2050 - wyrównywała szanse dla dzieci z mniejszych i większych miejscowości. Każde dziecko powinno już w podstawówce płynnie nauczyć się języka angielskiego, mieć codzienny dostęp do wykwalifikowanego psychologa, a w szkolnej stołówce zjeść ciepły posiłek.

To wszystko zapewnimy jako Trzecia Droga po wygranych wyborach - bo wydatki na edukację traktujemy jako konieczną i pilną inwestycję w przyszłość.

Naprawa systemu edukacji rozwiąże wszystkie problemy polskich dzieci?

Oczywiście że nie, to tylko wycinek naszego programu! Dobro dzieci przede wszystkim zależy od dobrostanu rodzin, w których się wychowują, a w tych ważną rolę pełnią kobiety. Po transformacji ustrojowej różnice w płacach wśród mężczyzn i kobiet tylko się powiększyły. Tymczasem to właśnie kobiety musiały i często nadal muszą brać na siebie odpowiedzialność za najsłabszych w swoich rodzinach, dzieci czy seniorów. Bardzo mocno zależy mi, żeby państwo wsparło je w tej roli, ale jednocześnie zadbało o zdrowie i równe prawa kobiet.

W jaki sposób?

Umożliwiając im dostęp do lekarza ginekologa - bez wielotygodniowych, a nawet wielomiesięcznych kolejek i blisko miejsca zamieszkania. Oferując więcej miejsc w żłobkach i klubach dziecięcych - aby matki mogły jak najprędzej wrócić do pracy po urlopie macierzyńskim. Poprzez zagwarantowanie pomocy asystenta osób z niepełnosprawnościami, czy miejsca w dziennym ośrodku dla seniorów, tak aby poczuły, że całe brzemię opieki nie jest tylko na ich barkach. Te wszystkie rozwiązania znajdują się w programie Trzeciej Drogi - a ja dopilnuję, żeby zostały wprowadzone w życie. Aby tak się jednak stało, to kobiety muszą wziąć sprawy w swoje ręce.

Co ma Pani na myśli?

Kobiety muszą iść 15 października na wybory i wybrać inne kobiety. Chcę być Waszą reprezentantką. Obecnie kobiet w Sejmie jest niespełna 30%. I później panowie w garniturach mówią nam, że „Kobieta w ciąży TEŻ ma prawo do życia i zdrowia". Co ci panowie, często bez rodzin, dzieci, w tej Warszawie mogą o nas wiedzieć?! Jedni rządzili do 2015 roku, drudzy przez ostatnie 8 lat. Mieli już swoją szansę. To my, Trzecia Droga - Polska 2050 Szymona Hołowni i Polskie Stronnictwo Ludowe - stanowimy gwarancję, że polityka znowu będzie o rozwiązywaniu spraw ludzi.

Dość kłótni, do przodu!

Wioleta Tomczak startuje z miejsca nr 3 na liście nr 2 - Trzecia Droga w okręgu gdyńsko-słupskim, w tym w Chojnicach.